

ANTONI ZWIERCAN OFMConv *

DZIAŁALNOŚĆ FRANCISZKANÓW WŚRÓD POLONII 1772-1976

WSTĘP

Działalność franciszkanów (konwentualnych) w ośrodkach polonijnych genetycznie wywodzi się z idei misyjnej zakonu św. Franciszka z Asyżu. Misjonarze franciszkańscy przystosowywali się do duchowych potrzeb środowiska, w którym podejmowali prace duszpasterskie. Zapotrzebowanie duszpasterskie poszczególnych grup narodowościowych uwzględniała instytucja spowiedników apostołskich w Rzymie i w sanktuariach franciszkańskich we Włoszech; franciszkańscy spowiednicy obsługiwali pielgrzymów według przynależności narodowej i językowej. W działalności misyjnej zakonu kierunek duszpasterstwa etnicznego najlepiej wykształcił się na terenie Stanów Zjednoczonych. W 1852 r. franciszkanie rozpoczęli działalność duszpasterską wśród emigrantów niemieckich, a w dwa lata później, w 1854 r., otoczyli opieką duchową polskich wychodźców. Akcja polskich duszpasterzy polegała na tworzeniu polskich ośrodków duszpasterskich, zakładaniu polskich parafii personalnych i stowarzyszeń religijnych, budowaniu kościołów, szkół i innych obiektów parafialnych. W krajach europejskich ewolucja franciszkańskiego duszpasterstwa w kierunku polonijnym przebiegała na ogół w ramach parafii terytorialnych. Niekiedy opiekunami duchowymi Polaków byli franciszkanie innych narodowości, którzy w Polsce zdobyli znajomość języka polskiego.

Polscy misjonarze franciszkańscy interesowali się losem swych rodaków, którzy zmuszeni sytuacją polityczną i społeczno-gospodarczą do opuszczenia rodzinnego kraju w trudnych warunkach szukali środków do życia w obcym środowisku. Emigranci polscy na pierwszym miejscu stawiali Boga. Rozpoczynali życie osadnicze od budowy świątyni. Nie szczędzili ofiar na cele religijne i parafialne. Wielkim zaufaniem darzyli

* Artykuł niniejszy stanowi uzupełnienie książki A. Zwiercana OFMConv pt. *Działalność męskich zgromadzeń zakonnych wśród Polonii*. Lublin 1980, wydanej staraniem Zakładu Duszpasterstwa i Migracji Polonijnej KUL przed Redakcją Wydawnictw KUL.

swoich duszpasterzy, u których szukali posługi kapłańskiej i pociechy religijnej. Działalność franciszkanów wśród wychodźstwa polskiego była przede wszystkim nastawiona na duszpasterstwo parafialne w różnych jego formach. Z działalnością typowo duszpasterską łączyła się akcja społeczna i kulturalno-oświatowa. Inne kierunki tej działalności stanowią: akcja wydawnicza i apostołstwo radiowe. W pracy zostały uwzględnione kraje i placówki duszpasterskie, w których działalność wśród Polaków jest zorganizowana i systematycznie prowadzona; natomiast w niewielkim zakresie omówiono sporadyczną działalność prowadzoną przy placówkach misyjnych, w których trafiają się Polacy. Po II wojnie światowej prowadzą działalność duszpasterską wśród Polonii dwie prowincje franciszkańskie w Polsce: warszawska i krakowska oraz dwie prowincje polonijne w Stanach Zjednoczonych: św. Antoniego i św. Bonawentury.

Niniejszy zarys przedstawia działalność duszpasterską franciszkanów w aspekcie historycznym. Daty ramowe stanowią lata 1772 i 1976. Po rozbiorach Polski wystąpiło zjawisko masowego wychodźstwa z kraju ojczystego i powstawania skupisk polonijnych w krajach ich osiedlenia. Zarys jest próbą ujęcia całokształtu działalności franciszkanów wśród Polonii na przestrzeni dwu wieków łącznie z problematyką duszpasterską.

Zarys działalności franciszkanów w środowiskach polonijnych podaje geograficzne rozmieszczenie ośrodków pracy duszpasterskiej na poszczególnych kontynentach według schematu: 1. Europa, 2. Ameryka, 3. Inne kontynenty. Czwarty rozdział zawiera specyficzne oddziaływanie osoby i idei bł. Maksymiliana Kolbego na środowiska polonijne całego świata. W zakończeniu zostały przedstawione etapy rozwoju i przemiany, jakie się dokonały w działalności franciszkanów wśród Polonii.

Podstawę źródłową rozprawy o działalności franciszkanów w środowiskach polonijnych stanowią materiały zgromadzone w Archiwum Generalnym Zakonu w Rzymie i w archiwach franciszkańskich prowincji w Polsce. Archiwum Klasztoru OO. Franciszkanów w Krakowie zawiera materiały dotyczące działalności polskich franciszkanów przed II wojną światową. W latach 1931-1939 ukazywały się drukiem: „Wiadomości z Prowincji OO. Franciszkanów w Polsce”. Po II wojnie światowej prowincjalne wiadomości kronikarskie znajdują się w maszynopisie w archiwach prowincji i klasztorów. Ważnym źródłem są sprawozdania drukowane w wychodzącym w Rzymie: „Commentarium Ordinis Fratrum Minorum Conventualium”. Nie mniej ważnym źródłem jest wydawany dla Polonii „Rycerz Niepokalanej”. Liczne schematyzmy, albumy jubileuszowe, artykuły i inne wydawnictwa polonijne zawierają wiadomości kronikarskie o działalności polskich i polonijnych franciszkanów. Informacje zdobyte od zakonników pracujących za granicą uzupełniają rękopiśmienne i drukowane źródła. Dołączyć należy jeszcze cytowaną w roz-

prawie literaturę, w której znajdują się wzmianki o działalności franciszkanów wśród Polonii.

W Archiwum Generalnym Zakonu OO. Franciszkanów w Rzymie przeprowadzili badania o. dr Damian Synowiec i o. dr Symeon Barcik. Składam podziękowanie za udostępnienie zgromadzonych materiałów źródłowych.

I. EUROPA

Opieka duszpasterska franciszkanów nad Polakami w krajach europejskich rozwinęła się z działalności misyjnej. Do Mołdawii, Turcji, Danii udawali się zakonnicy z Polski jako misjonarze. Na zlecenie władz kościelnych angażowali się w prace duszpasterskie w tworzących się polskich skupiskach emigrantów lub robotników sezonowych. W krajach europejskich z wyjątkiem Włoch na pierwszy plan wysunęło się tworzenie i prowadzenie polskich ośrodków duszpasterskich. Łącznie z pracą duszpasterską występowała akcja kulturalno-oświatowa i społeczna. Po II wojnie światowej polscy franciszkanie nie podjęli pracy duszpasterskiej w Rumunii i w Danii.

1. WŁOCHY

We Włoszech praca polskich franciszkanów posiada specyficzny charakter i zasięg oddziaływania. W tym kraju wytworzyły się następujące ośrodki działalności polskich franciszkanów: instytucja spowiedników apostołskich w bazylice Św. Piotra w Rzymie, w Loreto i w sanktuariach franciszkańskich w Asyżu i Padwie, Kuria Generalna Zakonu, Międzynarodowe Kolegium Franciszkańskie w Rzymie oraz ośrodek maryjny i wydawniczy w Santa Severa koło Rzymu.

Do Rzymu corocznie przybywali pielgrzymi, aby się pomodlić przy grobach świętych apostołów Piotra i Pawła i otrzymać błogosławieństwo papieskie. Szczególne nasilenie ruchu pielgrzymkowego występowało w latach jubileuszowych. W Wiecznym Mieście gromadziły się tysiące pątników przystępujących do sakramentów świętych i nawiedzających rzymskie bazyliki dla uzyskania odpustu zupełnego. Pielgrzymi, wchodząc do bazyliki Św. Piotra, spostrzegali na konfesjonałach w poprzecznej nawie napisy informujące, w jakim języku w danym konfesjonale mogą się wyspowiadać. Stolica Apostolska utworzyła z przedstawicieli różnych narodowości Kolegium Penitencjarzy. Spowiednicy mieli uprawnienia do rozgrzeszania grzechów zarezerwowanych, których normalnie zwyczajni spowiednicy nie mogli rozgrzeszać.

W Rzymie spowiednikami apostolskimi byli jezuici, a po ich kasacie w 1773 r. papież Klemens XIV wydał 10 VIII 1774 r. konstytucję apostolską *Miserator Dominus*, w której powierzył pełnienie obowiązków penitencjarzy zakonowi franciszkanów konwentualnych¹. Klemens XIV ustanowił Kolegium Penitencjarzy złożone z 13 kapłanów różnych narodowości; wśród nich jest również spowiednik apostolski dla Polaków. Konstytucja apostolska wymaga od spowiedników odpowiednich kwalifikacji intelektualnych i moralnych. Kandydat na spowiednika apostolskiego zdaje egzamin pisemny i ustny w Sygnaturze Św. Penitencjarii i otrzymuje od kardynała penitencjarza większego zatwierdzenie na spowiednika apostolskiego w bazylice Św. Piotra. Od 1948 r. franciszkańscy spowiednicy apostolscy mieszkają w domu zakonnym na terenie państwa watykańskiego².

Polscy spowiednicy apostolscy w bazylice Św. Piotra na mocy konstytucji apostolskiej papieża Klemensa XIV służyli rodakom w konfesjonale. W praktyce ich działalność miała o wiele szerszy zakres. Penitencjarze narodowości polskiej otaczali opieką duszpasterską polskich pielgrzymów, pomagali im przy zwiedzaniu Wiecznego Miasta, jego świątyń i zabytków. Ponadto służyli pomocą duchową kapłanom, zakonnicom i świeckim rodakom stale mieszkającym w Rzymie. Spowiednicy dobrze orientowali się w stosunkach rzymskich, dlatego odgrywali dużą rolę w załatwianiu polskich spraw w kurii rzymskiej; służyli więc informacjami polskim biskupom, kapłanom, zakonem, ułatwiali nawiązanie kontaktów, załatwiali sprawy kościelne, starali się o różne przywileje w kongregacjach³.

W Rzymie pierwszym spowiednikiem apostolskim Polaków z zakonu franciszkańskiego był Pankracy Kalitowicz. W latach 1771-1777 pełnił obowiązki asystenta generalnego zakonu. Po ogłoszeniu konstytucji apostolskiej Klemensa XIV *Miserator Dominus* w 1774 r. został spowiednikiem apostolskim w bazylice Św. Piotra. Pankracy Kalitowicz był promotorem sprawy beatyfikacyjnej Rafała Chylińskiego (zm. 1741) i doprowadził do wydania w Rzymie akt jego procesu beatyfikacyjnego.

¹ *Litterae Apostolicae Clementis Papae XIV. W: Constitutiones Urbanae Ordinis Minorum Conv. Romae 1823 s. 386-392.*

² *Collegium PP. Poenitentiariorum S. Petri. „Commentarium Ordinis Fratrum Minorum Sancti Francisci Conventualium” 48 : 1951 s. 238-239 (COFMC); C. O'Donnell. Frati Minori Conventuali Penitenzieri nella Basilica di S. Pietro in Vaticano. Città del Vaticano 1975; 200-letni jubileusz ustanowienia Kolegium Spowiedników Apostolskich w bazylice św. Piotra. „Rycerz Niepokalanej” 36 : 1975 s. 92 (RN).*

³ A. Kubit. *Prace misyjne polskich Franciszkanów w ostatnim wieku. Kraków 1961 s. 38-44 (mps — Archiwum Klasztoru OO. Franciszkanów w Krakowie — ArFrKr).*

Starał się również o przeprowadzenie procesów beatyfikacyjnych Jolenty (zm. 1298) i franciszkanina z XIII w. Jana Łobdowczyka, patrona Żeglarszy⁴. W roku jubileuszowym 1775, kiedy wystąpił wzmożony napływ pielgrzymów do Rzymu, Marcei Jurkiewicz pełnił obowiązki spowiednika apostolskiego. W Polsce wslawił się jako kaznodzieja trybunalski. W Rzymie działał jako promotor sprawy beatyfikacyjnej Rafała Chylińskiego w czasie procesu apostolskiego⁵.

Rozbiory Polski spowodowały poważne trudności w obsadzie urzędu polskiego penitencjarza w Rzymie. Rządy zaborcze utrudniały kontakty ze Stolicą Apostolską i zabraniały wyjeżdżać zakonnikom za granicę. Z tego względu nie jest rzeczą łatwą ustalić listę spowiedników apostolskich w Rzymie. W wykazie spowiedników jest wymieniony, jako następca Marcelego Jurkiewicza, Piotr Rutkiewicz⁶. Może był to Piotr Żółkiewski, który w 1777 r. został asystentem generalnym zakonu. W aktach kapituł polskich prowincji są wzmiankowani jako spowiednicy apostolscy w 1778 r. Dymitr Orchowski z prowincji ruskiej⁷ i Franciszek Kwieciński, wybrany w 1786 r. sekretarzem prowincji polskiej⁸. W latach 1790-1805 Franciszek Laudański z prowincji litewskiej był spowiednikiem apostolskim w bazylice Św. Piotra w Rzymie⁹.

W pierwszej połowie XIX w. faktycznie wystąpił brak polskich spowiedników w Rzymie. Zastępczo mogli pełnić obowiązki spowiedników franciszkanie Polacy przebywający we Włoszech, a nawet zakonnicy innych narodowości. W 1824 r. po kapitule generalnej w Asyżu przybył do Rzymu prowincjał prowincji polskiej Apolinary Podolski. Był postulatorem spraw beatyfikacyjnych Rafała Chylińskiego oraz Jolenty, której kult zatwierdził 26 IX 1827 r. papież Leon XII. Prowincjał polski z wielką gorliwością pełnił obowiązki spowiednika apostolskiego w bazylice Św. Piotra w roku jubileuszowym 1825, kiedy wielu Polaków przybyło do Rzymu. W nagrodę za tę działalność na terenie Rzymu papież Leon XII przedłużył Apolinaremu Podolskiemu władzę prowincjałską na dalsze dwa lata ponad normalne trzechlecie¹⁰.

⁴ K. Kantak, *Franciszkanie polscy*. T. 2. Kraków 1938 s. 461; L. Maryniak, *Kaznodziejstwo Polskiej Prowincji OO. Franciszkanów w drugiej połowie XVIII wieku*. Radomsko 1951 s. 120-123 (mps ArFrKr); A. Karwacki, *Materiały do historii zakonu Franciszkanów w Polsce*. T. 7 s. 548, 554, 556, 567, 573, 576, 577-581 — rkps ArFrKr.

⁵ Kantak, jw. s. 477-479; Maryniak, jw. s. 74-87.

⁶ Wykaz penitencjarzy polskich sporządzony w Rzymie przez o. Jarosława Sarnetę.

⁷ Karwacki, jw. t. 3 s. 117.

⁸ Tamże t. 7 s. 595.

⁹ O'Donnell, jw. s. 59.

¹⁰ *Acta Conventus Varsaviensis inchoata A. D. 1741* s. 297, 299, 303-304 — rkps

Sprawa obsady urzędu polskich spowiedników apostolskich w Rzymie i Loreto stała się palącą. Po upadku powstania listopadowego wiele tysięcy Polaków osiedliło się we Francji i w innych krajach europejskich. Emigranci polscy coraz liczniej pielgrzymowali do Rzymu. Stąd nagła wezwania generała zakonu skierowane do prowincjałów prowincji polskiej Franciszka Czekana (1828-1835) i Jakuba Piaseckiego (1835-1841) o przysłanie z Polski zakonników na spowiedników do Rzymu i Loreto. Generał zakonu Antonio Paolo Barbetti błagał prowincjała Jakuba Piaseckiego w liście z 9 XII 1837 r. o przysłanie przynajmniej jednego zakonnika, „aby służył dobru katolików polskich, którzy przybywają do Rzymu z pobożności lub dla innej przyczyny i szukają rady u spowiednika tejże narodowości”¹¹. Władze państwowe nie tylko nie zezwalały na wyjazd zakonników za granicę, ale prawdopodobnie zatrzymywały korespondencję prowincjałów wysyłaną do zarządu zakonu. Sprawa przybrała pomyślny obrót dopiero wtedy, gdy generał zakonu Angelo Bigoni w 1839 r. przybył osobiście do Krakowa. Prowincjał Jakub Piasecki poinformował go, jak załatwić sprawę wyjazdu zakonników do Rzymu. Generał zakonu udał się z Krakowa do Lwowa, gdzie osobiście przewodniczył na kapitule prowincjalnej. W ten sposób przywrócił więź klasztorów polskich pod zaborem austriackim z zarządzeniem cesarza Józefa II (1780-1790). W przyszłości zapewniło to wyjazd do Włoch zakonników z prowincji galicyjskiej. Na skutek interwencji generała zakonu Angelo Bigoni dokonanej w ambasadzie rosyjskiej w Rzymie Prosper Paluchowski otrzymał pozwolenie na wyjazd do Włoch¹².

W 1841 r. Prosper Paluchowski objął obowiązki spowiednika apostolskiego w bazylice Św. Piotra w Rzymie. Na tym stanowisku uważał się za reprezentanta Polski. Wyraził pogląd, że wyróżnienie, jakie go spotkało ze strony papieża Piusa IX w Wielki Czwartek 1852 r., przyniosło zaszczyt narodowi polskiemu. Prosper Paluchowski pełnił obowiązki spowiednika apostolskiego aż do śmierci 19 III 1868 r. Pochowano go na cmentarzu Campo Verano w Rzymie¹³. W tym samym roku 1868 objął obowiązki spowiednika apostolskiego w bazylice Św. Piotra w Rzymie Kalikst Do-

w Archiwum Klasztoru OO. Franciszkanów w Warszawie (ArFrW); Karwacki, jw. t. 7 s. 649-651.

¹¹ *Acta Provinciae Poloniae comparata 1835 a. s. 38-40* — rkps ArFrKr.

¹² *Akta Archikonfraterni Męki Pańskiej*, ks. IV k. 23-24 rkps — ArFrKr; *Acta Prov. Poloniae 1835 a. s. 54-55*; Karwacki, jw. t. 3 s. 181.

¹³ *Elenchus Patrum et Fratrum Ord. Min. Conv. in Prov. Poloniae descriptus in fine A. 1841* (dodatek do *Directorium Divini Officii pro A. D. 1842. B. m. r.*) s. 50 i następne katalogi prowincji polskiej; *Acta Prov. Poloniae 1835 a. s. 42, 46, 47, 61, 343*; *Akta Archikonfraternii Męki Pańskiej* ks. IV k. 103, 105.

boss, były profesor teologii moralnej w międzyzakonnym studium generalnym we Lwowie. Egzamin na spowiednika apostołskiego zdał w 1850 r. Przebywał jako spowiednik Polaków do 1868 r. w Loreto we Włoszech. Przeniesiony do Rzymu był penitencjarzem w bazyli Św. Piotra aż do powrotu do Lwowa w 1871 r.¹⁴ Spowiednikiem apostołskim w Rzymie był Sylwester Majewski, franciszkanin pochodzący przypuszczalnie ze zniesionej w 1864 r. przez rząd carski prowincji polskiej. Około 1889 r. zmarł jako penitencjarz i został pochowany na cmentarzu Campo Verano w Rzymie¹⁵.

W ciągu 45 lat gorliwie spełniał obowiązki spowiednika polskiego Serafin Jan Majcher. Święcenia kapłańskie otrzymał po studiach teologicznych 26 III 1887 r. w Krakowie. W następnym roku został wysłany na spowiednika polskiego do Asyżu, a potem do Loreto. W 1889 r. został spowiednikiem apostołskim Polaków w bazylice Św. Piotra w Rzymie. W latach 1896-1902 był rektorem Kolegium Penitencjarzy; w 1924 r. ponownie stanął na czele Kolegium. W 1925 r. papież Pius XI odznaczył go złotym krzyżem Benemerenti za gorliwe służenie polskim pielgrzymom. W Rzymie rozwinął Serafin Majcher różnorodną działalność. Znanym był w Polsce z tego, że nie szczędził trudu, aby każdemu rodakowi ułatwić zwiedzanie miasta czy wyrobić jakieś łaski i przywileje w kurii rzymskiej. Ambasador polski przy Watykanie Władysław Skrzyński uzasadnił wydanie jemu bezpłatnej wizy tym, że o. Serafin Majcher był w Rzymie „ambasadorem polskim w czasach naszej niewoli”. Serafin Majcher, otoczony powszechnym szacunkiem, spełniał obowiązki spowiednika apostołskiego do ostatnich dni swego życia. Zmarł w Rzymie 8 I 1934 r. W uroczystościach pogrzebowych, oprócz wielu franciszkanów i prałatów włoskich, wzięli udział przedstawiciele ambasady polskiej w Watykanie i niemal cała kolonia polska w Rzymie¹⁶.

Następcą Serafina Majchera na stanowisku spowiednika apostołskiego w bazylice Św. Piotra był Wincenty Franciszek Boruń, który w 1936 r. został również asystentem generalnym zakonu. W czasie II wojny światowej opiekował się według możliwości uchodźcami polskimi, witał i spowiadał żołnierzy polskich, którzy wyzwolali Włochy spod okupacji niemieckiej. Wincenty Boruń miał u Polaków i Włochów opinię wytrawnego i roztropnego spowiednika. Wielu Polaków, którzy przeżyli wstrząs moralny i religijny wywołany straszliwymi przejściami wojennymi, szukało po wojnie pociechy i kierownictwa duchowego u spowiednika apostoł-

¹⁴ Karwacki, jw. t. 7 — wykaz dokumentów klasztoru franciszkanów we Lwowie; *Schematismus Ordinis Min. Conv. Prov. S. Antonii in Regno Galiciae et Lodomeriae 1869* (dodatek do *Directorium Divini Officii pro A. 1869. Sanocii 1868*).

¹⁵ Wykaz penitencjarzy polskich sporządzony w Rzymie przez o. Jarosława Sarnetę; *Necrologia. P. M. Seraphinus Majcher. COFMC 31 : 1934 s. 59.*

skiego w Rzymie. W jubileuszowym roku 1950 spowiednik polski miał najwięcej pracy w konfesjonale. W 1958 r. zwolniony z obowiązków spowiednika apostolskiego powrócił do Polski¹⁷.

Obowiązki penitencjarza przejął po nim były kapelan wojsk polskich we Włoszech Flawian Słomiński. W latach 1963-1973 był rektorem Kolegium Penitencjarzy. Kardynał Bolesław Kominek i inni duchowni polscy korzystali z usług tego aktywnego i wpływowego w Watykanie polskiego spowiednika. O. Flawian Słomiński zorganizował w Asyżu obchód 700-letniej rocznicy kanonizacji św. Stanisława biskupa krakowskiego. W uroczystościach tych wzięli udział duszpasterze polscy w Europie Zachodniej z arcybiskupem Józefem Gawliną na czele oraz przedstawiciele polskiej emigracji z generałami Józefem Hallerem i Klemensem Rudnickim. O. Flawian Słomiński wniósł także swój wkład w zorganizowanie uroczystości beatyfikacyjnych o. Maksymiliana Kolbego. Drugim zastępczym spowiednikiem w bazylice Św. Piotra w Rzymie jest o. Jarosław Sarneta, były kapelan wojsk polskich we Włoszech¹⁸.

W bazylice Św. Piotra polscy franciszkanie spełniali również obowiązki spowiedników apostolskich pielgrzymów innych narodowości. W 1905 r. Franciszek Kurpas został penitencjarzem dla języka niemieckiego. Spowiednikami pielgrzymów używających języka angielskiego byli polonijni franciszkanie: Leopold Moczygamba (1858, 1869-1870), Jacek Fudziński (1885-1895), Wojciech Topoliński (od 1933 r.), Idzi Kaczmarek (1938-1940, 1944-1959), Izydor Kowalski (1959-1962), Odoryk Palys (1962-1973).

Franciszkanie byli również spowiednikami apostolskimi Polaków w Loreto we Włoszech. W Loreto jest Domek Loretański z słynącą łąskami figurą Matki Bożej. W tym sanktuarium znajdują się cenne dary i wota ofiarowane przez polskich pielgrzymów. Do Loreto przybywały pielgrzymki nie tylko z Włoch, ale i z innych krajów, w tym również z Polski¹⁹.

16 Tamże s. 58-59; A. K u b i t. *S. p. O. Serafin Majcher*. „Wiadomości z Prowincji OO. Franciszkanów w Polsce” 4: 1934 nr 5 s. 6-15 (WP).

17 P. M. *Vincentius Boruń*. *Tertius Assistens Generalis*. COFMC 33: 1936 s. 246-247; *Necrologia P. M. Vincentius Boruń*. Tamże 67: 1970 s. 80-81; K u b i t. *Prace misyjne* s. 45-48.

18 *Novi PP. Poenitentiarum approbati*. COFMC 56: 1959 s. 143; *VII Saecularia Sollemnia S. Stanisłai M.* Tamże 50: 1953 s. 225-226; *Celebrationes PP. Poenitentiariorum*. Tamże 63: 1966 s. 69.

19 P. P a s c h i n i. *Loreto*. ECat VII 1556-1562; L. N o r a s. *Z Loreto, 20 maja (1878)*. „Bonus Pastor” 2: 1878 s. 82-83; O. A n d r z e j [K n u r e k]. *Domek św. Rodziny w Loreto*. Czerniowce 1908; *Collegium PP. Poenitentiariorum Sacrae Domus Laurentanae*. COFMC 31: 1934 s. 266.

W 1773 r. papież Klemens XIV powierzył zakonowi franciszkańskiemu pełnienie obowiązków spowiedników apostołskich w Loreto. W 1786 r. Pius VI nadał spowiednikom w Loreto te same przywileje, jakimi cieszyli się penitencjarze rzymscy. W XIX w. polscy pielgrzymi licznie nawiedzali to sanktuarium maryjne. Z tego względu generałowie zakonu od 1825 r. czynili starania o przysłanie z Polski zakonników, którzy w Loreto pełniliby obowiązki spowiedników apostołskich²⁰.

Pierwszym znanym spowiednikiem apostołskim Polaków w Loreto był Kalikst Doboss. Pełnił ten obowiązek od 1850 do 1868 r. Z Loreto został przeniesiony do Rzymu na spowiednika apostołskiego w bazylice Św. Piotra²¹. Następcą jego został Leon Walenty Noras. W 1868 r. zgłosił się na misje, ale generał zakonu L. Marangoni wezwał go do Rzymu i po zdaniu egzaminu w Sygnaturze Penitencjarii wysłał go na spowiednika apostołskiego do Loreto. W latach 1869-1892 pełnił obowiązki spowiednika w Loreto. W zakonie sprawował urząd socjusza i pierwszego asystenta generalnego (1886-1891). Działalność jego dla Polonii nie skończyła się z chwilą powrotu do Polski. Na stanowisku prowincjała prowincji Galicji (1892-1899) zapoczątkował wyjazdy franciszkanów do rodzinnego Śląska pruskiego oraz do Ameryki, służył pomocą o. Jackowi Fudzińskiemu w zakładaniu polskich klasztorów. W Krakowie zorganizował studium filozoficzno-teologiczne, w którym zdobyło wykształcenie wielu duszpasterzy polonijnych²². Założyciel prowincji polskiej w Ameryce Jacek Fudziński był w latach 1879-1885 spowiednikiem apostołskim Polaków i Anglików w Loreto, a następnie w bazylice Św. Piotra w Rzymie²³. Następnie spowiednikami apostołskimi w Loreto byli dwaj misjonarze z Rumunii: Franciszek Kurpas (1893-1905) i Andrzej Knurek (1905-1911)²⁴. Wymieniony Andrzej Knurek wysyłał z Loreto artykuły do popularnych polskich czasopism. W 1908 r. wydał w Czerniowcach broszurę pt. *Domek św. Rodziny w Loreto*. Najbardziej wartościowe wiadomości w tej publikacji są o pielgrzymkach Polaków do Loreto, o polskich pamiątkach, o darach i wotach ofiarowanych przez polskich królów i pątników. Z zamiłowaniem oddawał się pracy kaznodziejskiej i z tego względu wysłano go w 1911 r. do pracy misyjnej wśród polskich robotni-

²⁰ Karwacki, jw. t. 7 s. 650; *Acta Prov. Polonie 1835 a.* s. 38, 54-55.

²¹ *Schematismus O. M. Conv. Prov. S. Antonii A. 1869* (dodatek do *Directorium Divini Officii pro A. 1869*. Sanocii 1868) s. 3.

²² D. Synowiec. *Franciszkanie polscy w latach 1889-1939*. W: O. Maksymilian Kolbe. *Środowisko życia i działalności*. Pod red. O. J. Bara. Warszawa 1971 s. 94; [K. Olbrycht]. *Ś. p. O. Leon Walenty Noras*. WP 5:1935 s. 63-73; Kubit. *Prace misyjne* s. 48-50; Karwacki, jw. t. 20 s. 334-336.

²³ *Necrologium. A. R. P. M. Hyacinthus Fudziński*. COFMC 22:1925 s. 199.

²⁴ *Defunctus P. M. Franciscus Kurpas*. COFMC 1916 s. 144; Kubit. *Prace misyjne* s. 50-51.

ków w Niemczech²⁵. W 1912 r. podjął obowiązki spowiednika w Loreto Joachim Ruszel. Wydalony z Włoch po wybuchu wojny austriacko-włoskiej w 1915 r. powrócił do Loreto w 1919 r. Pracował już tylko kilka miesięcy. Zmarł 9 I 1920 r. w Loreto²⁶. W latach 1920-1923 spowiednikiem apostolskim pielgrzymów języka angielskiego i polskiego był członek polonijnej prowincji św. Antoniego w Ameryce Alfons Figlewski, który studiował teologię i otrzymał w 1905 r. święcenia kapłańskie w Krakowie²⁷. Do tej samej prowincji polonijnej należał Wojciech Topoliński, postulator polskich spraw beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych. Kiedy w 1928 r. został spowiednikiem apostolskim, zajął się odnowieniem polskiej kaplicy w bazylice loretańskiej²⁸. Franciszkanie opuścili bazylikę w Loreto po zniesieniu 31 VII 1934 r. przez papieża Piusa XI *Collegium Penitencjarzy*²⁹.

Polacy pielgrzymowali również do sławnych sanktuariów franciszkańskich w Asyżu i w Padwie. W bazylice Św. Franciszka w Asyżu spoczywają relikwie założyciela zakonu. W Asyżu byli polskimi spowiednikami: Serafin Majcher (1888-1889) i Jan Warchał (1890-1891). W XX w. przebywali w Asyżu Polacy należący do franciszkańskiej krucjaty misyjnej, a także bracia zakonnicy z Niepokalanowa jako zakrystianie. W 1927 r. władze miejskie podały, że Asyż odwiedziło 305 541 pielgrzymów i turystów z różnych krajów³⁰. Po II wojnie światowej przebywają w Asyżu polscy kapłani Hipolit Szostak i Jerzy Kaczmarek oraz brat Juwentyn Młodożeniec, autor życiorysu o Kolbego, pt.: *Znałem Błogosławionego Maksymiliana*³¹. Z polonijnej prowincji św. Antoniego w Ameryce wysyłano również na lato zakonników do obsługi pielgrzymów w Asyżu. Obecnie przebywa w Asyżu polonijny franciszkanin Benedykt Fagone, który oprowadza pielgrzymów³².

²⁵ *Defunctus P. Andreas Knorek*. COFMC 1920 s. 89; Kubit. *Prace misyjne* s. 51.

²⁶ *Defunctus P. Joachim Ruszel*. COFMC 1920 s. 30-31; Kubit. *Prace misyjne* s. 52.

²⁷ *Necrologia ARP Alfonsus Figlewski*. COFMC 46 : 1949 s. 48.

²⁸ *Collegium Poenitentiariorum apud Basilicam Lauretanam*. COFMC 25 : 1928 s. 338; *Collegium PP. Poenitentiariorum Basilicae Vaticanae*. COFMC 32 : 1935 s. 232.

²⁹ *Collegium PP. Poenitentiariorum Sacrae Domus Lauretanae*. COFMC 31 : 1934 s. 266-268.

³⁰ *Sacer Conventus Assisiensis*. COFMC 24 : 1927 s. 284-285; 25 : 1928 s. 87.

³¹ *Katalog Prowincji Matki Bożej Niepokalanej Zakonu Ojców Franciszkanów w Polsce*. Rok 1975. Mps s. 50 (KPW); *Z Asyżu o Bł. Maksymilianie*. „Przewodnik Katolicki” 1975 nr 32 s. 4.

³² AGO (Archivio Generale Dell'Ordine. Roma) — America, Provincia S. Antonii, Busta III 1956 r.; „Wiadomości z Prowincji Matki Bożej Niepokalanej Zakonu OO. Franciszkanów w Polsce” 12 : 1975 nr 11 s. 54 (WPW).

Drugim sanktuarium franciszkańskim we Włoszech, które ściąga tysiące pielgrzymów i turystów, jest bazylika Św. Antoniego w Padwie. Grób św. Antoniego w Padwie jest otoczony szczególną czcią i pobożnością wiernych całego świata. Związek Polaków z Padwą datuje się od kilku wieków. Przybywali tu oni na studia i jako pielgrzymi. W 1825 r. zarząd zakonu starał się o sprowadzenie z Polski spowiedników do Padwy³³. W latach 1892-1901 polski franciszkanin Jan Warchał pełnił obowiązki spowiednika w Padwie. Szerzył cześć św. Antoniego wśród Polaków. Na język polski przetłumaczył i wydał popularny życiorys świętego napisany przez Domenico Ruggeri (Lwów 1894) oraz *Ustawy arcybactwa św. Antoniego z Padwy* (Padwa 1898). Najdonioślejszym dziełem tego polskiego spowiednika było zebranie ofiar, odnowienie i ozdobienie polskiej kaplicy w bazylice Św. Antoniego. Polichromię wykonał polski artysta Tadeusz Popiel. Kaplica pod wezwaniem Św. Stanisława, biskupa krakowskiego, jest jedną z sześciu kaplic narodowych w bazylice w Padwie³⁴. O. Szymon Łaś przebywał w Padwie w latach 1902-1905. Pozostawił po sobie jako spowiednik miłe wspomnienie wśród Polaków i Włochów. Następcą jego w latach 1924-1926 był misjonarz ludowy Remigiusz Huppenthal. Z Padwy wyjechał do Ameryki³⁵. Ostatnim spowiednikiem z prowincji polskiej w Padwie był zasłużony duszpasterz w Ameryce Franciszek Pyznar. Przebywał w Padwie w latach 1924-1932 r. Jubileusz 700-lecia śmierci św. Antoniego był dla polskiego zakonnika okresem wyjątkowej pracy. W okresie jubileuszu 1931-1932 śpieszyły do grobu św. Cudotwórcy tłumy pielgrzymów z całego świata. Z Polski przybyło kilka zorganizowanych pielgrzymek. Franciszek Pyznar był spowiednikiem w kościele, załatwiał sprawy w zakrystii, oprowadzał różnojęzycznych pielgrzymów po zabytkowej bazylice. W 1932 r. powrócił do Polski³⁶. Do bazyliki Św. Antoniego w Padwie nie wysyłano już zakonnych kapłanów z Polski. Obowiązki spowiedników pełnili Polacy, którzy wstąpili do zakonu we Włoszech, a także Włosi, którzy zdobyli znajomość języka polskiego w Polsce. Po drugiej wojnie światowej spowiednikiem Polaków jest franciszkanin włoski Philippo Gallo, który studiował w Polsce³⁷. W Padwie, podobnie jak w Asyżu, przebywali bracia zakonnicy z Niepokalanowa oraz franciszkanie polonijni z Ameryki.

W Rzymie ośrodkiem działalności polskich franciszkanów jest Kuria Generalna Zakonu i Międzynarodowe Kolegium Serafickie. Asystenci

³³ Karwacki, jw. t. 7 s. 650.

³⁴ *Wspomnienie pośmiertne. Ś. p. O. Jan Warchał*. WP 7:1937 s. 48-53; Kubit. *Prace misyjne* s. 53-55.

³⁵ Kubit. *Prace misyjne* s. 55.

³⁶ Tamże.

³⁷ Tamże s. 55-56.

generalni sporadycznie, z okazji uroczystości religijnych służyli Polonii w Rzymie. Ważne były ich kontakty z Polakami za granicą, zwłaszcza w czasie wizytacji generalnych przeprowadzonych w polonijnych klasztorach i ośrodkach duszpasterskich. Od XVIII w. polscy asystenci generalni angażowali się w prowadzenie spraw beatyfikacyjnych i szerzyli znajomość świętych i świątobliwych Polaków w środowiskach polonijnych. Kult świętych i błogosławionych polskich miał doniosłe znaczenie w życiu religijnym polskiego wychodźstwa, utrzymywał więź Polonii z Kościołem w Polsce. Polacy za granicą chętnie wznosili kościoły i szkoły pod wezwaniem polskich świętych i błogosławionych.

W kurii generalnej pracowali polscy franciszkanie: Leon Noras, socjusz i pierwszy asystent generała zakonu (1886-1891), Marian Sobolewski, prokurator zakonu i generalny postulator spraw beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych (1904-1910), Peregryn Haczela, socjusz generała zakonu (1913-1919, 1930-1936), Wincenty Boruń, asystent generalny (1936-1939), August Rosiński, asystent generalny (1966-1972), Joachim Bar, wikariusz generalny zakonu (1972-1975). O. Joachim Bar, profesor Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, w czasie pobytu w Rzymie rozwinął ożywioną działalność w sprawach beatyfikacyjnych. Pod jego kierunkiem komitet redakcyjny krytycznie opracował i wydał w siedmiu tomach: *Pisma O. Maksymiliana M. Kolbego* (Niepokalanów-Rzym 1970-1971). W związku z procesem beatyfikacyjnym Anieli Salawy (zm. 1922 r.) wydał drukiem życiorys napisany przez o. Alberta Wojtczaka pt. *Aniela Salawa* (Rzym 1973) oraz *Dziennik Anieli Salawy* (Rzym 1973)³⁸. Od 1975 r. o. Juliusz Synowiec jest asystentem generalnym i profesorem *Pisma św.* w Międzynarodowym Kolegium Serafickim w Rzymie. Spośród polonijnych franciszkanów byli asystentami generalnymi: Idzi Kaczmarek (1948-1960) i Mateusz Baran (1954-1966). Obecnie asystentami generalnymi są ojcowie Daniel Pietrzak i Donald Kos, który w 1976 r. objął również obowiązki generalnego postulatora spraw beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych³⁹.

W Rzymie odbywali studia i zdobywali stopnie naukowe liczni franciszkanie z Polski i z polonijnych prowincji w Stanach Zjednoczonych. W Międzynarodowym Kolegium Serafickim stanowili oni po Włochach najsilniejszą grupę narodowościową. Kiedy bł. Maksymilian Kolbe rozpoczął studia filozoficzne w Rzymie w 1912 r., przebywało w Międzynarodowym Kolegium Serafickim siedmiu Polaków z kraju i dziesięciu z Ameryki⁴⁰.

³⁸ Informacje o. Joachima Bara.

³⁹ „Wiadomości z Prowincji św. Antoniego i bł. Jakuba Strepy OO. Franciszkanów w Polsce” 45 : 1975 nr s. 24, 28 (WPKr); *Notae biographicae*. COFMC 72 : 1975 s. 240; 73 : 1976 s. 21-22.

⁴⁰ *O. Maksymilian Kolbe* s. 174.

Bł. Maksymilian Kolbe jako student teologii założył 16 X 1917 r. w Międzynarodowym Kolegium Serafickim w Rzymie stowarzyszenie zwane Milicją Niepokalanej albo Rycerstwem Niepokalanej (MI). Organem tego ruchu ideowego był wydawany przez o. Maksymiliana Kolbego miesięcznik „Rycerz Niepokalanej”. Prenumerowali go Polacy w kraju i za granicą. Po II wojnie światowej polski klasztor franciszkański w Santa Severa koło Rzymu stał się centralą Milicji Niepokalanej dla Polonii całego świata. W tym polskim ośrodku wydawniczym wychodzi od 1971 r. „Rycerz Niepokalanej”, który jest kontynuacją czasopisma wydawanego przez błogosławionego ⁴¹.

Rozdział zatytułowany: „Bł. Maksymilian Kolbe i jego dzieło wśród Polonii” zawiera omówienie tego polonijnego kierunku działalności polskich franciszkanów.

2. TURCJA

W XVII w. powstała w Stambule kolonia polska. Wytworzyła się ciągłość pracy duszpasterskiej, którą sprawowali kapelani przy ambasadzie polskiej. Po III rozbiórce Polski i śmierci ostatniego kapelana Jakuba Jankowskiego nie było stałego duszpasterstwa polskiego w Stambule aż do 1936 r. Po rozbiorach przybywali do Stambułu uchodźcy polscy, emigranci zarobkowi ze wszystkich trzech zaborów oraz zbiegowie z armii rosyjskiej ⁴². W Turcji pracowali przeważnie włoscy franciszkanie. Działalność polskich zakonników była w przeszłości fragmentaryczna. W Adrianopolu opiekowali się tamtejszymi katolikami franciszkańscy misjonarze z Mołdawii: Andrzej Jędrzejewski i Eugeniusz Zapolski ⁴³. W Stambule zmarł 9 VI 1876 r. misjonarz mołdawski Dionizy Zahaczewski. W latach 1897-1898 pracował w Stambule pochodzący z prowincji galicyjskiej kaznodzieja Ferdynand Świerczyński ⁴⁴.

Nielatwa była działalność polskiego franciszkanina Adriana Kubiaka w założonej przez księcia Adama Czartoryskiego kolonii polskiej w Adamopolu w pobliżu Stambułu. W 1835 r. książe zakupił ziemię i oddał ją wygnańcom polskim, przybyłym do Turcji po powstaniu listopadowym i po wojnie krymskiej. Emigranci zajmowali się w Adamopolu pracą na

⁴¹ J. Domański. *Ojciec Maksymilian Kolbe*. Warszawa 1971.

⁴² J. Reychman. *Dzieje duszpasterstwa polskiego nad Bosforem*. „Nasza Przeszłość” 33:1970 s. 167-189; L. Biskupski. *Jubileusz duszpasterstwa polskiego w Turcji*. „Tygodnik Powszechny” 1960 nr 8.

⁴³ AGO — Adrianopol (list o. E. Zapolskiego, 3 IV 1883).

⁴⁴ *Missio Orientis seu Constantinopolitana*. COFMC 1922 s. 34; D. Synowiec. *Działalność duszpasterska franciszkanów galicyjskich (1772-1918)*. Lublin 1969 s. 389, 396 — mps ArFrKr.

roli. W połowie XIX w. było w tym polskim osiedlu 40 domów, w których mieszkało 140 Polaków. Obsługiwali tę stację misyjną różni kapłani i odprawiali nabożeństwa w drewnianej kaplicy. W 1883 r. mieszkańcy tej wioski wręczyli bierzmującemu arcybiskupowi napisaną w języku francuskim prośbę, „aby ulitował się nad nimi i przysłał im na stałe kapłana z Polski, bo dotychczas kilka osób bez zaopatrzenia zmarło”. Na skutek tej prośby w 1884 r. został mianowany proboszczem w Adampolu Adrian Kubiak, franciszkanin z prowincji galicyjskiej. Natychmiast zabrał się do budowy nowego kościoła, zebrał fundusz i zgromadził materiały. Mieszkańcy Adampola wypalali cegłę i kuli kamienie. Adrian Kubiak nie wytrzymał na tej placówce. Kiedy spotkały go zarzuty, że roztrwonił pieniądze, w sierpniu 1885 r. wrócił do Polski. Władze tureckie wstrzymały budowę murowanego kościoła. W Adampolu nie było przez dłuższy czas stałego kapłana ⁴⁵.

W Stambule od czasów, gdy poselstwo polskie dawnej Rzeczypospolitej rezydowało przy uliczce zwanej później polską, zawiązała się łączność polskiego środowiska z pobliskim franciszkańskim klasztorem i kościołem Św. Antoniego w Perze (obecnie dzielnica Beyoglu). Z tego względu w skład komitetu obchodów antoniańskich w 1931 r. wchodził dyplomaci polscy w Turcji ⁴⁶.

W styczniu 1936 r. przybył do Turcji polski franciszkanin Romuald Józef Filonowicz. Delegat apostolski Angelo Giuseppe Roncalli, późniejszy papież Jan XXIII, polecił w 1937 r. polskiemu kapłanowi założyć duszpasterstwo morskie w Stambule. Na polskim statku „Polonia”, który co dwa tygodnie zawijał do Stambułu, przez dwa lata odprawiał w niedzielę mszę św. dla załogi i pasażerów. O. Romuald Filonowicz przedstawił delegatowi apostolskiemu sytuację Polaków w Turcji i wniósł prośbę, aby wznowić polskie duszpasterstwo dla około 250 osób liczącej kolonii polskiej w Stambule. Angelo Giuseppe Roncalli, bardzo życzliwie ustosunkowany do Polaków, upoważnił polskiego franciszkanina do zaprowadzenia w Stambule polskich nabożeństw, najpierw w bazylice Św. Antoniego, a od 1941 r. w kościele Św. Ludwika przy dawnej ambasadzie francuskiej. W czasie II wojny światowej w Stambule przebywało ponad 500 Polaków, którzy potrzebowali polskiego księdza. Polacy przychodzili na msze święte w niedziele i święta i na coroczne rekolekcje, które urządzał polski duszpasterz, „aby podtrzymać wiarę w Boga i ducha polskiego w tamtych trudnych i rozpaczliwych czasach”.

⁴⁵ [A. Kubiak]. *Kolonia polska w Adampolu pod Konstantynopolem*. „Dobry Pasterz” 2:1884 s. 62-63; Synowiec. *Działalność duszpasterska franciszkanów* s. 396-397.

⁴⁶ *Provincia Orientis*. COFMC 28:1931 s. 277.

W latach II wojny światowej zostały otwarte nowe polskie placówki duszpasterskie w Turcji. W 1941 r. zaprowadził o. Romuald Filonowicz polskie nabożeństwa w Ankarze. W stolicy Turcji przebywało wielu polskich fachowców, inżynierów i techników, których Turcy chętnie angażowali w różnych gałęziach przemysłu. W Ankarze było 170 Polaków. Z upoważnienia delegata apostolskiego i za zgodą ambasadora Michała Sokolnickiego otworzył polski franciszkanin kaplicę w polskiej ambasadzie. W kaplicy urządził ołtarzyk Matki Boskiej Częstochowskiej ze składek polskich inżynierów. W tym ośrodku duszpasterskim odbywały się kilkanaście razy w roku polskie nabożeństwa, a także rekolekcje. Drugą placówką duszpasterstwa polskiego w Anatolii był Korabük, gdzie przejściowo powstało również skupisko Polaków zatrudnionych jako inżynierowie i technicy w tym ośrodku hutniczym. Wszystkich Polaków było 26. Duszpasterz polski przyjeżdżał cztery razy do roku do tej miejscowości odległej od Stambułu o 925 km i w czasie trzydniowego pobytu codziennie odprawiał mszę św. i wieczorne nabożeństwo, w których brała udział cała polska kolonia. Duszpasterstwo polskie w Anatolii skończyło się w 1947 r. Polscy inżynierowie i technicy powrócili do Polski lub wyjechali do Stanów Zjednoczonych, Australii, Kanady, Brazylii i Argentyny.

O. Romuald Józef Filonowicz urządzał nabożeństwa okolicznościowe, które nie tylko były przeżyciem religijnym, ale podtrzymywały ducha narodowego. W 1943 r. zaprosił do Ankary delegata apostolskiego Angelo Giuseppe Roncalli, który odprawił 3 V mszę św. w kaplicy polskiej ambasady. W wygłoszonym kazaniu zapewnił Polaków, że „nasza Ojczyzna znowu powstanie i zajmie należne miejsce wśród narodów świata”. W lipcu 1943 r. o. Romuald Filonowicz odprawił w Ankarze żałobną mszę św. za duszę generała Władysława Sikorskiego, który zginął nad Gibraltarem. W tym nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz tureckich i prawie wszyscy ambasadorowie. Również w Stambule została odprawiona msza żałobna w katedrze Świętego Ducha. Delegat apostolski Roncalli odmówił modły za zmarłego naczelnego wodza wojsk polskich na Zachodzie. W żałobnym nabożeństwie wzięli udział biskupi różnych ordynariatów oraz arcybiskup z Fanaru jako przedstawiciel patriarchy prawosławnego.

O. Romuald Filonowicz prowadził akcję kulturalno-oświatową. Rozpoczął od udzielania lekcji religii, języka polskiego, historii i geografii polskim chłopcom uczęszczającym do szkoły austriackiej. Urządzał spotkania z Polakami, koncerty, przedstawienia przy kościołach Św. Ludwika i Św. Antoniego w Stambule. Zorganizował dość bogatą bibliotekę, z której chętnie wypożyczał książki. Wydawał kalendarzyk dla polskich parafian. Turcja stała się w czasie II wojny światowej miejscem pobytu

dla uciekinierów, wśród których było wielu Polaków. Polski duszpasterz prowadził akcję społeczną. Wyszukiwał dla Polaków mieszkania po tańszej cenie, korzystając z zaufania, jakim darzyli go mieszkańcy Stambułu. Polska akcja społeczna spotkała się z przychylnym stosunkiem władz tureckich, które po prostu uratowały życie wielu Polaków ofiarowując im dokumenty i pracę. Po zakończeniu działań wojennych prawie połowę parafian stanowili ludzie niezamożni. Duszpasterz pomagał im znaleźć odpowiednią pracę, a starszych umieszczał w prowadzonym przez francuskie zakonnice przytułku dla starców.

Doniosłym wydarzeniem dla Polonii w Turcji było założenie w 1962 r. polskiej parafii w Stambule. Internuncjusz Francesco Lardone jako administrator Wikariatu Stambulskiego erygował polską parafię na podstawie konstytucji apostolskiej *Ezsul familia* i mianował o. Romualda Józefa Filonowicza proboszczem wszystkich Polaków w Wikariacie Stambulskim na równych prawach z innymi proboszczami. Parafia jest personalną, jest związana z osobą polskiego duszpasterza, nie ma własnego kościoła. Współpraca polskiego duszpasterza z wszystkimi proboszczami w Stambule ułożyła się dobrze.

Kolonia polska w Stambule zmniejszyła się po II wojnie światowej. Polacy rozjechali się do różnych krajów. W samym r. 1971 wyjechało ze Stambułu 20 Polaków. W 1972 r. stan kolonii polskiej w Stambule przedstawiał się następująco: 10 obywateli polskich i 45 obywateli tureckich. Wielu Polaków zawarło związki małżeńskie z cudzoziemkami. Na polskie nabożeństwa uczęszczało od 15 do 20 osób, w zimie więcej. Młodzi, nie znając już języka polskiego, uczęszczają do kościołów w pobliżu swego miejsca zamieszkania. Każdego roku w maju i w sierpniu urządzają Polacy pielgrzymkę do obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, który znajduje się w kościele gruzińskim w Stambule. Pielgrzymi polscy odnawiają przed obrazem śluby jasnogórskie, śpiewają polskie pieśni religijne i cieszą się, że „w Turcji mogą się modlić w ojczystym języku przed naszą Królową i Opiekunką dusz polskich na obczyźnie”.

W pobliżu Stambułu mieszkają jeszcze Polacy w Adampolu (po turecku Polonezköy), wszyscy są obywatelami tureckimi. O. Romuald Filonowicz objął opiekę duchową nad tą polską placówką po wydaleniu w 1958 r. księdza Jana Kota. Władze tureckie po roku zawiadomiły go, że duszpasterzem obywateli tureckich może być tylko obywatel turecki. Wówczas pronuncjusz Francesco Lardone powierzył tę placówkę księdzu Corinthio, który był obywatelem tureckim, a Romuald Filonowicz nauczył go trochę mówić po polsku, tak że odczytywał teksty mszy świętej. Od kilku lat Adampol nie ma własnego duszpasterza. O. Romuald Filonowicz dojeżdża kilkanaście razy w roku do Adampola. Obecnie mieszka tam około 65 osób. Wyjechało z tej miejscowości około 20 osób do

Australii, aby tam założyć nowy Adampol. Mieszkańcy Adampola noszą nazwiska polskie i stanowią społeczność, która imponuje swoją polskością. Dzieci uczęszczają do szkoły tureckiej, ale w domu wszyscy używają języka polskiego. Adampol jest położony niedaleko Bosforu w bardzo atrakcyjnej okolicy. Obecnie mieszkańcy utrzymują się z turystyki; prowadzą pensjonaty dla wczasowiczów. Częstoymi gośćmi są również polscy turyści.

W duszpasterstwie polskim w Turcji zwiększa się udział polskich turystów. Rodacy zwiedzają Turcję albo budują w tym kraju z ramienia polskich central fabryki. Odwiedzają polskiego duszpasterza, który mieszka przy bazylice Św. Antoniego w Stambule, uczestniczą w polskich nabożeństwach, a także w uroczystej pielgrzymce do obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele gruzińskim⁴⁷.

W 1976 r. o. Romuald Filonowicz po 40 latach działalności na obczyźnie odwiedził Polskę, otrzymując od władz tureckich wizę powrotną do Turcji.

Duszpasterstwo polskie w Stambule ma doniosłe znaczenie kościelne z tego względu, że to miasto stanowi centrum ekumenizmu. W styczniu każdego roku polski duszpasterz i parafianie spotykają się z przedstawicielami innych wspólnot chrześcijańskich na modłach o jedność chrześcijan. Uroczystości pobeatyfikacyjne ku czci bł. Maksymiliana Kolbego przybrały w Stambule charakter wybitnie ekumeniczny. Duchowieństwo katolickie koncelebrowało z kardynałem Janem Willebrandsem w bazylice Św. Antoniego. W uroczystościach wzięli udział trzej arcybiskupi z patriarchatu greckiego, arcybiskup wikary patriarchy ormiańskiego, wielki rabin ze Stambułu. Bazylika była wypełniona ludnością międzynarodową⁴⁸.

3. RUMUNIA

Misjonarze franciszkańscy pracowali w Mołdawii od średniowiecza. Działalność ich polegała głównie na opiece duszpasterskiej nad mieszkającymi w rozproszeniu katolikami. Praca tych franciszkanów noszących

⁴⁷ *Polski Franciszkanin Misjonarz w Turcji*. RN 35 : 1974 s. 237-238; K. Gerber. *Franciszkanin w Turcji*. „Wrocławski Tygodnik Katolicki” 1976 nr 34; L. Biskupski. *Polonia w Turcji*. W: *Stan i potrzeby badań nad zbiorowościami polonijnymi*. Pod red. H. Kubiaka i A. Pilcha. Wrocław 1976 s. 521-523; *Listy o. R. J. Filonowicza z lat 1967-1976*. WPW 5 : 1967 nr 1 s. 26-29; WPKr 42 : 1972 nr 3 s. 32-34; 43 : 1973 nr 1 s. 33-36; WPW 11 : 1974 nr 5 s. 22-26; 13 : 1976 nr 3 s. 32-34.

⁴⁸ *Uroczystości i echa pobeatyfikacyjne. Hołd w Istanbule*. RN 35 : 1872 s. 117-118; J. R. Filonowicz. *List z Turcji (Istanbul 30 XII 1971)*. WRKr 42 : 1972 nr 3 s. 32-34.

tytuł misjonarzy apostołskich była bardzo ciężka. Parafie były rozległe. Niektóre obejmowały 20 i więcej wiosek leżących w dużej odległości. Nie zawsze był możliwy dojazd do wszystkich wiosek. W górach trzeba było pieszo odbywać drogę. Potrzebna była przy tym znajomość kilku języków. Misjonarze obsługiwali katolików rumuńskich, niemieckich, włojskich i polskich⁴⁹.

W 2. poł. XVIII w. było w Mołdawii 15 000 katolików w 12 parafiach. Liczba katolików stale wzrastała. Do wzrostu Kościoła katolickiego w Mołdawii przyczyniali się również uchodźcy polscy, którzy zaczęli napływać po rozbiorach Polski. Po I rozbiorze Polski pracowało w Mołdawii czterech polskich franciszkanów, a w 1820 r. prawdopodobnie dwaj Polacy opiekowali się katolikami⁵⁰. W Mołdawii biskupem bakowskim był franciszkanin Dominik Piotr Karwosiecki. Mianowany w 1774 r. koadiutorem biskupa Stanisława Rajmunda Jezierskiego, po jego śmierci w 1782 r. został ordynariuszem tej misyjnej diecezji. Zmarł 30 IX 1789 r. w Śniatynie⁵¹. Franciszkańska prowincja Galicji nawiązała w 1832 r. stałą łączność z misją mołdawską. W Mołdawii pracowali również Polacy z innych prowincji. W latach 1832-1862 Stanisław Zamojski był proboszczem w Valea-Seača. W tym samym czasie był proboszczem w Husi, a potem w Jassach Eugeniusz Zapolski. Od 1846 r. pracował jako proboszcz w Bakowie January Parzątko (zmarł po 1858 r. w Bakowie), a od 1848 r. Dionizy Zahaczewski w Jassach (zmarł 9 VI 1867 r. w Stambule). W 1849 r. prowadzili działalność duszpasterską w Mołdawii: Teodor Kordysz, Stanisław Włodyga i Leonard Januszkiewicz. W 1858 r. było w Mołdawii pięciu polskich franciszkanów: Leonard Januszkiewicz, Leon Kiziński, Dionizy Zahaczewski, January Parzątko i Antoni Mizerkiewicz, który przybył z Bolonii⁵².

W 1859 r. połączyły się Mołdawia i Wołoszczyzna pod jednym księciem Aleksandrem I Cuzą, tworząc nowe państwo pod nazwą Rumunia. W latach 1864-1866 katolicy otrzymali pełną wolność i prawa, a parafie

⁴⁹ *Provincia S. Joseph. COFMC 35:1938 s. 330; Synowiec. Franciszkanie polscy w latach 1889-1939 s. 80.*

⁵⁰ B. Morariu. *Series chronologica Praefectorum Apostolicorum antiquae nostrae Missionis in Moldavia et Valachia saec. XVII et XVIII. COFMC 37:1940 s. 253; tenże. Series chronologica Episcoporum et Praefectorum Apostolicorum missionis Fratrum Minorum Conv. durante saec. XIX. COFMC 38:1941 s. 377.*

⁵¹ Tenże. *Series chron. Episcoporum Bacoviensium in Moldavia saec. XVII et XVIII. COFMC 37:1940 s. 282; J. Reychman. Karwosiecki Dominik Piotr. PSB XII 157.*

⁵² Morariu. *Series chronologica Episcoporum. COFMC 38:1941 s. 56, 89; P. Tocanel. Storia della Chiesa cattolica in Moldavia. T. 3. P. 1-2. Padova 1960-1965 s. 80, passim; Synowiec. Działalność duszpasterska franciszkanów s. 388-392.*

zostały wyposażone w ziemię. Na mocy ugody ze Stolicą Apostolską wizytator apostolski Wołoszczyzny został arcybiskupem Bukaresztu. Papież Leon XIII utworzył z wikariatu apostolskiego Mołdawii diecezję ze stolicą w Jassach. Pierwszym biskupem został mianowany w 1884 r. włoski franciszkanin Nicola Giuseppe Camilli⁵³. Misje franciszkańskie w Rumunii rozwijały się pomyślnie. Kongregacja Rozkrzewiania Wiary utworzyła dekretem z 26 VII 1895 r. prowincję Rumunii. Dziesięć placówek duszpasterskich zostało zamienionych na klasztory połączone z parafiami⁵⁴.

W 2. poł. XIX w. pracowali następujący polscy franciszkanie: Franciszek Faliński, Franciszek Kurpas (1881-1892), Teodor Jaroń, proboszcz w Botoschani, Stanisław Czeluśniak, proboszcz w Husi (1893-1898), Franciszek Pyznar, Andrzej Knurek, proboszcz w Jassach. O. Stanisław Czeluśniak i inni polscy franciszkanie zostali wysłani do Rumunii, aby „nieść pomoc duchową Polakom”⁵⁵. W ośrodkach duszpasterskich w Rumunii żyli w rozproszeniu katolicy polskiego pochodzenia, potomkowie powstańców. W 2. poł. XIX w. osiedliła się w tym kraju większa liczba Polaków. Rumuni chętnie zatrudniali polskich kolejarzy i fachowców przy budowie kolei. Polacy skupili się przeważnie w mieście Pascani, gdzie była węzłowa stacja kolejowa. Trzydzieści lat był tu proboszczem Bonawentura Leja wysłany z prowincji Galicji na duszpasterza Polaków wkrótce po otrzymaniu święceń kapłańskich w 1873 r. W Pascani spośród Polaków pochodzących z różnych stron Galicji utworzył wspólnotę parafialną. Początkowo nie było wśród nich zgody, ale polski proboszcz swym łagodnym usposobieniem i pogodą ducha zdobył sobie powszechne uznanie i szacunek parafian. W 1907 r. pełnił obowiązki proboszcza w Pascani Damian Kluczyński, który opuścił Rumunię po I wojnie światowej. Następcą jego został w 1920 r. Jacek Bock, który święcenia kapłańskie otrzymał w Rumunii i w tym kraju pracował jako wikariusz i proboszcz na różnych placówkach. Kiedy parafię w Pascani objęło duchowieństwo diecezjalne, o. Jacek Bock został proboszczem w Bălti-Se-roka w Besarabii⁵⁶.

W Besarabii pracowali misjonarze polscy od połowy XIX w. Pierwszym był Leon Kiziński, który w 1852 r. przybył z Rzymu. Był administratorem parafii Ismail przez 30 lat. W tej miejscowości przebywało około 20 polskich rodzin. Polacy zbudowali w Ismail kaplicę. W maju 1887 r.

⁵³ Morariu. *Series chronologica Episcoporum*. COFMC 38 : 1941 s. 245-246.

⁵⁴ Tamże s. 248-250; P. Tocanel. *Storia della Chiesa cattolica in Romania*. T. 3. P. 2. Padova 1965 s. 717-814.

⁵⁵ *Jubilaeum aureum Paroeciae S. Stanislai E. et M. apud Trenton, N. J.* COFMC 38 : 1941 s. 53.

⁵⁶ Kubit. *Prace misyjne* s. 10-11.

został Leon Kiziński skazany na trzy lata wygnania do Witebska, ponieważ odmówił udzielenia sakramentów św. kobietom, które zawarły małżeństwa mieszane bez dyspensy i wypełnienia warunków przepisanych przez Stolicę Apostolską. Schorowany starzec zmarł na wygnaniu 17 I 1888 r. w Dynaburgu. Biskup Nicola Camilli rozesał list okólny do kleru diecezji Jassy z zawiadomieniem, że o. Leon Kiziński „zmarł na wygnaniu jako męczennik”⁵⁷. W okresie międzywojennym urodzony w Polsce franciszkanin Jacek Bock rozwinął gorliwą i ofiarną działalność duszpasterską w Besarabii. Rozproszeni w Besarabii katolicy byli przeważnie narodowości polskiej. O. Jacek Bock utworzył na przydzielonym mu przez biskupa terytorium dwa okręgi obejmujące łącznie 165 wsi, aby łatwiej wykonać zadania duszpasterskie. Regularnie odwiedzał te miejscowości w ciągu sześciu tygodni z wielkim pożytkiem wiernych; odprawiał w nich msze św., głosił kazania, udzielał sakramentów świętych. Korzystali z jego posługi duchowej katolicy innych narodowości: Rumuni, Niemcy, Rosjanie, Ukraińcy. Do końca II wojny światowej miał swoją rezydencję w Bălti w Besarabii⁵⁸. Z Bukowiny pochodził franciszkanin Łukasz Wiśniewski, znawca kilkunastu języków, autor popularnego zyciorysu bł. Jakuba Strepy (Lwów 1890). Arcybiskup lwowski Seweryn Morawski nakłonił go, aby jako kapłan diecezjalny objął obowiązki proboszcza różnojęzycznych katolików Bukowiny⁵⁹.

Wpływ duchowy franciszkanów ujawnił się w środowiskach polskich w powołaniach do zakonu. W prowincji Rumunii było kilku franciszkanów pochodzenia polskiego. Do nich należał wikariusz generalny diecezji Jassy za rządów biskupa Nicola Camilli o. Józef Malinowski (ur. w 1857 r. w Cordon, zm. 15 VIII 1916 r. w Krakowie). Zasłużył się jako autor rumuńskich podręczników do nauki religii i popularnych dzieł katolickich⁶⁰.

Franciszkańska prowincja Rumunii obejmowała w 1907 r. 15 parafii, 71 kościołów i 121 wsi. W miejscowościach tych żyli w rozproszeniu Polacy. Z tego względu przed i po I wojnie światowej studiowało w seminarium filozoficzno-teologicznym w Krakowie dziesięciu franciszkanów rumuńskich. Do swego kraju powrócili ze znajomością języka polskiego, który był im potrzebny w pracy duszpasterskiej wśród Polaków zamiesz-

⁵⁷ *Album Conventuum et Domorum O. M. S. Franc. Conv. A. 1860* (dodatek do *Directorium Divini Officii pro A. 1862 pro Provincia in Regno Poloniae exhibitum. Cracoviae* [1961] s. 15; *Misja Mołdawska OO. Franciszkanów. „Przegląd Kościelny”* 9:1887 s. 886-887; *Z męczeńskich dziejów katolicyzmu pod rządem moskiewskim*. Tamże 10:1888 s. 861-863.

⁵⁸ *Opus Missionarium in Bessarabia*. COFMC 35:1938 s. 332-333.

⁵⁹ *K u b i t. Prace misyjne* s. 12.

⁶⁰ *Defunctus P. M. Josephus Malinowski*. COFMC 1916 s. 176.

kałych w Rumunii⁶¹. Przed II wojną światową w Rumunii mieszkało około 100 tysięcy Polaków, głównie w Besarabii i na Bukowinie. Bardzo zwiększyła się ta liczba Polaków w czasie wojny, ale ci przeważnie udali się do polskich formacji na Zachodzie. Po wojnie wskutek repatriacji liczba Polaków zmalała w Rumunii do 2500 osób⁶².

4. ZWIĄZEK RADZIECKI

W Związku Radzieckim pracował jako duszpasterz Arkadiusz Karol Waltoś. Pochodził ze Lwowa. Przed wybuchem II wojny światowej przybył do Grodna. O. Arkadiusz Waltoś trwał na stanowisku duszpasterza, chociaż Niemcy zamęczyli dwu franciszkanów, a jego samego więzili w latach 1943-1944. Po wojnie otrzymał pozwolenie od władz na działalność duszpasterską. Od czerwca 1946 r. aż do swej śmierci w 1975 r. pełnił obowiązki proboszcza trzech parafii: franciszkańskiej w Grodnie, w Kwacówce i Kopciówce, a także w części dwu innych parafii rozdzielonych linią graniczną. Jego okręg duszpasterski obejmował lewe przedmieście Grodna i około 30 wiosek rozrzuconych w promieniu ponad 20 km od parafii franciszkańskiej. Pod jego opieką duszpasterską i charytatywną było w przybliżeniu około 30 tysięcy wiernych. Pracował ofiarnie aż do końca życia; ciężko chory wstawał, kazał się prowadzić pod ręce do kościoła, aby odprawić mszę św., spowiadać i udzielać wiernym innych sakramentów. O. Arkadiusz Waltoś zmarł 16 XII 1975 r. w Grodnie. Żegnany był bardzo uroczyście i z wielkim żalem. Lud cisnął się tłumnie do konfesjonałów, aby się wyspowiadać w intencji zmarłego u kapłanów, których 30 przybyło na pogrzeb. W kondukcje żałobnym wzięło udział około 8 tysięcy katolików⁶³.

W Związku Radzieckim obecnie pracują uprawnieni do duszpasterstwa trzej franciszkanie: Rafał Kiernicki, proboszcz we Lwowie, Odoryk Beń, proboszcz parafii Kustonaj, i Kamil Wełymański, duszpasterz w Miednikach w pobliżu Wilna⁶⁴. O Rafał Kiernicki jest proboszczem w katedrze rzymskokatolickiej we Lwowie. Utrzymuje dyżur w zakrystii kościelnej prawie przez cały dzień, ponieważ stale przybywają katolicy, aby przystąpić do sakramentów św.; przyjeżdżają narzeczeni, aby za-

⁶¹ D. Synowiec. *De Ordinis Fratrum Minorum Conv. studio philosophico-theologico sedem suam Cracoviae habente (1892-1971)*. COFMC 70:1973 s. 193-206.

⁶² M. Kiełczewska-Zaleska, A. Bonasewicz. *Rozmieszczenie Polaków za granicą*. „Problemy Polonii Zagranicznej” 1:1960 s. 12.

⁶³ O. S. F. *Opuszczony posterunek*. RN 37:1976 s. 84-86.

⁶⁴ *Elenchus Fratrum Minorum Conv. Provinciae S. Antonii Pat. et B. Jacobi de Stropa in Polonia pro A. D. 1975* s. 41 (*Elenchus Provinciae Kr.*)

wrząc ślub kościelny. Kościół katedralny we Lwowie jest nawet w dzień powszedni wypełniony wiernymi. O intensywności życia religijnego świadczy liczba rozdanych codziennie komunii św. O. Rafał Kiernicki jest wprost niespożyty w swym poświęceniu duszpasterskim; nie miał jeszcze ani jednego dnia wakacji. O. Odoryk Beń prowadzi działalność duszpasterską w Kazachstanie. 25 III 1974 r. otrzymał pozwolenie na utworzenie jednostki religijnej w Kustonaju. Jest to druga oficjalna placówka dla katolików w tej części Azji. O. Odoryk Beń stale przebywa jako duszpasterz w mieście Kustonaj i pracuje w kaplicy dla katolików Niemców. Wspólnota parafialna jest różnojęzyczna; język rosyjski jest dla wszystkich zrozumiały. W pracy duszpasterskiej, w głoszeniu kazań i administracji sakramentów posługuje się polski duszpasterz kilkoma językami. W Kazachstanie przebywają potomkowie polskich powstańców, którzy na ogół nie mówią po polsku i nawet spowiadają się w języku rosyjskim. Podtrzymują jednak polskie tradycje. W niedziele i święta gromadzą się i niezależnie od tego, czy jest kapłan, śpiewają po polsku różaniec, godzinki i pieśni religijne⁶⁵. W Kazachstanie zamieszkuje około 53 tysiące Polaków⁶⁶. W Związku Radzieckim więź między polskimi duszpasterzami a katolikami niezależnie od narodowości jest bardzo silna. W związku z wyjazdem do Polski o. Arkadiusza Waltosia na leczenie i innych franciszkanów celem odwiedzenia rodzin, ktolicy błagali ze łzami w oczach, aby do nich powrócili.

5. DANIA

W Danii pod koniec XIX stulecia wystąpiło wielkie zapotrzebowanie na robotników z zagranicy w związku z rozwojem przemysłu cukrowniczego i uprawą buraków cukrowych. Od 1893 r. sprowadzano robotników z Polski spod zaboru austriackiego, a także rosyjskiego. Przyczyną emigracji rolników było rozdrobnienie gospodarstw i brak pracy. Polacy udawali się do Danii na roboty sezonowe; część z nich pozostała na stałe i założyła rodziny. Emigranci pracowali na wielkich plantacjach buraczanych należących do cukrowni, a także u chłopów duńskich. Większość stanowiły kobiety zatrudnione na plantacjach, a także przy dojeniu krów. W 1914 r. było w Danii zatrudnionych 12 452 Polaków, w tym 10 224 kobiet. Spora część dziewcząt wyszła za Duńczyków. Główne

⁶⁵ W. J. Wstań i idź. WPW 11: 1974 nr 5 s. 19-22.

⁶⁶ Kiełczewska-Zaleska, Bonasewicz, jw. s. 12; P. Taras. *Problemy liczebności i znaczenia Polonii Zagranicznej*. „Zeszyty Naukowe KUL” 17: 1974 nr 1-2 s. 19-21.

skupiska polskie powstały na wyspach Lolland i Falster. Początkowo polscy robotnicy byli wyzyskiwani przez niemieckich agentów i nadzorców. Również warunki mieszkaniowe były trudne. Wydana w latach 1908 i 1912 ustawa rządowa uregulowała najem i warunki pracy cudzoziemskich robotników⁶⁷. Polacy nie znali języka duńskiego, czuli się obco w społeczeństwie duńskim. Najbardziej bolesną dla Polaków rzeczą w tym kraju protestanckim był brak kościoła i opieki księży katolickich. Z tego względu wikariusz apostolski Danii i Islandii Jan von Euch zwrócił się do generała franciszkanów Dominika Reutera z prośbą o przysłanie polskich zakonników do pracy duszpasterskiej wśród polskich robotników w Danii. Biskup ofiarował w miejscowości Maribo na wyspie Lolland kościół zbudowany w 1896 r., dom mieszkalny z ogrodem oraz odpowiedni fundusz na utrzymanie zakonników. Prowincjał polski Peregryn Haczela osobiście zbadał stosunki w Danii. W 1907 r. przybyli do Danii dwaj kapłani Kalikst Figura i Euzebiusz Pelc oraz brat zakonny Michał Czyż. Kongregacja Rozkrzewiania Wiary 18 VI 1907 r. zatwierdziła tę placówkę misyjną w Maribo zamienioną na klasztor należący do prowincji Galicji. Polscy franciszkanie otoczyli opieką duszpasterską Polaków, zarówno stałych robotników, jak i sezonowych, którzy pracowali w fabrykach i na gospodarstwach rolnych. Polacy gromadzili się na nabożeństwa w Maribo w pięknym kościele konsekrowanym w 1901 r. pod wezwaniem Św. Brygidy. Do odległych miejscowości dojeżdżał jeden z kapłanów i w którymś z dworów w sobotę spowiadał, a następnego dnia głosił kazanie, odprawiał mszę św. i udzielał komunii św. Zakonnicy roztaczali opiekę nad sezonowymi robotnikami również po ich powrocie do kraju⁶⁸.

Plany apostolskie biskupa Jana von Euch sięgały dalej. Biskup nie chciał, aby praca polskich franciszkanów ograniczała się tylko do opieki duszpasterskiej nad ich rodakami. Domagał się także, aby pracowali wśród Duńczyków. Biskup prosił o przysłanie trzech młodych księży; starsi wiekiem polscy zakonnicy nie mogli szybko nauczyć się języka duńskiego. W prowincji galicyjskiej brak było odpowiednich kapłanów wskutek objęcia duszpasterstwa wśród Polaków w Ameryce i pod zaborem rosyjskim w Polsce. Wyjście z sytuacji znaleziono, oddając za zgodą biskupa w 1909 r. konwent w Maribo franciszkańskiej prowincji belgijskiej. Do 1912 r. pozostał jeszcze o. Tadeusz Wołczański jako duszpasterz

⁶⁷ A. Jędrzejowski. *Polonia duńska w latach 1892-1921*. „Przegląd Polonijny” 1: 1975 z. 2 s. 17-31.

⁶⁸ *Acta Provinciae S. Antonii Pad. Minorum Conv. in Regno Galitiae ab A. D. 1879*. Rkps ArFrKr s. 685, 709, 725, 741-743; *Schematismus F. M. Conv. Provinciae S. Antonii Pat. pro A. D. 1908*. Crosnae 1908 s. 31; *Provincia Danica*. „Notitiae ex Curia Gen. O. F. M. Conv.” 1: 1904-1910 s. 27; Jędrzejowski, jw. s. 28.

Polaków w Danii. W tym czasie holenderski franciszkanin Cyryl Klessens i inni zakonnicy z prowincji belgijskiej sprowadzeni do Polski we Lwowie i w Krakowie nauczyli się mówić po polsku⁶⁹. Franciszkanie z prowincji belgijskiej objęli w Danii okręg wynoszący 29 000 mil kwadratowych na wyspach Lolland i Falster. Na tym terytorium mieszkało 125 katolików duńskich. Prawie cała działalność zakonników koncentrowała się na opiece duchowej nad Polakami, których w tym okręgu przebywało od czterech do pięciu tysięcy. Jedyne kościół katolicki i to niewielki znajdował się w Maribo na wyspie Lolland. Przełożonym misji został wyświęcony na kapłana w 1907 r. Cyryl Klessens, który w latach 1909-1911 przebywał w Polsce. Franciszkanie z prowincji belgijskiej zajęli się przede wszystkim budową świątyń w głównych ośrodkach polskich na wyspach Lolland i Falster. Największe skupisko w Danii znajdowało się w Nakskov na wyspie Lolland. Przebywało w tym mieście około 2000 polskich robotników. W 1913 r. wybudowano kaplicę. Po I wojnie światowej dzięki „pobożności i ofiarności” polskich robotników można było w krótkim czasie wybudować piękny kościół pod wezwaniem Św. Franciszka z Asyżu, poświęcony w 1921 r. Trzecia parafia, w której mieszkali przeważnie Polacy, powstała w mieście Nykøbing na wyspie Falster. Kościół pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Św., poświęcony w 1916 r., został rozbudowany w 1927 r. Stopniowo działalność franciszkanów rozszerzyła się i objęła zarówno Polaków, jak i Duńczyków. W 1923 r. było na wyspach Lolland i Falster ponad tysiąc katolików duńskich⁷⁰.

Sytuacja Polaków w Danii zmieniła się z chwilą wybuchu I wojny światowej. Wojna zatrzymała w Danii wielu polskich robotników sezonowych i pozbawiła ich łączności z ojczyzną. W Danii zawarli oni małżeństwa i założyli rodziny. Głównymi polskimi ośrodkami były na wyspach Lolland i Falster trzy parafie franciszkańskie w Maribo, Nakskov i Nykøbing. Parafie te skupiały około 4000 Polaków; w nich odprawiały się polskie nabożeństwa. W pozostałej części państwa duńskiego Polacy żyli w całkowitym rozproszeniu. Bardzo rzadko mieszkała w jednej miejscowości większa liczba polskich rodzin. Po I wojnie światowej wielu Polaków nabyło gospodarstwa rolne i oni również zamieszkali w odległości od 5 do 30 km od zorganizowanych polskich ośrodków duszpasterskich⁷¹.

⁶⁹ *Missio in Insulis Lolland-Falster in Regno Danico. „Notitiae ex Curia Gen. O. F. M. Conv.”* 2 : 1910-1914 s. 143, 234.

⁷⁰ *Dania. COFMC* 1916 s. 175-176; 1922 s. 16, 36; 23 : 1926 s. 135-137; 24 : 1927 s. 297-298; 29 : 1932 s. 252-260.

⁷¹ A. Tokarczyk. *Duńczycy o polskiej imigracji. „Tygodnik Powszechny”* 1968 nr 13 s. 4.

Największe zasługi dla Polonii w Danii położył holenderski franciszkanin Cyryl Klessens (ur. 24 III 1881 r. w Rotterdamie, zm. 1 I 1949 r.). Działalność duszpasterską rozpoczął w 1911 r. od budowy kościołów i organizowania życia parafialnego w głównych skupiskach polskich w Danii. Roztaczał również opiekę duchową nad Polakami mieszkającymi w tym kraju w rozproszeniu. Przez wiele lat był proboszczem w Maribo na wyspie Lolland. W parafialnym kościele Św. Brygidy odprawiał jedną mszę św. dla katolików duńskich i dwie z polskim kazaniem i nieszporemi. Polacy w kościele śpiewali polskie pieśni religijne. Żywotne było w Maribo Polskie Stowarzyszenie Katolickie, które uroczystość obchodziło święto Serca Jezusowego. O. Cyryl Klessens utrzymywał nabożeństwa i zwyczaje polskie takie, jakie poznał w latach 1909-1911 w czasie pobytu we Lwowie. Patronował polskim obchodom narodowo-religijnym. Dzieci szkolne brały udział w uroczystościach kościelnych i narodowych. Na uroczyste poświęcenie sztandaru polskich robotników z Nykjobinz i Nakkoo zaprosił biskupa i ambasadora polskiego. Dnia 13 V 1926 r. urządził procesję po mieście Maribo i polską akademię, w której wzięło udział około 1800 Polaków, a polskie dzieci wystąpiły z przemówieniami wobec biskupa. Ukoronowaniem jego działalności kulturalnej było zorganizowanie Muzeum Polskiego w miejskim budynku w Maribo. Ekspozycje obrazowały życie religijne Polaków w Danii i jego wpływ na społeczeństwo duńskie. Otwarcie Muzeum nastąpiło w polskie święto narodowe 3 maja 1929 r. W 1927 r. ambasador polski Konstanty Rozwadowski w obecności biskupa Kopenhagi wręczył o. Cyrylowi Klessensowi Order Polonia Restituta ⁷².

Państwo polskie zaopiekowało się Polakami rozproszonymi po świecie po I wojnie światowej. W Danii w miejscowościach Maribo i Nykøbing otwarto polskie szkoły; rząd polski przysłał i utrzymywał polskich nauczycieli. W polskich szkołach odbywała się nauka religii. Rodziców jednak odstręczał od tych szkół brak etatu dla nauczyciela języka duńskiego, który był nieodzowny w przyszłej pracy. Znaczna część rodziców posyłała dzieci do duńskich szkół katolickich lub państwowych. W tych szkołach młodzież szybko się wynaradawiała, a w szkołach państwowych pozbawionych nauki religii także ulegała wpływom protestanckim. Nauczyciele polscy byli praktykującymi katolikami, ale w życiu parafialne wprowadzali akcenty polityczne. Tendencje nacjonalistyczne osłabiły sympatie społeczeństwa duńskiego do Polaków i doprowadziły do zatargów z duszpasterzami. Nauczyciele wnieśli prośbę do ministerstwa w Warszawie, aby do obsługi Polaków przysłano polskich franciszka-

⁷² *Missio danica*. COFMC 23:1926 s. 187; 24:1927 s. 150; 26:1929 s. 237; 29:1932 s. 287; *Necrologia. A. R. P. Cyrillus Klessens*. COFMC 46:1949 s. 50.

nów⁷³. W 1931 r. wysłano z Polski franciszkanina Rajnera Gościńskiego. Ośrodkiem jego pracy był Nyköbing, w którym największe powstały trudności. W parafii spełniał obowiązki duszpasterskie, nauczał religii. Ponadto rozwinął działalność w stowarzyszeniach młodzieży we wszystkich trzech parafiach na wyspach Lolland i Falster. W ciągu półtora roku akcją kaznodziejską spowodował uspokojenie umysłów. Niedługo po jego wyjeździe zażądano polskiego kapłana i w 1934 r. wyjechał o. Hugolin Czyż, który gorliwą pracą duszpasterską zyskał sobie uznanie i według opinii biskupa Kopenhagi pozostawił po sobie pamięć pobożnego kapłana. W latach 1935-1936 pracował w Danii o. Krzysztof Górecki. Emigranci polscy garnęli się do polskich kapłanów, ale ci nie mieli żadnych uprawnień duszpasterskich i byli całkowicie zależni od miejscowych duszpasterzy. Księża Holendrzy uważali urodzonych w Danii za Duńczyków. Kościół w Danii nie popierał polskiej odrębności narodowej dążąc raczej do asymilacji Polaków. Rząd duński nie zatwierdzał duszpasterzy, którzy nie znali doskonale języka duńskiego. Czynniki nacjonalistyczne wznagły podniecenie w ośrodkach polonijnych. W tak napiętej sytuacji polscy franciszkanie wycofywali się z akcji duszpasterskiej w Danii i wracali do kraju. We wspomnieniach Polaków i Duńczyków pozostała pozytywna działalność polskich księży⁷⁴. W Danii, według obliczeń ambasady polskiej w Kopenhadze, przebywało 12 tysięcy Polaków, z których znaczna część była katolikami. W trzech parafiach na wyspach Lolland i Falster mieszkało 4 tysiące Polaków, którzy stanowili 80% katolików. Trudności stawiane duszpasterstwu polskiemu przyniosły wyraźne straty Kościołowi katolickiemu w Danii⁷⁵. Związek Polaków w Danii w tej walce o polskie duszpasterstwo wysunął projekt powierzenia polskim franciszkanom jednej parafii. W tej sprawie prowincjał polski Anzelm Kubit udał się w czerwcu 1939 r. do biskupa Kopenhagi. Wybuch II wojny światowej położył kres wszelkiej akcji mającej na celu uregulowanie duszpasterstwa polskiego w Danii. W 1972 r. na wniosek holenderskich franciszkanów biskup Kopenhagi Martensen zaproponował objęcie placówki duszpasterskiej przez polskich franciszkanów, ale do tego nie doszło⁷⁶. Polonia w Danii nie jest pozbawiona

⁷³ R. Gościński. *Dania — Nykioebing. Uwagi o stosunkach religijnych wśród Polonii duńskiej*. WP 2 : 1932 s. 19-22.

⁷⁴ Misje zagraniczne. 2 — Dania. ArFrKr B-X (m. in. listy polskich franciszkanów z Danii).

⁷⁵ AGO — Dania, V. Meysztowicz. *Situazione dei cattolici Polacchi nel Vicariato Apostolico di Danimarca* (i inne dokumenty dotyczące sytuacji katolików Polaków w Danii z lat 1936-1939); J. Malanowski. *Adaptacja Polaków w Danii*. „Problemy Polonii Zagranicznej” 1:1960 s. 124-154.

⁷⁶ Kubit. *Prace misyjne* s. 57-64; D. Synowiec. *Działalność duszpaster-*

po II wojnie światowej polskiej opieki duszpasterskiej, którą sprawują redemptoryści⁷⁷.

W okresie międzywojennym doniosłą rolę odgrywały polskie czasopisma religijne w specyficznych warunkach rozproszenia Polonii w protestanckim społeczeństwie duńskim. Polskie Stowarzyszenie Katolickie w Maribo prenumerowało 50 egzemplarzy „Posłańca Serca Jezusowego”⁷⁸. Wydawnictwa Milicji Niepokalanej spełniały pożyteczną rolę. W 1938 r. M. Brzezińska z miejscowości Witersborg pisała do polskiego Niepokalanowa: „Szczególnie «Rycerz Niepokalanej» zapełnia olbrzymią lukę [...] i uczy o Bogu, o którym całymi miesiącami nie słyszy się tu ani jednego słowa. «Rycerz Niepokalanej» jest nam tu ojcem, kapłanem i nauczycielem”⁷⁹.

Polacy odegrali w życiu religijnym Danii osobliwą rolę, powodując niespodziewany wzrost Kościoła katolickiego. Pod koniec XIX w. w tym typowo protestanckim przed przybyciem polskich imigrantów kraju znajdowało się około 10 tysięcy katolików. Liczba ta podwoiła się, gdy co-roczenie udawało się na roboty sezonowe około 10 tysięcy Polaków. Z postawy Polaków, którzy osiedlili się w Danii pozostało to, co najtrwalsze — wierność Kościołowi katolickiemu. W ośrodkach katolickich Danii połowę katolików stanowią potomkowie polskich przybyszów⁸⁰.

8. NIEMCY

Franciszkanie polscy po reformie przeprowadzonej przez prowincjała Samuela Rajssa (1883-1892) rozwinęli ożywioną działalność poza granicami prowincji galicyjskiej. Najbliższym terenem ich pracy duszpasterskiej był Śląsk pod panowaniem pruskim. Stało się to za rządów prowincjała Leona Norasa (1892-1899), który sam był Ślązakiem. Prowincjał zachęcał znanych sobie śląskich proboszczów, aby zapraszali polskich zakonników do pomocy duszpasterskiej. Wynikiem tego były wyjazdy polskich zakonników na Górny Śląsk, gdzie przez cały rok głosili kazania, spowiadali, zastępowali tamtejszych proboszczów w pracy duszpasterskiej. Pracowali na Śląsku franciszkanie: Bruno Ossoliński, Ludwik Pachowicz, Bartłomiej Szczyrba, Wacław Niewodorski, Franciszek Pyz-

ska Franciszkanów w Polonii Duńskiej. WPKr 46 : 1977 nr 3 s. 55-87; WPW 9 : 1972 nr 9 s. 53.

⁷⁷ *Duszpasterstwo polskie w świecie. Informator 1970.* Paris 1970 s. 116-118.

⁷⁸ F. Namysł. *Dania, Maribo.* „Posłaniec Serca Jezusowego” 61 : 1933 s. 69-70.

⁷⁹ J. Domański. *Milicja Niepokalanej w swym pierwszym pięćdziesięcioleciu 1917-1967.* Niepokalanów 1967 s. 110 (mps ArFrKr).

⁸⁰ Tokarczyk. *Duńczycy o polskiej imigracji* s. 4.

ner, Andrzej Knurek⁸¹. Z czasem działalność polskich franciszkanów rozszerzyła się na terytorium etnicznych Niemiec. Pierwsi polscy emigranci pochodzili z zaboru pruskiego. Rozwijający się przed I wojną światową przemysł niemiecki potrzebował rąk do pracy. Polska emigracja miała więc charakter ekonomiczny. Polacy osiedlali się głównie w Westfalii i Nadrenii⁸². Wyjeżdżała również ludność polska spod zaboru austriackiego i rosyjskiego na tzw. saksy, czyli sezonowe prace rolne. Wielu Polaków pracowało w niemieckich zakładach przemysłowych i hutach. W 1911 r. został skierowany do pracy duszpasterskiej wśród tych Polaków franciszkański kaznodzieja Andrzej Knurek, spowiednik apostołski w Loreto. W Bawarii objeżdżał w niedziele polskie ośrodki, głosił kazania, spowiadał, odprawiał nabożeństwa. W dniach wolnych od pracy duszpasterskiej zatrzymywał się w franciszkańskich klasztorach niemieckich. W głębi Niemiec rozwijał działalność duszpasterską wśród Polaków do 1917 r. Władze niemieckie wydały go pod koniec I wojny światowej, aby swą akcją nie podsycił nastrojów patriotycznych i wolnościowych Polaków⁸³. W okresie międzywojennym bł. Maksymilian Kolbe żywo interesował się sytuacją Polaków w Niemczech. Wysyłał im polskie czasopisma religijne, dopóki to było możliwe. O Maksymilian Kolbe wziął udział w wielkim zjeździe Polaków zamieszkałych w Niemczech. Zjazd odbył się 5 III 1938 r. w Berlinie⁸⁴.

W czasie II wojny światowej Niemcy wywieźli około 3,5 miliona Polaków do pracy na terenie Rzeszy. Po zakończeniu działań wojennych ci spośród Polaków, którzy ocalili, w większości wyjechali do USA, Kanady i Australii bądź wrócili do kraju. W 1958 r. na terenie Republiki Federalnej Niemiec mieszkało około 130 tysięcy Polaków⁸⁵. Po zakończeniu II wojny światowej pozostała w Niemczech Zachodnich razem z rodakami grupa polskich franciszkanów wyzwolonych z obozów koncentracyjnych. Byli to ojcowie: Justyn Nazim, były redaktor „Rycerza Niepokalanej”, Urban Cieślak, były rektor Małego Seminarium Misyjnego w Niepokalanowie, Zbigniew Młynik, Marcei Leja, Edmund Dulik, Emil Stefan Dubiel, Melchior Fryszkiewicz i brat zakonny Tomasz Pilch. Pełnili oni w różnych miejscowościach obowiązki kapelanów Polaków wyzwolonych z obozów koncentracyjnych. W ciągu pierwszych czterech

⁸¹ A. Karwacki. *Pamiętniki*. T. 1 s. 206 (rkps ArFrKr).

⁸² Taras, jw. s. 21-26.

⁸³ *Defunctus P. Andreas Knorek*. COFMC 1918 s. 51; Kubit. *Prace misyjne* s. 50-51.

⁸⁴ I. Posadzy. *Z Ojcem Maksymilianem*. „Przewodnik Katolicki” 1973 nr 41 s. 372-373.

⁸⁵ K. Pietrzak-Pawłowski. *Polacy w RFN po II wojnie światowej*. „Problemy Polonii Zagranicznej” 2:1961 s. 199-209.

lat powojennych zmniejszyła się liczba Polaków w Niemczech. Spośród franciszkanów o. Marcelli Leja wrócił do kraju we wrześniu 1947 r.⁸⁶ O. Justyn Nazim był duszpasterzem Związku Polaków zgrupowanych w strefie brytyjskiej w obozach w Hamburgu i okolicy. W 1948 r. do USA udali się ojcowie Nazim, Młynik i Cieślak, zaś później o. Fryszkiewicz⁸⁷. Sprowadził on z kraju obraz Matki Boskiej Częstochowskiej i umieścił go początkowo w niemieckim kościele w Hanowerze, w którym odprawiły się nabożeństwa dla Polaków. Ten franciszkanin przyczynił się do rozprzestrzenienia sławy świętości Anieli Salawy poza granicami Polski. W Monachium wydrukował 10 000 egzemplarzy nowenny o beatyfikację Anieli Salawy i rozprowadził broszurki zawierające życiorys świątobliwej Polki wśród rodaków przebywających w Niemczech, a następnie w Ameryce⁸⁸. Pozostali na stałe w Niemczech Zachodnich franciszkanie: Edmund Dulik i Emil Stefan Dubiel. O. Edmund Dulik początkowo przebywał w Monachium, a potem pracował w nieznannej miejscowości jako duszpasterz Niemców i Polaków aż do śmierci 14 XII 1958 r. Zmarł w Pirmasens, pochowany w Keiserslautern. Do Polski dotarły o nim bardzo skąpe wiadomości⁸⁹. O. Emil Stefan Dubiel pracuje od 1953 r. jako duszpasterz Polaków w Hanowerze. Jest on dziekanem dekanatu północnego. Początkowo odprawił polskie nabożeństwa w kościele niemieckim w Hanowerze. W 1964 r. została zbudowana przy tej świątyni, odgradzona od niej murem, polska kaplica z osobnym wejściem i zakrystią. Msze św. dla Polaków odprawiają się w kaplicy niezależnie od czynności liturgicznych w głównej świątyni. Polski duszpasterz urządza wszystkie nabożeństwa łącznie z pierwszą komunią św. dzieci w takiej formie jak w kraju ojczystym. W polskiej kaplicy w Hanowerze umieszczono obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, który stał się przedmiotem szczególnej czci Polaków zamieszkałych w RFN. O. Emil Dubiel corocznie w sierpniu rozsyła odezwy łącznie z programem uroczystości do polskich ośrodków. Do Hanoweru na uroczystości maryjne, które się odbywają w niedzielę po Wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny, przybywa przeciętnie około 2 tysięcy pielgrzymów. Uroczystościom przewodniczy wizytator kanoniczny Polaków w RFN. Pielgrzymi spowiadają się w przeddzień i w samą uroczystość. W niedzielę z polskiej

⁸⁶ *Necrologia. P. Marcellus Leja. COFMC 58:1961 s. 226-227.*

⁸⁷ *Daty z życia ś. p. O. Justyna Nazima. WPW 4:1966 nr 5 s. 55-58; Necrologia. P. Justinus Nazim. COFMC 64:1967 s. 112.*

⁸⁸ *I. Borkiewicz. Stan procesu beatyfikacyjnego Śl. B. Anieli Salawy. WPKr 43:1973 nr 4 s. 34-42.*

⁸⁹ *A. Kubit. Nekrolog. O. Edmund Józef Dulik. WPKr 1959 nr 6 s. 6-8; Liber Mortuorum Conventus Cracoviensis. ArFrKr.*

kaplicy udaje się procesja z obrazem Matki Bożej przez ulice miasta na plac nabożeństw, na którym odprawia się suma i pielgrzymi przystępują do komunii św. Następnie procesja udaje się do niemieckiej świątyni. W czasie przerwy obiadowej obraz jest wystawiony do prywatnej modlitwy i adoracji wiernych. Po nieszpórach i kazaniu następuje powrót i zakończenie uroczystości w polskiej kaplicy. Pielgrzymi udają się do sanktuarium w Hanowerze z wiarą, że Najświętsza Maryja Panna przy częstochowskim obrazie rozdaje polskim tułaczom dary i łaski. Uroczystości w Hanowerze mają nie tylko charakter religijny, ale i narodowy. Są okazją do spotkania się rodaków w RFN oraz urządzenia akademii z występem polskich zespołów⁹⁰. Sanktuarium maryjne w RFN stało się również ośrodkiem czci bł. Maksymiliana Kolbego. W Hanowerze odbywały się uroczystości pobeatyfikacyjne⁹¹.

Odmienny charakter ma pobyt Polaków w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Polacy przebywają czasowo w ośrodkach przemysłowych NRD, stanowią grupy zawodowe, pracują na równych prawach z obywatelami niemieckimi. W półmilionowym Dreźnie pracuje ponad 400 Polaków zgrupowanych w kilku blokach-hotelach. W odległości około 50 km od Drezna istnieją dwa ośrodki polskie, mianowicie w lużyckim mieście Budziszynie (Bautzen) i w Glaubitz (beim Riesa). W tych trzech ośrodkach na prośbę episkopatu Polski pracował w latach 1975-1976 o. Herman Legut. Praca polskiego duszpasterza koncentrowała się głównie na odprawianiu mszy św., udzielaniu sakramentów świętych, prowadzeniu katechez przedmażeńskich, gdyż pracują tutaj młodzi ludzie, którzy najchętniej w kraju zawierają małżeństwa. O. Herman Legut wyjeżdżał w sobotę do jednego z polskich ośrodków. W niedzielę udawał się do drugiego ośrodka, a w końcu odprawiał dwie msze św. w Dreźnie. Rodacy chętnie utrzymują więź religijną, a także kulturalną i towarzyską z polskim kapłanem, co znalazło wyraz w urządzonym opłatku pod koniec grudnia 1975 r. O. Herman Legut współpracował z dwoma innymi duszpasterzami Polaków w diecezji Miśnia (Meissen), mianowicie w Karl-Marx-Stadt i w Lipsku, pomagając głównie w spowiedzi. Stosunki z proboszczem niemieckim, u którego mieszkał w Dreźnie, układały się dobrze⁹².

W 1976 r. dotychczasowa działalność duszpasterska na obszarze języka niemieckiego została skoncentrowana w Essen w Republice Federalnej Niemiec; nie zlikwidowano jednak indywidualnej akcji duszpasterskiej

⁹⁰ APW — Teczka: Niemcy, Nasi zakonnicy; *Duszpasterstwo polskie w świecie* s. 217.

⁹¹ *Uroczystości maryjne Polonii w Niemczech Zachodnich*. RN 34: 1973 s. 171.

⁹² *Listy O. Hermana Leguta z DDR*. WPW 12: 1975 nr 3 s. 36-37, nr 5 s. 26-27; 13: 1976 nr 2 s. 44-45.

w Hanowerze czy w Austrii. Przybycie polskich franciszkanów do Essen pozostaje w związku z oświadczeniem, jakie złożył biskup Franz Hengsbach, że Polacy wnieśli duży wkład do rozwoju miasta Essen. Na zaproszenie tego biskupa przybyli do jego diecezji polscy franciszkanie: Bernard Pronobis z Wiednia, Herman Legut z Drezna i Jeremi Walasik z Polski. W Duisburg powstał polski dom zakonny podległy prowincji warszawskiej. Biskup Franz Hengsbach powierzył polskiemu zespołowi franciszkańskiemu parafię niemiecką w Duisburg. Równolegle ich działalność będzie miała charakter polonijny, gdyż znaczna część mieszkańców Essen pochodzi z Polski⁹³.

7. BELGIA

W Belgii zaznaczył się w okresie międzywojennym większy napływ polskich emigrantów z kraju i polskich górników z Westfalii. W czasie II wojny światowej wzrosła jeszcze zbiorowość Polaków w tym kraju. Po wojnie głównie wskutek repatriacji zmniejszyła się w Belgii liczba Polaków do około 30 tysięcy⁹⁴.

W Belgii pracuje franciszkanin Marcin Noskiewicz. W 1947 r. objął utworzoną w Beringen w okręgu Limburgia placówkę duszpasterską. O. Marcin Noskiewicz obsługuje w czterech koloniach 235 rodzin polskich górników, emigrantów przedwojennych i powojennych. Liczba ich się zmniejsza. Obywatelstwo belgijskie przyjęło 80% emigrantów w miejscu zamieszkania. Czują się oni Polakami. Duszpasterz polski odprawia w niedziele i święta dwie msze św. w dwu miejscowościach, w kościele belgijskim Św. Barbary w Beringen i w kaplicy szpitalnej w miejscowości Heusden. We mszy św. uczestniczy przeciętnie od 20 do 50 osób. O. Marcin Noskiewicz zajmuje się również pracą kulturalno-społeczną w polskiej szkole; urządza imprezy teatralne, utrzymuje tradycje polskie wśród parafian⁹⁵. Szerszy zasięg oddziaływania o charakterze integrującym Polonię belgijską zdobył kult bł. Maksymiliana Kolbego. Znalazło to wyraz 11 IX 1973 r. w uroczystym poświęceniu przez biskupa Władysława Rubina w kościele franciszkańskim w Brukseli kaplicy Bł. Maksymiliana. Uroczystość zgromadziła przedstawicieli organizacji polskich i belgijskich oraz wielką rzeszę Polaków przybyłych z różnych polskich ośrodków w Belgii⁹⁶.

⁹³ WPW 13 : 1976 nr 4 s. 34, nr 6 s. 7; informacje o. prow. Mariusza Paczóskego i o. Macieja Krzymowskiego.

⁹⁴ Kiełczewska-Zaleska, Bonasewicz, jw. s. 8-9.

⁹⁵ *Missiones*. COFMC 31 : 1934 s. 305; *Ojciec Marcin Noskiewicz pisze z Belgii*. WPW 10 : 1973 nr 5 s. 29; *Duszpasterstwo polskie w świecie* s. 110.

⁹⁶ *Kaplica w Brukseli*. RN 35 : 1974 s. 20.

8. ANGLIA

W okresie II wojny światowej około 250 000 żołnierzy polskich, członków ich rodzin i ewakuowanej ludności cywilnej znalazło się na terytorium Wielkiej Brytanii. Po zakończeniu wojny Anglia sprowadziła jeszcze z Niemiec około 29 000 polskich przesiedleńców na mocy specjalnego angielskiego programu dla ochotników-robotników z Europy. Po wojnie liczba Polaków zmniejszyła się wskutek repatriacji do Polski oraz przesiedlenia do Australii, Kanady, Stanów Zjednoczonych i innych krajów. W 1971 r. mieszkało w Wielkiej Brytanii 108 000 osób urodzonych w Polsce. Ogółem szacuje się liczbę osób polskiego pochodzenia na około 150 tysięcy⁹⁷.

Franciszkanie polscy przybyli do Anglii z armią polską i emigracją wojenną. W 1974 r. wrócił do kraju o. Ignacy Mucha, kapelan Polskich Sił Zbrojnych⁹⁸. W kwietniu 1965 r. wyjechał do Kanady o. Józef Gruza, kapelan wojska polskiego w Afryce i w Anglii oraz wychodźców polskich⁹⁹. O. Przemysław Jagielnicki został duszpasterzem w angielskiej parafii franciszkańskiej.

Na terenie Anglii zasłużył się dla Polonii i dla prowincji angielskiej o. Dobiesław Jan Burdyszek. Popularnie zwany w Anglii „Father John” był wychowankiem Małego Seminarium Misyjnego założonego przez o. Maksymiliana Kolbego w Niepokalanowie. Wyświęcony na kapłana w 1941 r. przybył do Anglii jako kapelan Polskich Sił Zbrojnych. Po zakończeniu wojny rozwinął w Anglii akcję w duchu o. Maksymiliana Kolbego. Początkowo działał w Liverpoolu. W 1953 r. przeniósł się do klasztoru franciszkańskiego w Manchester. W tym mieście przy kościele Św. Klary założył siedzibę filialną Milicji Niepokalanej, której nadał angielską nazwę, zmienioną ze względu na protestantów, Crusady of Mary Immaculate. Metoda jego pracy polegała na tym, że w każdą prawie niedzielę wyjeżdżał do różnych parafii, by działać w duchu założyciela Milicji Niepokalanej. W 1957 r. odwiedził 42 parafie. W ten sposób objął akcją maryjną 8 diecezji angielskich, w których otrzymał pozwolenie biskupa na tę propagandę. O. Jan Burdyszek w pierwszym rzędzie propagował założone przez o. Maksymiliana Kolbego stowarzyszenie

⁹⁷ J. Zubrzycki. *Polish Immigrants in Britain*. Haga 1956; tenże. *Polska emigracja do krajów Wspólnoty Brytyjskiej. Studium demograficzne*. „Przeгляд Polonijny” 2: 1976 z. 2 s. 63-85.

⁹⁸ S. Gruczyński. *Ś. p. O. Mgr Ignacy Mucha*. WPKr 35: 1965 nr 2 s. 41-46.

⁹⁹ *Necrologia*. P. Josephus Gruza. COFMC 65: 1968 s. 284.

wśród Polonii angielskiej. Do czerwca 1965 r. zdobył 60 000 osób na członków Milicji Niepokalanej. O. Jan Burdyszek przeszedł z kolei do akcji wydawniczej. W Manchester stworzył dom wydawniczy; zdobył maszyny drukarskie. Otwarcie tego ośrodka apostołatu maryjnego nastąpiło 25 III 1957 r. Założony w Manchester angielski Niepokalanów nazwał The Little City of Mary Immaculate (Miasteczko Niepokalanej). W maju 1954 r. dzięki ofiarności działającej anonimowo nawróconej na katolicyzm Angielki rozpoczął wydawanie dwumiesięcznika pod tytułem „Crusader of Mary Immaculate”, który rozpowszechnił się na całą Anglię i Irlandię, osiągając 30 000 nakładu. Pismo stało się łącznikiem rosnących szeregów Milicji Niepokalanej. O. Jan Burdyszek wydawał również książki i broszury. Jest on autorem życiorysu o Maksymilianie Kolbego, który w 1954 r. wyszedł drukiem w Dublinie¹⁰⁰. W Anglii nabrało rozgłosu otwarcie w Londynie w 1962 r. hospicjum dokonane przez księżniczkę Kentu. Jest to tzw. Dom Kolbego dla emigrantów (Kolbe House), w którym w niedziele i święta polscy duszpasterze odprawiają msze św. Z tej okazji radio angielskie BBC nadało 40-minutową audycję o o. Maksymilianie Kolbe jako „człowieku ideału i czynu”, przygotowaną głównie przez polskiego franciszkanina Jana Burdyszka i byłych więźniów oświęcimskich¹⁰¹.

O. Jan Burdyszek nie znalazł zrozumienia wśród angielskiego duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego. Spotkały go niepowodzenia. W 1968 r. objął obowiązki kapelana polskiego ośrodka w Laxton Hall, miejscowości odległej 100 km od Londynu. Z inicjatywy rektora polskiej misji katolickiej na Anglię i Walię Władysława Staniszewskiego został zorganizowany w Laxton Hall Dom Spokojnej Starości dla Polaków. W 1973 r. przebywało w Domu Spokojnej Starości 18 Polaków. O. Jan Burdyszek jest kapelanem polskich Sióstr Wspólnej Pracy dla Niepokalanej, które przybyły do Anglii z Włocławka i prowadzą Dom Spokojnej Starości¹⁰². Jest on również duszpasterzem samodzielnego wikariatu wydzielonego z parafii Corby. Wikariat liczy około 40 parafian Anglików. W 1973 r. został założony w Laxton Hall polski dom zakonny podległy franciszkańskiej prowincji krakowskiej. W tym domu zakonnym przebywają oprócz przełożonego Jana Burdyszka o. Olaf Ślepokura i brat zakonny Benedykt Dzień. Na mocy umowy zawartej w 1976 r. przez prowincjała Albina Dudka z prezesem Stowarzyszenia Mieszkańcowego

¹⁰⁰ *Provincia Angliae*. COFMC 55 : 1958 s. 264-266; 57 : 1960 s. 58-59; *Dom ań-ski*, jw. s. 333-342; *Ze świata franciszkańskiego*. WPW 1957 nr 2 s. 17; *Prowincja Angielska*. WPKr 43 : 1973 nr 5 s. 3-8.

¹⁰¹ *Dom ański*, jw. s. 340.

¹⁰² T. Lange. *Siostry „Wspólnej Pracy” od Niepokalanej Maryi*. „Przewodnik Katolicki” 1975 nr 18 s. 7.

PBF Housing Association Ltd. z siedzibą w Londynie i rektorem polskiej misji katolickiej w Anglii i Walii Karolem Zielińskim polscy franciszkanie sprawują opiekę duchową nad Domem Spokojnej Starości. Równocześnie prowadzą duszpasterstwo w duchu bł. Maksymiliana Kolbego. Wyjeżdżają do polskich i angielskich parafii z kazaniem i rekolekcjami maryjnymi. W Laxton Hall urządzają wystawy o życiu o. Maksymiliana Kolbego. W lecie prowadzą duszpasterstwo turystyczne, szczególnie wśród polskich harcerzy, którzy przybywają do Laxton Hall¹⁰³.

II. AMERYKA

1. STANY ZJEDNOCZONE

a) Okres pionierski

W Stanach Zjednoczonych osiedlali się od XVIII w. polscy emigranci polityczni. W 1835 r. przybył do Ameryki i rozwinął działalność misyjną pierwszy polski franciszkanin Grzegorz Stajewicz. Zapewne kontaktował się z polskimi emigrantami politycznymi, podobnie jak to czynił Leopold Bonawentura Moczygamba. Papież Grzegorz XVI wyróżnił Grzegorza Stajewicza po dziesięciu latach jego pracy misyjnej w Stanach Zjednoczonych¹⁰⁴.

Pionierem duszpasterstwa polskiego w Ameryce stał się franciszkanin pochodzący ze Śląska Opolskiego Leopold Bonawentura Maria Moczygamba. Urodził się 28 X 1824 r. w Płużnicy koło Toszka. Po ukończeniu gimnazjum w Gliwicach w 1843 r. wstąpił do zakonu franciszkańskiego we włoskim mieście Osimo. We Włoszech odbył studia filozoficzno-teologiczne i otrzymał święcenia kapłańskie 25 VII 1847 r. w Pesaro. W 1852 r. na prośbę pierwszego biskupa Teksasu, J. M. Odina, udał się z grupą niemieckich franciszkanów do Stanów Zjednoczonych, aby pracować wśród masowo napływających emigrantów niemieckich¹⁰⁵.

¹⁰³ Z życia Prowincji. WPKr 42:1972 nr 7 s. 54; *Elenchus Provinciae Kr pro A. D.* 1975 s. 40, 49; A. Dudek. *Protokół powizytacyjny w Laxton Hall, 31 XII 1973 r.* ArFrKr; informacje o. prow. Albina Dudka.

¹⁰⁴ AGO — Serie IX A America USA Missioni Prov. Imm. Conc. vol. I 1852-1905 k. 894, 897.

¹⁰⁵ W. Kruszk. *Historia polska w Ameryce*. T. 13. Milwaukee 1908 s. 180, 183-185; J. Swastek. *Patriarcha Polonii*. „Sodalis” 31:1950 nr 2 s. 19-21; tenże. *Priest and Pioneer Rev.* Leopold Moczygamba. Detroit Mich. 1951.

Listy Leopolda Moczygemby pisane do krewnych na Śląsku wzbudziły wśród polskich chłopów nadzieję polepszenia swej sytuacji społecznej. Przykład dawała ludność niemiecka emigrująca do Ameryki. Jesienią 1854 r. grupa 150 Ślązaków z Płużnicy i okolicznych wsi wyjechała do Stanów Zjednoczonych. 24 XII 1854 r. przybyli polscy wychodźcy na zakupiony teren, położony w widłach rzek San Antonio i Cibolo w Teksasie. O. Leopold Moczygemba odprawił dla nich o północy historyczną pasterkę do dębem przed krzyżem przywiezionym z Płużnicy, a Polacy śpiewali koledy. Polski franciszkanin założył w Teksasie polską osadę, którą nazwano Panna Maria. W trudnych warunkach osadnicy pobudowali się i zagospodarowali ziemię. Polski kapłan dzielił z nimi początkowo los i mówił, że „żyje jak Indianin w domu, w którym zewsząd wiatr hula, w wielkiej biedzie, bo tu ludzie jeszcze są biedni”¹⁰⁶. W 1855 r. przybyło do Teksasu ponad 120 rodzin polskich. Do 1858 r. osiedliło się tyleż rodzin w samej osadzie Panna Maria. Staraniem Leopolda Moczygemby założono w Teksasie drugą polską osadę nazwaną Banderą. Ośrodki polskie utworzyły się w miejscowości Martinez i w mieście San Antonio. Z czasem powstało jeszcze więcej osad polskich. W ten sposób w nurt emigracyjny zapoczątkowany w 1851 r. przez polską ludność Wielkopolski zostali włączeni Polacy ze Śląska¹⁰⁷. Wychodźcy polscy rozwijali na ziemi amerykańskiej polską kulturę; podawali Polskę jako swój kraj pochodzenia, pielęgowali język polski i tradycje ojczyste. Według opinii Leopolda Moczygemby „wszyscy koloniści i poznańscy, i śląscy bardzo stoją o to, żeby wiedziano, iż są Polakami”¹⁰⁸.

O. Leopold Moczygemba, człowiek niezwykle przedsiębiorczy, pomysły i pełen śmiałych inicjatyw, rozwinął w Ameryce różnokierunkową działalność religijno-społeczną. Przede wszystkim starał się stworzyć

¹⁰⁶ AGO — Serie IX A America USA vol. I k. 706.

¹⁰⁷ A. Brożek. *Początki emigracji z Górnego Śląska do Ameryki w świetle współczesnej prasy polskiej na Śląsku*. „Kwartalnik Historyczny” 75:1968 s. 3-21; tenże. *Ślązacy w Teksasie. Relacje o najstarszych polskich osadach w Stanach Zjednoczonych*. Warszawa—Wrocław 1972; tenże. *Nowe publikacje zagraniczne o początkach osadnictwa polskiego w Ameryce*. „Przegląd Historyczny” 63:1972 s. 306-314; A. Brożek, H. Borek. *Listy z Teksasu do Płużnicy z roku 1855*. Opole 1967; ciż. *Jeszcze jeden list z Teksasu do Płużnicy z 1855 r.* Opole 1972; E. J. Dworaczek. *The first Polish Colonies of America in Texas*. San Antonio 1936; *Provincia Americana S. Antonii Pat.* COFMC 53:1056 s. 224-238; J. Przygoda. *Texas Pioneers from Poland*. [San Antonio 1971]; *The Polish Texans*. San Antonio 1972; B. Grzełoński. *Początki polskiej emigracji zarobkowej do Stanów Zjednoczonych*. „Kwartalnik Historyczny” 80:1973 s. 378-382; *Ameryka w pamiętnikach Polaków*. Antologia. Wybór i komentarz B. Grzełoński. Warszawa 1975 s. 154-165.

¹⁰⁸ [O. L. Moczygemba]. *Korespondencja z Rzymu*. „Przegląd Poznański” 26:1858 z. 2 s. 86; Brożek. *Ślązacy w Teksasie* s. 18.

odpowiednie warunki do osiedlenia w Teksasie nowym emigrantom, którzy stale przybywali z kraju. W 1858 r. zwrócił się z apelem do plebanów na Śląsku, aby wyjeżdżającym do Teksasu od razu radzili udawać się do Bandery, gdzie „grunta tanie i urodzajne, powietrze i woda dobre, materiał budulcowy pod ręką”¹⁰⁹. Równolegle troszczył się o duchowe potrzeby polskich osadników. W 1855 r. założył w osadzie Panna Maria pierwszą na ziemi amerykańskiej polską parafię, mianowano go pierwszym jej proboszczem. Natychmiast przystąpił do budowy kościoła. W osadzie Panna Maria wystawiono również szkołę, pocztę i oberżę. O. Leopold Moczygemba pragnął zapewnić ciągłość polskiego duszpasterstwa w Teksasie, „by lud miał zawsze swego pasterza”. Wniósł prośbę do generała zakonu, aby nowa misja polska w Ameryce podlegała klasztorowi w Krakowie i aby natychmiast przysłał polskiego kapłana, gdyż „bez ojca Polaka on nie może się ruszyć z Panna Maria”¹¹⁰. Z polecenia generała zakonu, H. Gualerni, przybył do Teksasu pochodzący z Litwy polski franciszkanin Antoni Rossadowski. Obydwaj zakonnicy cieszyli się uznaniem u biskupa diecezji Galveston J. M. Odina, który dał im pełnomocnictwa do zakładania polskich parafii. Polscy franciszkanie otoczyli opieką duszpasterską wszystkie polskie osady powstające w Teksasie i mimo dużych odległości dojeżdżali do nich z posługą duszpasterską. Pomagali osadnikom w ich pracach i razem z nimi stawiali kaplice. O. Antoni Rossadowski rozpoczął budowę kościoła w osadzie Bandera. W osadzie Martinez koloniści śląscy wystawili świątynię pod wezwaniem Św. Jadwigi; od tego kościoła miejscowość otrzymała nazwę St. Hedwig. W niedzielę 29 IX 1856 r. o. Leopold Bonawentura Moczygemba poświęcił kościół pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia NMP w Pannie Marii. Uzyskał dla niego odpust porcjunkuli w uroczystość Matki Boskiej Anielskiej. Natychmiast po poświęceniu kościoła i objęciu parafii przez nowego proboszcza Antoniego Rossadowskiego przeniósł się do San Antonio. W mieście San Antonio, które liczyło kilka tysięcy ludzi, Leopold Moczygemba obsługiwał dwie parafie, niemiecką i zapoczątkowaną w 1856 r. polską, głosił kazania po niemiecku i po polsku, a spowiadał w kilku językach, ponieważ tu spotykała się ludność hiszpańska z ludnością angielską¹¹¹.

O. Leopold Bonawentura Moczygemba od 1854 r. pełnił obowiązki

¹⁰⁹ *Korespondencja z Rzymu* s. 86.

¹¹⁰ AGO — Serie IX A America USA vol. I k. 696, 700, 706, 708, 710, 740.

¹¹¹ Tamże k. 3 n., 9 n., 704, 708, 721, 722, 728, 730, 733, 841; *Korespondencja z Rzymu* s. 86; W. K r u s z k a. *Historia polska w Ameryce*. T. 1-13. Milwaukee 1905-1908 — t. 1 s. 51-52, 72; t. 2 s. 6; t. 6 s. 8-154; *Album Jubileuszowy Prowincji Polskiej OO. Franciszkanów w Ameryce 1905-1930*. Buffalo [1930] s. 23-25; E. J. Dworaczyk. *The Millenium History of Panna Maria*. B. m. 1966; Przygoda, jw. s. 44-80.

przełożonego wszystkich misji franciszkańskich w Ameryce i to było motywy jego przeniesienia się do San Antonio, które było centrum działalności zakonników św. Franciszka w Stanach Zjednoczonych. Na tym stanowisku usilnie zabiegał o pomoc finansową i personalną z Europy. Pragnął jednak zapewnić samowystarczalność franciszkańskim misjom w Ameryce. Planował założyć kolegium w San José, aby zdobyć kandydatów do zakonu spośród miejscowych imigrantów. W czerwcu 1858 r. udał się Leopold Moczygamba do Rzymu. W Wiecznym Mieście pełnił obowiązki spowiednika apostołskiego w bazylice Św. Piotra dla katolików posługujących się językiem angielskim. W Rzymie przedstawił projekt założenia w Stanach Zjednoczonych prowincji zakonnej i utworzenia nowicjatu i seminarium, „bez czego nie można by mieć dostatecznej liczby księży”¹¹². O. Leopold Bonawentura Moczygamba powrócił do Ameryki jako komisarz generalny misji franciszkańskich celem zorganizowania powierzonej mu nowej jednostki zakonnej na tym kontynencie. Razem z nim przybyło dziewięciu franciszkanów do pracy misyjnej. Na prośbę biskupa diecezji Albany Johna McCloskeya, późniejszego pierwszego kardynała amerykańskiego, udał się do stanu New York. W marcu 1859 r. objął dwie parafie niemieckie w Syracuse i Utica. W latach poprzedzających wojnę secesyjną w Ameryce zwinął wszystkie placówki zakonne w Teksasie i skoncentrował działalność franciszkanów w północnych Stanach Zjednoczonych. W Syracuse (N. Y.) założył dom macierzysty zakonu w Stanach Zjednoczonych. W tym mieście wybudował wspólny kościół pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP, założył nowicjat i seminarium teologiczne¹¹³. W maju 1860 r. franciszkański komisariat generalny w Stanach Zjednoczonych liczył 8 domów zakonnych i placówek duszpasterskich¹¹⁴. W 1864 r. przebywało w Ameryce 18 kapłanów, 8 kleryków i 3 braci zakonnych. Wśród nich było 5 Polaków: Leopold Moczygamba, Antoni Rossadowski (magister kleryków) i Odoryk Vogt (który uczył łaciny kleryków) oraz bracia zakonni Józef Zanczyk i Bonawentura Waligórski, nauczyciel i były uczestnik powstania¹¹⁵.

Franciszkańskie misje w Ameryce pod zarządem Leopolda Bonawen-

¹¹² Korespondencja z Rzymu s. 86; AGO Serie IX A America USA vol. I k. 696, 708, 710, 717, 722, 728, 732, 733, 735, 737, 761, 773, 781, 785, 814, 816, 818, 820, 823, 825, 832, 833 n., 843.

¹¹³ Tamże k. 9 n., 40, 41, 763, 771, 775, 810, 812, 816, 830, 843, 852; K r u s z k a, jw. t. 13 s. 63-64; J. S w a s t e k. O. Leopold Moczygamba — misjonarz. „Sodalis” 31:1950 nr 3-4 s. 26; tenże. *Priest and Pioneer* s. 12-16.

¹¹⁴ *Missiones in America Septentrionali sub regimine P. M. Leopoldi Moczygamba Comm. Gen. W: Album Conventuum et Domorum O. F. M. Conv. A. 1860. Cracoviae 1861 s. 16 (dodatek do: Directorium Divini Officii [...] pro Provincia in Regno Poloniae. Cracoviae 1861).*

¹¹⁵ AGO — Serie IX A America USA vol. I k. 62, 72.

tury Moczygemby i jego następcy rozwijały się pomyślnie. Kongregacja Rozkrzewiania Wiary wydała 12 I 1872 r. dekret erekcji prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP w Stanach Zjednoczonych¹¹⁶. Utworzona prowincja amerykańska przybrała charakter narodowościowy niemiecki. Powstanie jej jednak miało doniosłe znaczenie dla pracy duszpasterskiej franciszkanów w środowiskach polonijnych. Wychodźcy polscy grupowali się przy kościołach franciszkańskich w Ameryce, zaś kandydaci do zakonu wstępowali do klasztorów i kształcili się w kolegiach i seminariach tejże prowincji. W tym samym roku, w którym powstała prowincja Niepokalanego Poczęcia NMP, przybył do Stanów Zjednoczonych i wkrótce przyjął habit św. Franciszka Jacek Fudziński, późniejszy założyciel polskiej prowincji św. Antoniego Padewskiego w Ameryce.

O. Leopold Bonawentura Moczygemba założył podwaliny pierwszej prowincji franciszkańskiej w Stanach Zjednoczonych. W 1866 r. na usilne prośby zwolniono go z obowiązków wyższego przełożonego misji franciszkańskich w Ameryce. Powrócił do pionierskiej pracy duszpasterskiej wśród polskich emigrantów, mając wizję jeszcze większych przedsięwzięć. Myślą przewodnią życia i działalności stała się sprawa tworzenia zakładów i seminariów, które by kształciły księży i nauczycieli. Z takimi planami udał się w 1869 r. do Rzymu, gdzie pełnił obowiązki spowiednika apostołskiego w bazylice Św. Piotra dla pielgrzymów języka angielskiego¹¹⁷.

O. Leopold Bonawentura Moczygemba po powrocie do Ameryki stał się w latach 1870-1880 wyrazicielem dążeń i potrzeb polskiego wychodźstwa w Stanach Zjednoczonych. Był jednym z czołowych działaczy polskich w Ameryce. W tym okresie wielkie rozmiary przybrał ruch emigracyjny z Polski. W 1871 r. oceniano liczbę Polaków w Ameryce na ok. 60-100 tysięcy. Księża polskich było zaledwie dwudziestu. W cztery lata później było już 200 tysięcy Polaków¹¹⁸. Chłopi polscy, biedni, niewykształceni, nie znający miejscowego języka i często wyzyskiwani, osiedlali się na ziemi amerykańskiej w obcym środowisku i podejmowali ciężką pracę w kopalniach i fabrykach. Znany i wpływowy w Stanach Zjednoczonych Leopold Moczygemba, współpracując z innymi polskimi działaczami społecznymi, rozwinął szeroką działalność, by „pomóc ludowi polskiemu w Ameryce” i zapewnić mu odpowiedni status wśród innych grup etnicznych w społeczeństwie amerykańskim. Zdawał sobie dobrze sprawę, że rozproszonych Polaków na olbrzymich terenach ame-

¹¹⁶ Tamże k. 62, 64, 85, 115 n., 190-205; *Synopsis historiae Provinciae Immaculatae Conceptionis BMV in Statibus foederatis Americae*. COFMC 12 : 1924 s. 39-42; *Provinciae Americanae. I Saeculum ab organica constitutione O. N. in USA*. Tamże 50 : 1953 s. 36-46.

¹¹⁷ AGO — Serie I IX A America USA vol. I k. 45, 60, 62, 68, 78, 99, 147, 151, 190-205.

rykańskich pochłoną obce narodowości; bez odpowiednich organizacji, wykształcenia i kierowników będą straceni dla wiary katolickiej i ojczyzny. Trafnie ocenił sytuację i potrzeby Polonii amerykańskiej w liście do o. Piotra Semeneńki, pisanym 6 XII 1875 r.: „Od kilku lat wiele ludzi polskiego narodu z Śląska, z Prus, z Poznańskiego i innych stron polskich przybyło i codziennie przybywa do Ameryki [...] Byłaby to nieprzeplaniana szkoda, jeśliby te tysiące narodu naszego miały zginąć w Ameryce dla wiary katolickiej i dla Ojczyzny naszej umordowanej ale nie zabitej”. W liście podkreślił, jaką pozycję zajęli w społeczeństwie amerykańskim Irlandczycy i Niemcy pod względem gospodarczym, kulturalnym i politycznym; osiągnięcia te zawdzięczają swoim narodowym przywódcom i księżom. Trzeba, „ażeby nasz naród polski tego samego stopnia mógł dostąpić”¹¹⁹.

Wychodźcy polscy dążyli do skupiania się. W gromadzie czuli się zdolniejsi do odparcia obcych, wrogich im wpływów. Pierwszą opiekę na obczyźnie i pierwsze węzły organizacyjne znalazł lud przy katolickich świątyniach. Wychodźcy polscy pod przewodnictwem kapłanów budowali kościoły i szkoły. Powstały polskie parafie. Lud zachowywał polskie zwyczaje, pieśni religijne, opłatek, wszystko jak w Polsce. Wśród działaczy polonijnych podejmowano wiele usiłowań dążących do skupienia Polonii w większą gromadę i stworzenia ogólnej organizacji obejmującej całą polską emigrację. O. Leopold Moczygamba zaangażował się poważnie w tworzenie ruchu polonijnego. Należał do inicjatorów ogólnopolonijnego stowarzyszenia. Brał udział w pierwszym zjeździe działaczy katolickich, duchownych i świeckich, z całych Stanów Zjednoczonych, który się odbył w 1873 r. na plebanii św. Wojciecha w Detroit (Mich.). Wówczas wybrano go przewodniczącym tego zebrania. Na zjeździe założono Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie, najstarsze stowarzyszenie ogólnopolonijne. Celem tej organizacji było „utrzymanie wiary i polskości”, wzajemna pomoc oraz akcja oświatowa. Na drugim sejmie odbytym w Chicago w październiku 1874 r. określono cel organizacji: utrzymać ducha religijnego i narodowego, bronić młodzież od wynarodowienia przez wychowanie jej w duchu polskim i katolickim oraz zakładać i podnosić poziom polskich szkół parafialnych. Obok świątyni katolickich parafialne szkoły polskie stały się ostoją polskości i rozsądnikiem patriotyzmu na ziemi amerykańskiej¹²⁰. Rolę łącznika między osadami polskimi w Ameryce spełniała prasa polska. Informowała o życiu w Ameryce i w „starym Kraju” oraz zaznajamiała z miejscowymi warunkami, które

¹¹⁸ Kruszk a, jw. t. 1 s. 72-82; t. 2 s. 24.

¹¹⁹ Tamże t. 3 s. 19-20.

¹²⁰ Tamże s. 11-30, 130-145; M. H a i m a n. *Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie w Ameryce 1873-1948*. Chicago 1948.

byli Polakom obce. Rozumiejąc tę potrzebę prasy polskiej Moczygamba pożyczką i zakupieniem akcji uratował od upadku i przyczynił się do rozwoju przeniesionej w 1875 r. z Detroit do Chicago „Gazety Polskiej Katolickiej”. Wydawcą jej był Jan Barzyński¹²¹.

Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie, którego prezesem od 1875 r. był Moczygamba, starało się rozwiązać problemy społeczne i oświatowe Polaków w Ameryce. Polacy mimo pochodzenia chłopskiego osiedlali się przeważnie w miastach amerykańskich. Wskutek masowego napływu imigrantów zabrakło w miastach pracy i zarobku. Nowi polscy emigranci byli w miastach narażeni na wielką nędzę. Stąd dążność do osiedlania chłopów polskich na farmach. Działacze polscy pragnęli skupić Polaków w jednym stanie, jedni w stanie Nebraska, inni w Arkansas. Planowano w ten sposób stworzyć „Nową Polskę”. Sejm Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego pod przewodnictwem Moczygemby uchwalił w 1876 r., aby utworzyć w stanie Nebraska polską kolonię¹²². Drugim doniosłym zagadnieniem była sprawa kształcenia Polaków. Problemem tym zajmował się Moczygamba od początków polskiego osadnictwa w Teksasie. W polskiej osadzie Panna Maria obok kościoła stanęła pierwsza na ziemi amerykańskiej szkółka polska, w której uczył proboszcz Antoni Rossadowski. W 1858 r. Moczygamba udał się do Europy również w tym celu, aby sprowadzić do Teksasu polskiego nauczyciela. Zaapelował przy tym do społeczeństwa w Polsce o ofiarowanie polskich książek i broszur o treści religijnej¹²³. W Ameryce Moczygamba usilnie zabiegał o utworzenie wyższej szkoły polskiej. Wybrany prezesem Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego doprowadził do uchwały projektu budowy polskiego kolegium. Na ten cel zobowiązano każdego członka stowarzyszenia do wpłacenia jednego dolara rocznie. W następnym roku na sejmie w Chicago zdecydowano, że planowana szkoła będzie zlokalizowana w polskiej kolonii w stanie Nebraska. Prezes stowarzyszenia już w początkach kolonizacji w Nebraska zakupił 400 akrów ziemi jako teren pod budowę projektowanej szkoły. Dalsze starania w sprawie kolegium polsko-amerykańskiego prowadził Moczygamba na terenie Rzymu od lipca 1878 r. Propozycja jego spotkała się z całkowitym poparciem kardynała Mieczysława Ledóchowskiego, prefekta Kongregacji Rozkrzewiania Wiary, do którego zwracali się biskupi amerykańscy z prośbą o przysłanie polskich księży do Stanów Zjednoczonych. Kardynał wysunął projekt utworzenia seminarium polskiego w Ameryce i polskiemu fran-

¹²¹ K r u s z k a, jw. t. 3 s. 12-19, 28; t. 4 s. 83-123; t. 5 s. 3-83; S. W ł o s z c z e w s k i. *Polonia Amerykańska*. [Warszawa] 1971 s. 113-114.

¹²² *Misja polska w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki*. „Misje Katolickie” 3: 1884 s. 147-148; K r u s z k a, jw. t. 1 s. 80-82; t. 3 s. 111-124.

¹²³ *Korespondencja z Rzymu* s. 86.

ciszkaninowi powierzył realizację tego dzieła. O. Moczygemba przedłożył papieżowi Leonowi XIII dwie petycje. W prośbie zredagowanej w języku łacińskim zabiegał o upoważnienie do przekazania zebranego już funduszu i urządzenie dalszej zbiórki na założenie kolegium, w którym by się kształciła polsko-amerykańska młodzież w pobożności, a także przygotowywała do seminariów i innych akademii. W drugiej prośbie zredagowanej w języku włoskim przedstawił zamiar fundacji seminarium polskiego w Ameryce. 14 I 1879 r. papież Leon XIII własnoręcznie zatwierdził obydwie prośby ¹²⁴.

O. Moczygemba żywił przekonanie, że tylko polski zakon zmartwychwstańców będzie mógł prowadzić planowane przez niego kolegium lub seminarium. Już od dawna bowiem współpracował na terenie amerykańskim z kongregacją zmartwychwstańców, a szczególnie z jej wybitnym przedstawicielem Wincentym Barzyńskim, który pod wpływem Moczygemby założył w 1891 r. kolegium w Chicago ¹²⁵. W czasie pobytu w Rzymie w 1879 r. Moczygemba przeszedł do zgromadzenia zmartwychwstańców za zgodą Kongregacji Biskupów i Zakonników. Na tę decyzję wpłynął trwający od kilku lat zatarg z franciszkanami niemieckimi w Ameryce na tle akcji Moczygemby zmierzającej do założenia franciszkańskiej prowincji angielskiej oraz intrygi Józefa Lesena, który uważał wyjazd polskiego zakonnika z Ameryki za „opatrnościowy” ¹²⁶.

Z początkiem 1880 r. Moczygemba jako zmartwychwstaniec wrócił do Ameryki, aby zrealizować projekt fundacji kolegium w stanie Nebraska. Tymczasem w Ameryce prowadzono narady, toczyła się też w prasie polonijnej dyskusja nad projektem polskiego zakładu naukowego. Projekt znalazł poparcie niektórych biskupów amerykańskich i przedstawicieli Polonii. W prasie podniesiono jednak zarzuty co do lokalizacji kolegium i jego prowadzenia przez zmartwychwstańców. Wskutek tego plan fundacji wyższej szkoły polskiej upadł jeszcze w 1880 r. Moczygemba zaniechał budowy polskiego kolegium w stanie Nebraska i sprzedał zakupioną parcelę za sumę 6000 dolarów ¹²⁷. Nie porzucił jednak projektu założenia polskiego seminarium w Stanach Zjednoczonych. Sędziwy kapłan nie czuł się na siłach przeprowadzić to dzieło. O. Moczygemba zachęcił swego przyjaciela ks. Józefa Dąbrowskiego, aby zajął się sprawą założenia polskiego seminarium duchownego. Ks. Dąbrowski

¹²⁴ J. Swastek. *O. Leopold Moczygemba — Działacz Społeczny*. „Sodalis” 31 : 1950 nr 5-6 s. 26-28; tenże. *Priest and Pioneer* s. 17-23.

¹²⁵ Kruszk a, jw. t. 3 s. 5-50, 60-66.

¹²⁶ AGO Serie A America USA vol. I k. 164 n., 168, 170, 183 n., 302 n.; Swastek. *O. Leopold Moczygemba — Działacz Społeczny* s. 28.

¹²⁷ Tenże. *O. Leopold Moczygemba — Zmartwychwstaniec*. „Sodalis” 31 : 1950 nr 7-8 s. 29-31; tenże. *Priest and Pioneer* s. 22-26.

za radą Moczygemby przybył do Ameryki w grudniu 1869 r. Był proboszczem parafii Polonia (Wis.), a od 1883 r. ze względów zdrowotnych przebywał w Detroit (Mich.). Dąbrowski przedstawił stan religijno-moralny polskich osad w Stanach Zjednoczonych oraz wielkie zapotrzebowanie na polskich duszpasterzy w liście do ks. Piotra Semeneńki: „Polacy gdzie tylko liczniej się zebrali już mają swoje kościoły, ale ani księży, ani szkółek, ani nawet nadziei nie ma, aby kiedyś mieć mogli, chyba dopiero wtedy, gdy się wynarodowią. Żyją nasi Polacy bez mszy św., bez spowiedzi, bez nauki [...] niekiedy po większych miastach dla braku księży nie uczęszczają do kościoła, a bez religii przy dostatkach wkradła się rozpusta [...]”¹²⁸. Faktycznie w tym czasie było już przeszło 500 000 emigrantów polskich w Stanach Zjednoczonych, a polskich kapłanów zaledwie 80. Polacy żyli w rozproszeniu. Liczne skupiska polskie były pozbawione kapłanów i zwykłych posług religijnych. Ks. Dąbrowski przedstawił swemu biskupowi potrzebę założenia osobnego seminarium dla kształcenia polskich kapłanów¹²⁹. Ordynariusz diecezji Detroit, Kasper H. Borgess, dał 14 III 1884 r. upoważnienie do założenia polskiego seminarium teologicznego w Detroit. O. Moczygemba przekazał ks. Dąbrowskiemu zebrane na ten cel 8000 dolarów. Obydwaj współzałożyciele seminarium byli ze sobą w stałym kontakcie. W maju 1884 r. rozpoczęto budowę seminarium, 16 XII 1886 r. nastąpiło jego otwarcie, później zostało ono przeniesione do pobliskiego Orchard Lake (Mich.)¹³⁰.

Moczygemba oddał wielkie usługi założonej w 1872 r. franciszkańskiej prowincji w Stanach Zjednoczonych, m. in. założył klasztor w Terre Haute w stanie Indiana. Przede wszystkim jednak pracował jako misjonarz i duszpasterz w środowiskach polonijnych; budował kościoły i szkoły. Założył polskie parafie w Jeffersonville (Ind.), w Eaton (Wis.) i w Lemont (Ill.). W 1888 r. urządził misje ludowe we franciszkańskiej parafii mieszanej w Trenton (N.J.). Zgromadził z całego miasta ok. 300 rodzin polskich, zakupił grunt pod kościół i zapoczątkował w porozumieniu z władzami kościelnymi organizowanie polskiej parafii. W dwa lata później uskutečnił te plany franciszkanin Stanisław Czełuśniak, który przybył z Polski¹³¹.

¹²⁸ Kruszk a, jw. t. 2 s. 141; M. Haiman. *Dąbrowski Józef (1842-1903)*. PSB V 11-12; A. Syski. *Ks. Józef Dąbrowski. Monografia historyczna, 1842-1942*. Orchard Lake 1942.

¹²⁹ *Misja polska w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki* s. 147-148.

¹³⁰ *Seminarium polskie w Ameryce*. „Misje Katolickie” 3: 1884 s. 148; 4: 1885 s. 349-350; Kruszk a, jw. t. 2 s. 138-150; Swastek. *Priest and Pioneer* s. 26-30; tenże. *The Formative Years of the Polish Seminary in the United States*. „Sacrum Poloniae Millennium” 6: 1959 s. 39-150.

¹³¹ AGO Serie IX A America USA vol. I k. 164 n., 168, 170, 183, 633 n., 635; Kruszk a, jw. t. 6 s. 11-24, 97, 99; t. 13 s. 84-87; *Jubilaeum aureum Paroeciae*

Moczygamba „zacyjny i gorliwy kapłan” cieszył się wielkim poważaniem zarówno u amerykańskich władz kościelnych, jak i cywilnych. W trakcie starań o mianowanie polskiego biskupa w Chicago w 1879 r. przedstawiono jego kandydaturę, uzasadniając tym, że „on zna język angielski lepiej od polskiego i jest najgodniejszy tego”¹³². Wpływowy kapłan miał również przeciwników. Niewyjaśniona jest sprawa zwolnienia go ze ślubów w kongregacji zmartwychwstańców. Moczygamba przeszedł kryzys duchowy. Za pośrednictwem prokuratora generalnego franciszkanów Lorenzo Caratelli postarał się o sekularyzację na tej podstawie, że nie może spełniać obowiązków zakonnych wskutek złego stanu zdrowia. W 1888 r. został przyjęty jako „gość” do diecezji Detroit. W ostatnich latach swego życia był spowiednikiem sióstr zakonnych w Detroit i Dearborn. Zmarł 23 II 1891 r. Pochowano „patriarchę duchowieństwa polskiego”, który „czterdzieści lat życia poświęcił na usługi swych braci wygnańców”, na cmentarzu w Detroit. W 1974 r. przeniesiono jego prochy do założonej przez niego w Teksasie osady Panna Maria¹³³.

Moczygamba w życiu religijnym wyróżniał się nabożeństwem do Matki Bożej. Pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia NMP założył pierwszą polską parafię w osadzie Panna Maria oraz misje franciszkańskie w Ameryce. Na temat swej świadomości narodowej wypowiedział się w liście do Piotra Semeneńki: „Jako Ślązak mam więcej uczucia polskiego jak wysłowienia”¹³⁴. Dzięki korespondencji utrzymywał więź z rodzinnym Śląskiem i z założoną przez siebie osadą w Teksasie. W 1874 r. odwiedził swoich braci w Pannie Marii. Wykształcił i doprowadził do kapłaństwa dwu swoich krewnych z tej parafii.

Pionier duszpasterstwa polskiego w Ameryce angażował się całkowicie w tworzący się ruch polonijny. Żelazną wolą, pracowitością i oszczędnością osiągnął śmiało cele. Znajomość sześciu języków ułatwiła mu wszechstronną działalność. Oprócz sukcesów jego życiu towarzyszyły niepowodzenia, których głównym źródłem był brak odpowiedniej liczby współpracowników przy realizacji śmiałych przedsięwzięć. Zdawał sobie z tego sprawę, pisząc w 1880 r. z Chicago do Rzymu: „Więcej moglibyśmy zrobić, gdyby nas księży polskich więcej było”. Mimo to podejmował coraz nowe inicjatywy¹³⁵.

S. Stanisłai E. et M. apud Trenton, N. J. COFMC 38 : 1941 s. 53-54; Swastek. O. Leopold Moczygamba — *Działacz Społeczny* s. 26-28.

¹³² Tenże. O. Leopold Moczygamba — *Zmartwychwstaniec* s. 29.

¹³³ J. Swastek. *Ksiądz Moczygamba — Kapłan Diecezjalny*. „Sodalis” 31 : 1950 nr 9 s. 21-23; tenże. *Śmierć Ks. Moczygemby*. „Sodalis” 31 : 1950 nr 10 s. 30-31.

¹³⁴ Kruszką, jw. t. 3 s. 21.

¹³⁵ Tamże s. 60; F. Domański. *Przyczyny niepowodzenia w życiu Ks. Leopolda Moczygemby*. „Sodalis” 36 : 1955 nr 1 s. 8-16.

Współpracownikiem Moczygemby był Antoni Rossadowski, polski franciszkanin pochodzący z prowincji litewskiej. Urodził się w 1797 r. w Nowogrodzkiem. Po powstaniu listopadowym wyemigrował za granicę. W Asyżu był mistrzem nowicjatu. Na usilne błagania Moczygemby o księdza Polaka mimo podeszłego wieku udał się do Stanów Zjednoczonych. W Ameryce po początkowych trudnościach przystosował się do pracy duszpasterskiej wśród osadników śląskich w Teksasie. W latach 1856-1860 był proboszczem polskiej parafii Panna Maria. W tej osadzie wykończył i wyposażył kościół. Rozpoczął budowę świątyni w polskiej osadzie zwanej Banderą. W ośrodkach polskich w Teksasie odprawiał nabożeństwa, spowiadał, głosił kazania. W Pannie Marii uczył dzieci w pierwszej na ziemi amerykańskiej polskiej szkółce. Był reprezentantem polskich osadników wobec władz amerykańskich. W 1860 r. wyświęcony na kapłana w Teksasie Julian Przysięcki objął parafię Panna Maria. O. Rossadowski został przeniesiony do stanu New York. W klasztorze franciszkańskim w Syracuse pełnił obowiązki mistrza nowicjuszków. Zmarł 31 III 1865 r. w Syracuse (N.Y.). Generał zmartwychwstańców Hieronim Kajsiewicz pisał w 1865 r., że o. Rossadowski „był jednym z tych zacnych kapłanów polskich, którzy naprawiali złe mniemanie wywołane zgorszeniami niektórych duchownych włóczęgów”¹³⁶.

Moczygemba był czołową postacią w tworzącym się ruchu polonijnym. Polski franciszkanin zakładał polskie parafie personalne, wychodząc z założenia, że Polacy w Stanach Zjednoczonych podobnie jak inne narodowości potrzebują własnej, zorganizowanej opieki duszpasterskiej. Był pionierem polskiego duszpasterstwa wśród wychodźstwa polskiego. Nazywano go „Ojcem polskich parafii w Stanach Zjednoczonych”¹³⁷. Emigracja polityczna szybko się zamerykanizowała i nie stworzyła żywych ośrodków ruchu polonijnego. Zupełnie odmiennie weszła w społeczeństwo amerykańskie emigracja ludowa, która miała zapewnioną opiekę duszpasterską. Pod kierunkiem polskich kapłanów łączyli się polscy wychodźcy w gromadę i urządzali wszystko jak w Polsce. Księża nie tylko odprawiali nabożeństwa, głosili kazania, prowadzili duszpasterstwo sakramentalne, ale również organizowali polskie parafie, budowali kościoły, szkoły, zakładali bractwa, stowarzyszenia, czytelnice, kluby, zarządzali komitetami i związkami. Duchowieństwo polskie było organizatorem, opiekunem i przywódcą skupisk polonijnych, które były zasadniczo wspólnotami parafialnymi. Rolę parafii w życiu polskiej emigracji do-

¹³⁶ AGO Serie IX A America USA vol. I k. 663, 702, 704, 715, 722, 723, 725, 728, 730, 833 n., 841, 68, 72, 78, 99; *Korespondencja z Rzymu* s. 86; *Kruszka*, jw. t. 6 s. 23, 24-26, 101, 116; t. 13 s. 62, 182-184; *Brożek. Ślązacy w Teksasie* s. 88.

¹³⁷ A. Grobicki. *Legenda księdza Józefa Dąbrowskiego*. „Sodalis” 34 : 1953 nr 2 s. 26.

brze ocenił w 1878 r. Henryk Sienkiewicz, gdy pisał: „Chłopi z natury religijni, przybywając tu bez znajomości kraju, języka, stosunków, widzą w duchownych nie tylko pasterza dusz, ale swego pomocnika, rządzącą i sędzię. Kościół jest ogniskiem, około którego się grupują, nicią wiążącą ich z krajem, czymś swojskim, własnym, czymś ochronnym. Parafia staje się jednostką nie tylko w znaczeniu duchowym, ale i socjalnym”¹³⁸. Parafia w istocie była organizacją życia religijnego. W obrębie parafii tworzyła się więź środowiskowa, w której pielęgnowano zwyczaje rodzinne i utrzymywano tradycje kraju rodzinnego. Parafie były terenem spotkań polsko-amerykańskich organizacji i ośrodkiem życia towarzyskiego, stały się punktem centralnym skupiającym życie dzielnic czy osady. Integrująca rola polskiej parafii i polskiego duszpasterstwa broniła przed próbami pozbawienia polskich wychodźców ojczystego języka i kultury w myśl anglosaskiego hasła stopienia wszystkiego w tyglu amerykańskim. Urodzony w Ameryce franciszkanin Justyn Figas twierdził, że „wszystkie osady polskie w Ameryce datują swój rozwój od wybudowania kościołów polskich. Najbardziej bowiem postępowi Polacy przyznać muszą, że tylko kościoły polskie zachowały polską narodowość od zupełnej amerykanizacji”¹³⁹. Henryk Sienkiewicz zdawał sobie sprawę z tego, że „poza sferą religijną i społeczną działalność duchownych ma na celu obronę narodowości”. A jednak nie widział przyszłości ruchu polonijnego w Ameryce: „Według mego zdania Polakom amerykańskim mimo najszlachetniejszych usiłowań ze strony przywódców i ich samych grozi niechybnie wcześniejsze lub późniejsze wynarodowienie się i całkowite rozpląnięcie w żywiole amerykańskim”¹⁴⁰. Nie był to pogląd odosobniony. Polskie parafie, szkoły i organizacje pozwoliły polskim emigrantom utrzymać żywą więź z całym dziedzictwem kultury chrześcijańskiej wyniesionej z ojczyzny i wejść w społeczeństwo amerykańskie jako odrębna, swoista społeczność. Korzystając z warunków amerykańskich, dzięki własnym strukturom parafialnym stworzyli polską grupę etniczną, zwaną Polonią amerykańską¹⁴¹. Umocnieni wiarą katolicką

¹³⁸ H. Sienkiewicz. *Dzieła*. Pod red. J. Krzyżanowskiego. T. 42: *Listy z podróży do Ameryki*. T. 2. Warszawa 1950 s. 274.

¹³⁹ *Album Jubileuszowy Prowincji Polskiej OO. Franciszkanów w Ameryce 1905-1930*. Buffalo [1930] s. 97-98.

¹⁴⁰ Sienkiewicz, jw. s. 309.

¹⁴¹ J. Chałasiński. *Parafia i szkoła parafialna wśród emigracji polskiej w Ameryce. Studium dzielnicy polskiej w południowym Chicago*. Warszawa 1935 s. 12-24; Dworaczyk, jw.; O. Budrewicz. *Częstochowa w Teksasie*. W: tenże. *Spotkanie z Polakami*. Warszawa 1969 s. 9-19; J. Erdman. *Opisanie Panny Marii najstarszej osady polskiej w USA*. „Ameryka” nr 159 s. 40-46; J. Przygoda. *Texas Pioneers from Poland. A Study in the Ethnic History*. Waco 1971; *The Polish Texans*. San Antonio 1972.

i polską tradycją wywiezioną z kraju rodzinnego Polacy w Ameryce dorobili się duchowo i materialnie, stali się twórczym czynnikiem w społeczności amerykańskiej, wnieśli swój wkład w rozwój Kościoła katolickiego w Stanach Zjednoczonych i przyczynili się do dobrobytu społeczeństwa amerykańskiego¹⁴².

b) *Powstanie i rozwój polonijnych prowincji franciszkańskich w Stanach Zjednoczonych*

Na przełomie XIX i XX w. polska emigracja w Ameryce liczebnie wzrastała. W 1889 r. oceniano liczbę Polaków na 800 tysięcy¹⁴³. W 1901 r. było w Stanach Zjednoczonych 900 osad polskich. W 200 osadach miejskich mieszkało 1 500 000 Polaków, a w 700 osadach wiejskich pracowało na farmach ok. 500 000 polskich wychodźców¹⁴⁴. W pierwszym dziesięcioleciu XX w. wyemigrowało do Stanów Zjednoczonych 875 000 Polaków¹⁴⁵. Emigranci polscy osiedlali się przeważnie w miastach, mimo że byli pochodzenia chłopskiego. Tam otrzymywali stosunkowo dobrze płatną pracę i przyzwyczajali się do miejskiego trybu życia. Trudnili się rzemiosłem, handlem, pracowali w fabrykach i kopalniach. W okręgach miejskich powstawały całe dzielnice polskie. W rolnictwie podjęła pracę zaledwie trzecia część polskich emigrantów. Polacy odznaczali się pracowitością, oszczędnością i przywiązaniem do rodziny. Osiągali wyższy niż w kraju ojczystym stopień dobrobytu zarówno w miastach, jak i w ośrodkach wiejskich¹⁴⁶.

Katolicy polscy mieli na ogół zapewnioną opiekę duchową. W wie-rze podtrzymywały ich polskie parafie i złączone z nimi szkolnictwo oraz towarzystwa kościelne. W duszpasterstwie polonijnym wystąpiły jednak poważne trudności. W Ameryce osiedlali się Polacy pochodzący z różnych dzielnic Polski. Trudna sytuacja społeczna, stosowana przez zaborców polityka ucisku oraz próby wynarodowienia zmuszały Polaków do opuszczenia kraju ojczystego. Za oceanem szukali chleba i wolności. W ośrodkach polskich w Ameryce dochodziło do tarć i zamieszek. Wiele polonijnych parafii było widownią poważnych zaburzeń. Różne były przyczyny: brak ciągłości duszpasterskiej wskutek opuszczania parafii

¹⁴² K. Wachtl. *Polonia w Ameryce*. Filadelfia 1944; S. Włoszczewski. *Polonia Amerykańska. Szkice historyczne i socjologiczne*. [Warszawa] 1971; T a r a s, jw. s. 32-40.

¹⁴³ Kruszk a, jw. t. 1 s. 84.

¹⁴⁴ Tamże t. 3 s. 120-121.

¹⁴⁵ H. Znaniński-Łopata. *Imigranci polscy w strukturze społeczeństwa amerykańskiego*. „Zeszyty Naukowe KUL” 17: 1974 nr 1-2 s. 54.

¹⁴⁶ Kruszk a, jw. t. 1 s. 85; t. 3 s. 111-123; Znaniński-Łopata, jw. s. 53-101.

przez księży emigrantów, nieporozumienia między klerem a ludem, akcja jednostek awanturniczych i malkontentów, powstanie zwalczających się partii w parafiach, zadłużenie parafii, trudności z podziałem stale rosnących liczebnie parafii, brak pracy wśród emigrantów itp. Często biskupi amerykańscy nie rozumieli psychiki Polaków i trudnej ich sytuacji, dążyli do ich asymilacji. Wreszcie pod koniec XIX w. doszło w wielu parafiach do otwartego buntu i w następstwie do powstania tzw. Kościoła narodowego. Przywódcy schizmy podawali jako motyw buntu przeciw Kościołowi „zapisanie własności parafialnej na lud, a nie na diecezję”¹⁴⁷. W tych warunkach biskupi amerykańscy zwracali się o pomoc do zakonów; domagali się zakonników, którzy nie małe położyli zasługi dla rozwoju Kościoła w środowiskach polonijnych¹⁴⁸.

W działalności polskich franciszkanów rozpoczął się nowy etap. Pod koniec XIX w. przystąpili do zakładania w Stanach Zjednoczonych polskich klasztorów połączonych z polskimi parafiami. Kontynuatorem dzieła Leopolda Bonawentury Moczygemby stał się o. Jacek Fudziński, który zorganizował polską prowincję franciszkańską w Ameryce. Ignacy Karol Jacek Fudziński urodził się 9 I 1855, w Czarnkowie w woj. poznańskim. W Poznaniu ukończył gimnazjum. W 1872 r. wywędrował do Stanów Zjednoczonych, a w następnym roku wstąpił do zakonu franciszkanów. Studiował filozofię i teologię w Louvain w Belgii. Święcenia kapłańskie otrzymał 26 V 1877 r. W 1879 r. został spowiednikiem apostołskim Polaków i Anglików w Loreto. W latach 1885-1895 pełnił obowiązki spowiednika apostolskiego w bazylice Św. Piotra w Rzymie. W tym czasie zdobył doktorat na uniwersytecie Św. Apolianego. W krajach europejskich urządzał zbiórkę na budowę Międzynarodowego Kolegium Serafickiego w Rzymie, w którym później odbywali studia filozoficzno-teologiczne liczni klerycy polonijni. W 1895 r. został wybrany prowincjałem amerykańskiej prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP. Na tym stanowisku zaprowadził życie wspólne w klasztorach amerykańskich, przyczynił się do rozwoju zakonu, dbał o kleryków, założył w 1898 r. w Trenton (N.J.) kolegium przygotowawcze dla kandydatów do zakonu, które przyczyniło się do podwojenia liczby kapłanów w ciągu dwunastu lat¹⁴⁹.

O. Fudziński jako prowincjał amerykańsko-niemieckiej prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP (1895-1899) rozwinął wielką działalność w polskich środowiskach w Stanach Zjednoczonych. Czynnikiem sprzy-

¹⁴⁷ Kruszk a, jw. t. 1 s. 86; t. 2 s. 24, 46-56.

¹⁴⁸ Tamże s. 24.

¹⁴⁹ AGO Serie IX A America USA vol. I k. 246, 428, 430, 432, 472, 564; *Golden Jubilee Album St. Anthony of Padua Province Order of Friars Minor Conventual, 1906-1956*. B. m. 1956 s. 11.

jającym tej akcji polonijnej był jego autorytet; „z powodu swej wiedzy, pobożności i roztropności był bardzo ceniony przez kler i biskupów”. Biskupi amerykańscy zwracali się do niego, aby działalnością duszpasterską objął przede wszystkim środowiska polskie w Ameryce. Prowincjał Fudziński zapewnił sobie stałą pomoc franciszkanów z Polski w pracy duszpasterskiej wśród Polaków w Ameryce i to zadecydowało o wielkich i trwałych osiągnięciach jego akcji polonijnej. Na jego wzruszający list wysłany z Ameryki do byłego prowincjała i gwardiana krakowskiego Samuela Rajssa, w sprawie podjęcia przez ojców z Polski pracy wśród licznego wychodźstwa polskiego w Stanach Zjednoczonych, wyjechali dwaj franciszkanie: Stanisław Czełuśniak i Franciszek Pyznar. W latach 1903-1912 stale przebywało w Stanach Zjednoczonych ośmiu franciszkanów z prowincji Galicji. Stanowiło to 14⁰/₀ wszystkich księży tej prowincji, przy czym do pracy duszpasterskiej wśród Polonii amerykańskiej zgłaszali się ludzie młodzi, energiczni, przedsiębiorczy, którzy organizowali życie parafialne przy polskich klasztorach w Stanach Zjednoczonych. W inny sposób prowincja galicyjska udzieliła pomocy polskim parafiom i klasztorom franciszkańskim w Ameryce. Kształciła bowiem kleryków amerykańskich w Wyższym Seminarium Franciszkańskim w Krakowie. W latach 1895-1909 część lub całość studiów filozoficznych i teologicznych odbyło w Krakowie 11 kleryków z Ameryki, a więc więcej niż połowa ówczesnych polskich kleryków franciszkańskich za oceanem¹⁵⁰.

Dzięki współpracy polskich franciszkanów z kraju i na emigracji w polskich placówkach duszpasterskich w Ameryce było w 1902 r. 11 ojców i 7 kleryków¹⁵¹. W tym roku 5 polskich parafii pozostawało pod zarządem franciszkanów. Były to parafie personalne; Kongregacja Soboru zatwierdzała je jako polskie parafie narodowe¹⁵². Biskupi amerykańscy powierzali franciszkanom duszpasterstwo Polaków. W Bridgeport (Conn.) bp J. J. Nilan oddał polskim zakonnikom duszpasterstwo Polaków rozproszonych po całym mieście¹⁵³. W innych miastach biskupi powierzali duszpasterstwo Polaków w okręgach sięgających do granic innych polskich parafii. Biskupi amerykańscy wyrażali zgodę na założenie pol-

¹⁵⁰ AGO Serie IX A America USA vol. I k. 461; Synowiec. *Franciszkanie polscy w latach 1889-1939* s. 81-86; F. P y z n a r. *Pamiętniki. Sto lat pracy OO. Franciszkanów (Konwentalnych) w Ameryce*. Kraków 1950 s. 1 (mps ArFrKr); A. K u b i t. *Prace misyjne polskich Franciszkanów w ostatnim wieku*. Kraków 1961 s. 18-33 (mps); D. S y n o w i e c. *Działalność duszpasterska franciszkanów galicyjskich (1772-1918)*. Lublin 1969 s. 399-412 (mps).

¹⁵¹ K r u s z k a, jw. t. 13 s. 38.

¹⁵² AGO — America. Provincia di S. Antonio. Busta I 1920 r.

¹⁵³ Tamże Busta I 1913 r.

skich klasztorów, z którymi były połączone polskie parafie. Franciszkanie nie ograniczali swej działalności do powierzonych im parafii, ale udzielali się na rozległym terytorium Stanów Zjednoczonych. W sprawozdaniu na kapitułę generalną kustosz kustoszów prowincji amerykańskiej Leon Greulich podał, że „ojcowie polscy często wyjeżdżają na znaczne odległości, by słuchać setek spowiedzi w ich języku”¹⁵⁴. Dzieje franciszkańskich parafii polskich na przełomie XIX i XX w. dobrze ilustrują problemy duszpasterskie w ośrodkach polonijnych w Ameryce, trudności, jakie zakonnicy musieli przewyciężać, podejmowane przez nich inicjatywy, główne kierunki ich działalności oraz metody pracy duszpasterskiej.

Pierwszy franciszkański konwent polski w Ameryce został kanonicznie założony w 1898 r. w Buffalo (N.Y.). Na prośbę ordynariusza diecezji buffalowskiej przybyli polscy zakonnicy w maju 1898 r. i osiedlili się w centrum Polonii buffalowskiej. Biskup Jakub Edward Quigley dał pozwolenie na założenie przez franciszkanów nowej polskiej parafii i zbudowanie kościoła pod wezwaniem Bożego Ciała, a także na erekcję polskiego klasztoru. Prowincjał Fudziński objął obowiązki przełożonego klasztoru i proboszcza. Pod koniec 1898 r. wzniesiono przy ulicy Clark trzypiętrowy budynek obejmujący kościół Bożego Ciała, szkołę i salę na zebrania. W następnym roku proboszcz Fudziński wystawił wielki klasztor dla siostr nauczycielek, a w dziesięć lat później „wspaniały kościół godny narodu polskiego”. Nie pozostawił przy tym żadnych długów. W 1900 r. mieszkali w klasztorze w Buffalo przełożony Fudziński i trzech ojcowie z prowincji galicyjskiej: Franciszek Pyznar, Jozafat Bok i Antoni Romański. W tym roku parafia Bożego Ciała liczyła 820 rodzin polskich. Do szkoły parafialnej uczęszczało 805 dzieci, które uczyło 12 siostr nauczycielek¹⁵⁵. W początkowym okresie stały przed polskimi zakonnikami w Buffalo dwa trudne problemy duszpasterskie. Franciszkanie zostali wezwani przez biskupa diecezji Buffalo po tzw. burzy „niezależnych”. Za sprawą ks. Stefana Kamińskiego odpadło od Kościoła katolickiego ok. 14 tys. Polaków, najwięcej w parafii św. Wojciecha. Do pracy wśród „niezależnych” w Buffalo zgłosił się o. Franciszek Pyznar. Pod pretekstem kolekty na nowy kościół odwiedzał polskie rodziny i przeprowadzał „rozmowy z braćmi odłączonymi”. Misja trwała bez przerwy przez dwa miesiące. Osobiste kontakty pozwoliły mu zapoznać się z odłączonymi i wykazać im, że niezależny Kościół zachowuje tylko pozory

¹⁵⁴ AGO Serie IX A America USA vol. I k. 530 n.

¹⁵⁵ Tamże k. 457, 461, 505, 535; *Provincia Americana S. Antonii*. „Notitiae ex Curia Gen. OFM Conv.” 1: 1904-1910 s. 87-117; K r u s z k a, jw. t. 13 s. 36; *Album Jubileuszowy* s. 59-72; *Pamiętka złotego jubileuszu parafii Bożego Ciała (1898-1948)*. Buffalo [1948].

katolickie; odprawia nabożeństwa jak w starym kraju, aby nie uświadomiony lud w błąd wprowadzić. Na podstawie wiadomości zebranych wśród niezadowolonych i zbuntowanych emigrantów polskich opracował i wydał 64-stronicową broszurę pt. *Kościół polski niezależny w Ameryce* (Buffalo 1899). W broszurze przedstawił i wyłożył naukę o Kościele katolickim. Posłużył się również argumentami religijno-patriotycznymi, rzucając hasło: „Bracia, okażcie teraz jawnie, że jesteście godnymi synami szczerze katolickiej Polski i wiernymi dziećmi Maryi, Królowej naszej!”. Argumenty okazały się chwytliwe. Dzięki tej akcji uświadamiającej powróciło do Kościoła katolickiego i przyłączyło się do franciszkańskiej parafii 12 tys. osób. W odszczepieństwie pozostało 2 tys. tych, którzy włożyli znaczne ofiary w budowę swego kościoła¹⁵⁶. Drugi trudny problem był natury obyczajowo-moralnej. W Buffalo były 4 parafie polskie, z których każda liczyła 10-18 tys. wiernych. Polonia buffalowska dzięki swej pracowitości i oszczędności zapewniła sobie dobrobyt i awans społeczny. Polacy pobudowali wygodne domy. W czasie wizyt duszpasterskich uderzyło o. Pyznara zaniedbanie dzieci oraz fakt ukrywania przed nim, gdzie gospodarze domu spędzają czas wolny po pracy. Dokładne badania doprowadziły do stwierdzenia wielkiej nędzy moralnej znacznej liczby Polaków, mianowicie pijaństwo i spędzanie wolnego czasu na ulicy, gdzie znajdowały się domy publiczne. Po przeprowadzeniu akcji duszpasterskiej związanej z budową i poświęceniem kościoła Bożego Ciała zaznaczyła się wyraźna poprawa w tym względzie. Nabożeństwa odprawiane w świątyni oraz zapewnione duszpasterstwo sakramentalne ściągało coraz więcej Polaków do konfesjonau i komunii św. Zakonnicy odwiedzali chorych i parafian w czasie uroczystości rodzinnych. Organizacje kościelne podnosiły poziom życia duchowego. Po wstępnych naukach i przygotowaniu ok. 400 osób zapisało się do tercjarstwa. Wzmocniły się więzy rodzinne i sąsiedzkie; zwyczajem stało się wspólne spędzanie czasu wolnego przed domami na rodzinnych pogawędkach. Polscy franciszkanie nie ograniczyli się do pracy we własnej parafii, ale odwiedzali bliższe i dalsze ośrodki polonijne, śpiesząc z pomocą duszpasterską, z kazaniem i spowiedzią wiernych zwłaszcza w okresie wielkanocnym. Zapraszano ich także, aby zakładali Trzeci Zakon św. Franciszka¹⁵⁷.

Po trzech latach pracy duszpasterskiej w Buffalo biskup z Harrisburga wezwał polskich franciszkanów do objęcia parafii św. Stanisława Kostki w Shamokin, położonej w okręgu górniczym w stanie Pensylwania. W tej osadzie, założonej w 1862 r., osiedlili się Polacy pochodzący z róż-

¹⁵⁶ F. P y z n a r. *Kościół polski niezależny w Ameryce*. Buffalo 1899 s. 11-64; K r u s z k a, jw. t. 2 s. 46-56; t. 13 s. 39-44; P y z n a r. *Pamiętniki* s. 3-4.

¹⁵⁷ Tamże s. 4-7; informacje o. Franciszka Pyznara.

nych dzielnic Polski, ponadto byli tu jeszcze imigranci z innych krajów Europy Wschodniej. Fudziński i Pyznar podjęli pierwsze próby uspokojenia wzburzonych umysłów w parafii. Dalszą pracę parafialną poprowadzili proboszcz Zygmunt Tomczykowski i asystent Stanisław Tarnowski, którzy umiejętną i cierpliwą działalnością duszpasterską złagodzili tarcia i niesnaski oraz zyskali takie zaufanie katolików, że mogli założyć w innej dzielnicy miasta drugą polską parafię św. Szczepana. W parafii św. Stanisława zakonnicy wybudowali szkołę, klasztor dla sióstr nauczycielek, zorganizowali liczne towarzystwa i kluby, które przyczyniły się do rozbudzenia licznych powołań u chłopców i u dziewcząt. Parafia św. Stanisława liczyła ok. 1 tys. rodzin. Do polskiej szkoły w tej parafii uczęszczało ok. 800 dzieci, a w parafii św. Szczepana 160 dzieci. Franciszkanie z Shamokin udzielali się innym kościołom, głosili kazania, odprawiali nabożeństwa, przeprowadzali misje¹⁵⁸. W stanie Massachusetts pracowali franciszkanie od 1899 r. w Webster, ale zamienili tę placówkę na parafię św. Stanisława B. M. w Chicopee i w tej miejscowości założyli w 1901 r. klasztor. Parafianie pochodzili głównie z Frysztaku w zaborze austriackim i pracowali w przemyśle włókienniczym. Proboszczem został pochodzący z Galicji Stanisław Czeluśniak, a asystentem członek prowincji amerykańskiej Jerzy Jaskulski. W 1905 r. przybyło do pomocy jeszcze dwu zakonników. W szkole parafialnej uczyło się ok. 400 dzieci. Zasłużył się tutaj długoletni proboszcz Wawrzyniec Cyman (1914-1939)¹⁵⁹. Niedaleko Chicopee polscy franciszkanie założyli klasztor w Holyoke (Mass.). Była tu parafia Matki Boskiej Bolesnej, która w 1903 r. została powierzona zakonnikom, a proboszczem został o. Stanisław Tarnowski z amerykańskiej prowincji. W 1902 r. parafia liczyła 1 tys. wiernych. W Holyoke przebywał przez jakiś czas niezależny ksiądz Dynia, ale nie znalazł tu odpowiedniego gruntu dla swej akcji¹⁶⁰.

W stanie New Jersey inicjatywy podejmowane przez polskich franciszkanów doprowadziły do założenia polskiej parafii w Trenton. W 1888 r. pracował w tym mieście w mieszanej parafii franciszkańskiej o. Moczygamba. Zdołał on skupić ok. 300 rodzin polskich. W 1890 r. powstały w tym mieście dwie polskie parafie. Organizatorem jednej z nich pod wezwaniem św. Stanisława B.M. był o. Stanisław Czeluśniak, który

¹⁵⁸ AGO Serie IX A America USA vol. I k. 507; P y z n a r. *Pamiętniki* s. 7-11; K r u s z k a, jw. t. 3 s. 77; t. 12 s. 60-63; *Album Jubileuszowy* s. 147-148.

¹⁵⁹ AGO Serie IX A America USA vol. I k. 479 n.; *Sollemnis dedicatio Ecclesiae Chicopee*. COFMC 69:1972 s. 187; K r u s z k a, jw. t. 13 s. 122; *Album Jubileuszowy* s. 97.

¹⁶⁰ AGO Serie IX A America USA vol. I k. 525, 527; K r u s z k a, jw. t. 13 s. 124; *Album Jubileuszowy* s. 106-112.

wkrótce po święceniach przybył z Polski. W tym mieście wybudował kościół parafialny. Po poświęceniu kościoła w 1893 r. polski zakonnik udał się na misje do Rumunii, a jego miejsce zajęli dwaj neoprezbiterzy z amerykańskiej prowincji: Feliks Baran i Stanisław Tarnowski. O. Baran zasłużył się jako doskonały organizator franciszkańskich parafii oraz drugiej prowincji polonijnej w Ameryce. O. Tarnowski rozwinął szeroką działalność wśród rozproszonych w Stanach Zjednoczonych wychodźców polskich, nawiedzał ich, spowiadał i głosił kazania. W 1897 r. biskup odebrał franciszkanom jedną parafię, mianowicie św. Stanisława, i powierzył ją klerowi diecezjalnemu. Po pięciu latach zamieszek i niesnasek biskup Mc Faul spełnił życzenia parafian i w 1902 r. przekazał ją z powrotem zakonnikom. Proboszczem został franciszkanin z Polski Idzi Bok. W parafii nastał spokój, poprawiły się stosunki finansowe. Liczyła ona 200 rodzin. W szkole parafialnej uczyło się 100 dzieci¹⁶¹.

W 1905 r. objęli franciszkanie parafię św. Stanisława B.M. w Chelsea (Mass.). Początkowo Polacy uczęszczali w tej miejscowości do innych kościołów, ale natrafiali na trudności językowe w korzystaniu z opieki duszpasterskiej. Za radą o. Fudzińskiego uzyskali pozwolenie na utworzenie polskiej parafii. Wystawili własny kościółek. Do szybkiego rozwoju tej parafii przyczynili się ojcowie z prowincji amerykańskiej: Alfons Figlewski i Cyprian Adamski. Za 25-letnią pracę duszpasterską w Chelsea o. Adamskiego (1914-1939) nazwano jego imieniem jedną z głównych dróg publicznych¹⁶².

W 1905 r. kardynał Jakub Gibbons wezwał polskich franciszkanów do parafii św. Stanisława Kostki w Baltimore (Md.), gdzie doszło do poważnych zaburzeń w związku z usunięciem lekkomyślnego proboszcza pozostającego w zatargu z księdzem asystentem. W czasie obchodu srebrnego jubileuszu powstania parafii 13 XI 1905 r. wzburzony tłum zwolenników usuniętego proboszcza wtargnął na plebanię. Interweniowała policja i wyprowadziła z plebanii kardynała Gibbonsa. Na wezwanie tego ordynariusza diecezji przybył z Shamokin do Baltimore na proboszcza o. Pynnar razem z o. Antonim Romańskim. Obydwaj zastali parafian źle ustos-

¹⁶¹ AGO Serie IX A America USA vol. I k. 515; Kruszk a, jw. t. 13 s. 85; *Album Jubileuszowy* s. 152; *Necrologia. R. P. Stanislaus Tarnowski*. COFMC 23 : 1926 s. 80-81; W. Niewodowski. *Nekrolog. Ś. p. O. Stanisław Czełuśniak*. WP 2 : 1932 s. 103-104; *Pamiętnik parafii św. Stanisława B. i M., Trenton N. J. Złoty jubileusz 1890-1940*. Trenton 1940.

¹⁶² AGO — America, Prov. di S. Antonio. Busta III 1955 r.; *Album Jubileuszowy* s. 113-116; *Necrologia. A. R. P. Cyprianus Adamski*. COFMC 36 : 1939 s. 206-207; A. R. P. *Alfonsus Figlewski*. COFMC 46 : 1949 s. 48; *Prov. Americana S. Antonii. 50-um Anniversarium Paroeciae S. Stanisłai, Chelsea, Mass.* COFMC 52 : 1955 s. 200-201; *In Memoriam P. Cypriani Adamski*. COFMC 55 : 1958 s. 165-166.

sunkowanych do zakonników. Parafianie, aby wymusić powrót usuniętego proboszcza, wycofali swoje wkłady i pożyczkę na budowę kościoła. Zakonnicy zaciągnęli przy pomocy kardynała pożyczkę w banku i zadośćuczynili żądaniom parafian. Po załatwieniu spraw finansowych urządzili w parafii misje. Szerzyli kult św. Franciszka i św. Antoniego. Kontakty duszpasterskie z parafianami, rozbudowa kościoła i szkoły, wystawienie hali na imprezy parafialne, ochronki dla sierot i domu na wydawanie tygodnika „Jedność” przyczyniły się do zaprowadzenia pokoju w rozdartej sporami parafii. Pozostała jeszcze przykra sprawa zatargu parafii św. Stanisława z kardynałem Gibbonsem, który spodziewał się satysfakcji ze strony nieposłusznych parafian. Nadarzyła się świetna okazja w związku ze złotym jubileuszem kapłaństwa i srebrnym sakry biskupiej kardynała. Całe Stany Zjednoczone, zarówno katolicy jak i innowiercy, przygotowywały się do godnego uczczenia jubileuszu kardynała Gibbonsa, bardzo szanowanego i kochanego za jego szeroką działalność społeczną, dobroć i gorący patriotyzm. Komitet w Baltimore zajął się organizacją pochodu, który miał być wyrazem hołdu i czci dla kardynała. W tej manifestacji z franciszkańskiej parafii św. Stanisława wzięła udział grupa 300 dzieci w odpowiednich strojach, przedstawiająca żywą flagę amerykańską. Dzieci przemaszerowały przed kardynałem znajdującym się przed katedrą w otoczeniu dostojników i przedstawicieli wszystkich stanów oraz Polonii. Przedstawiona przez dzieci żywa flaga amerykańska wywołała ogromny entuzjazm tłumów. Kardynał był wzruszony i rozradowany. Prasa amerykańska zamieściła zdjęcia tej żywej flagi. W ten sposób poróżniona z kardynałem polska parafia dała mu zadośćuczynienie na oczach całej Ameryki. Równocześnie nastąpiła rehabilitacja parafii św. Stanisława w Baltimore. W parafii zaplanowała wielką radość po tych uroczystościach jubileuszowych. Praca duszpasterska weszła na spokojne tory. Parafia św. Stanisława liczyła ok. 9 tysięcy osób, stała dobrze finansowo. Do szkoły parafialnej uczęszczało 800 dzieci. O. Pyznar pełnił tu obowiązki proboszcza przez dziewięć lat. W 1914 r. wyjechał stąd do Kanady¹⁶³. W 1906 r. franciszkanie otrzymali w Baltimore drugą parafię św. Kazimierza, której proboszczem został o. Jozafat Bok z Polski. Wielki rozwój osiągnęła również ta parafia. Szczególnie zasłużył się o. Benedykt Przemielewski, znany jako architekt. Stowarzyszenie Architektów odznaczyło go medalem za plany kościoła Św. Kazimierza w Baltimore. W czasie poświęcenia tej świątyni kardynał Gibbons zachęcał polskich wychodźców do wierności Kościoło-

¹⁶³ AGO Serie IX A America USA vol. I k. 546, 548; Pyznar. *Pamiętniki* s. 11-21; Kruszk a, jw. t. 13 s. 101-102; *Album Jubileuszowy* s. 153-156; *Pamiętnik złotego jubileuszu parafii św. Stanisława Kostki, 1931*. Baltimore 1931.

wi, „czego — mówił — dali świetne dowody wasi ojcowie i dziadowie, narażając się na kary i więzienie za czasów pruskiego kulturkampfu”¹⁶⁴.

Kardynał Gibbons, oceniając pracę polskich franciszkanów w swojej diecezji, poradził biskupowi Foley z diecezji Detroit (Mich.), aby sprowadził polskich zakonników do zaprowadzenia pokoju i zjednoczenia parafii św. Jadwigi w Detroit. Kuria biskupia miała ustawiczne kłopoty z parafianami i ich przedstawicielami w komitetach parafialnych. Pod koniec 1905 r. wyznaczony na proboszcza franciszkanin z prowincji galicyjskiej Bartłomiej Szczyrba potrafił pozyskać parafian i zjednoczyć w wspólnych przedsięwzięciach parafialnych. Dalej prowadził działalność duszpasterską i program budowlany jego następca z prowincji polskiej w Ameryce Eustachy Bartoszewicz. Dwupiętrowy kościół, duża plebania, klasztor sióstr nauczycielek, trzy szkoły na 1500 dzieci — oto owoc ich wytrwałych wysiłków¹⁶⁵.

Biskupi amerykańscy nalegali na prowincjała Fudzińskiego, aby obejmował nowe polskie placówki duszpasterskie. O. Fudziński wykazał niezwykłą odwagę i hart ducha, gdy przyjął zarząd parafii św. Jozafata w Milwaukee (Wis.). W rozpaczliwym stanie znajdowała się wówczas ta polska placówka. Zanosilo się, że cała własność parafialna razem z kościołem będzie sprzedana na licytacji publicznej wskutek niewypłacalności. Dług parafii wynosił ponad 500 tysięcy dolarów. Dochody parafialne nie wystarczały nawet na pokrycie kosztów utrzymania świątyni i spłacenia procentów od zaciągniętego długu. Arcybiskup Milwaukee, Sebastian Messmer, usilnie błagał listownie i telegraficznie, aby franciszkanie ratowali tę katolicką świątynię. Sam ojciec św. Pius X zwrócił się w tej sprawie do o. Fudzińskiego. 1 I 1910 r. o. Fudziński wraz z kilkoma polskimi zakonnikami objął tę zadłużoną i niewypłacalną parafię. Ostrzegano go, że likwidacja długu jest niemożliwa. Bankierzy nie chcieli mu udzielić pożyczki. W pierwszym roku polski duszpasterz spłacił wierzycielom 225 tysięcy dolarów. Nie był w stanie spłacić wszystkich długów, co wykorzystali zaciętrzewieni „obroncy ludu polskiego” głosząc, że franciszkanie przywieźli skarby. O. Fudziński wśród tych kłopotów i trosk stracił zdrowie. W 1914 r. przekazał tę parafię o. Baranowi, który do 1928 r. nie tylko spłacił wszystkie długi, ale jeszcze kościół Św. Jozafata pięknie odrestaurował. Artysta malarz Gonippo Raggi ozdobił świątynię malowidłami. Na ścianach umieścił polskie napisy, a w kruchcie przedstawił polskich świętych z herbami ziem polskich.

¹⁶⁴ AGO — America, Prov. di S. Antonio. Busta I 1908 r.; K r u s z k a, jw. t. 13 s. 102; *Album Jubileuszowy* s. 159-160.

¹⁶⁵ K r u s z k a, jw. t. 11 s. 204; *Album Jubileuszowy* s. 81-89; *Aureum Jubileum Detroit*. COFMC 63:1966 s. 66; *Necrologia. P. Eustachius Bartoszewicz*. COFMC 70:1973 s. 81.

Konsekracja kościoła Św. Jozafata w Milwaukee odbyła się 19 XI 1928 r., a w następnym roku ta najwspanialsza polska świątynia w Stanach Zjednoczonych otrzymała tytuł bazyliki mniejszej¹⁶⁶.

Na tle szybkiego rozwoju zakonu franciszkańskiego w Ameryce powstał projekt założenia odrębnej prowincji polskiej. W 1899 r. sekretarz prowincji amerykańskiej Dominik Reuter prosił generała zakonu o założenie odrębnych polskich klasztorów w Ameryce¹⁶⁷. Delegat apostolski i biskupi ordynariusze amerykańscy wnieśli prośbę do papieża Piusa X, aby udzielił generałowi franciszkańskiemu zezwolenia „na ustanowienie regularnego Komisariatu zakonników Polaków, odrębnego od Prowincji Niepokalanego Poczęcia w Stanach Zjednoczonych”. O. Reuter wybrany w 1904 r. generałem zakonu erygował Polski Komisariat na mocy re-skryptu Kongregacji Rozkrzewiania Wiary z dnia 17 II 1905 r.¹⁶⁸ Na kapitule prowincjalnej, zwołanej na 25 IX 1906 r. do Buffalo, generał zakonu Dominik Reuter uroczyście ogłosił założenie prowincji polskiej w Ameryce pod wezwaniem św. Antoniego. O. Fudziński został jednocześnie wybrany prowincjałem nowej prowincji, a sekretarzem o. Wacław Niewodowski z prowincji Galicji. Do nowej prowincji św. Antoniego Padewskiego włączono 9 polskich konwentów. Klasztor w Buffalo stał się siedzibą prowincjała¹⁶⁹. W 1905 r. 11 polskich ojców zadeklarowało przynależność do nowej prowincji polskiej w Ameryce, a 5 zgłosiło się pracować w Stanach Zjednoczonych z zastrzeżeniem, że będzie im wolno powrócić do Polski. Kleryków było 13. Studiowali oni w Trenton (N.J.), Syracuse (N.Y.), Rzymie i Krakowie. Braci zakonnych było 11. Ogółem było 40 zakonników w prowincji polskiej w Ameryce¹⁷⁰.

O. Fudziński rządził prowincją polską w Stanach Zjednoczonych od 1906 do 1920 r. czterokrotnie wybierany na prowincjała. W diecezji Buffalo był konsultorem diecezjalnym. Zasłużony fundator prowincji polskiej w Ameryce otoczony był powszechnym szacunkiem i miłością.

¹⁶⁶ AGO — America, Prov. di S. Antonio, Busta I 1909 r.; *Album Jubileuszowy* s. 73-80; *Provincia Americana S. Antonii. Ecclesiae decoratio (Milwaukee, Wis.)*. COFMC 25 : 1928 s. 193-195; *Ecclesiae Consecratio*. COFMC 26 : 1929 s. 57-59; *Sursum Corda. Silver Jubilee 1939-1964 Saint Bonaventure Province*. Lake Forest [1964] s. 73-74.

¹⁶⁷ AGO — America, Prov. di S. Antonio, Busta I 1899 r.; Serie IX A America USA vol. I k. 529.

¹⁶⁸ AGO — America, Prov. di S. Antonio, Busta I 1905 r.; *Album Jubileuszowy* s. 26-29.

¹⁶⁹ AGO — Acta Prov. Provinciae Americanae Polonicae S. Antonii Patav. I (1906-1939) 1906 r.; *Provincia S. Antonii in. Stat. Foed. Americae Sept. „Notitiae ex Curia Gen. OFMConv.”* 1 : 1904-1910 s. 27; *Synopsis historiae Provinciae Immaculatae Conceptionis*. COFMC 2 : 1924 s. 41; *Golden Jubilee Album St. Anthony of Padua Province Order of Friars Minor Conventual 1906-1956*. B. m. 1956 s. 168.

¹⁷⁰ *Album Jubileuszowy* s. 31.

W 1908 r. historyk Polonii amerykańskiej, ks. Wacław Kruszką, tak go scharakteryzował: „Kapłan poważny i poważany jako mąż rzetelny, światły i wymowny, posiadający przy tym rzadki u nas dar rządzenia ludźmi”¹⁷¹. Za zasługi dla narodu polskiego otrzymał od polskiego rządu Order Polonia Restituta. O. Fudziński przybył w 1923 r. do Polski, aby się leczyć w ojczystym kraju. Zmarł 14 V 1925 r. w Poznaniu. Zwłoki jego sprowadzono do Buffalo. W pogrzebie wzięło udział 200 tys. Amerykanów polskiego pochodzenia. Był to „jeden z głównych wodzów pierwszego pokolenia ludu polskiego w Ameryce, który pod jego radami i zachętą budował kościoły i szkoły, aby też na wychodźstwie zachować religię praocjów i polskość”¹⁷².

Rządy prowincjałów Fudzińskiego (1906-1920), Eustachego Bartoszewicza (1920-1923) i Justyna Figasa (1923-1939) cechował dynamiczny rozwój prowincji polskiej pod wezwaniem św. Antoniego Padewskiego w Ameryce. Polonijna prowincja stała się całkowicie samowystarczalna, mając odpowiednią liczbę kapłanów do obsady przyjętych polskich parafii i obejmowania nowych placówek duszpasterskich. Po I wojnie światowej wrócili do Polski wszyscy ojcowie z byłej prowincji galicyjskiej z wyjątkiem mistrza nowicjatu Józefa Kordasa¹⁷³.

Rozwój prowincji św. Antoniego w Ameryce ilustrują statystyki:

rok	kapłani,	klerycy prof.	kler. nowicj.	bracia,	oblaci,
1917	35	42 (łącznie nowicjuszami)		23 (i oblaci)	
1927	76	95 "		19 "	
1935	167	86	12	22	17
1939	216	71	9	11	10

Analogicznie wzrastała liczba klasztorów i parafii:

rok:	klasztory,	parafie
1917	15	
1927	21	
1935	37	
1939	44	38;

¹⁷¹ Kruszką, jw. t. 13 s. 37.

¹⁷² *Album Jubileuszowy* s. 16; *Provincia Americana S. Antonii*. COFMC 21 : 1924 s. 97; *Necrologium. A. R. P. M. Hyacinthus Fudziński*. COFMC 22 : 1925 s. 199-201; *Necrology of St. Anthony of Padua Province Order of Friars Minor Conventual*. Baltimore 1961 s. 24-26; A. K u b i t. *Fudziński Jacek*. PSB VII 178-179; *Golden Jubilee* s. 11-12.

¹⁷³ *Provincia S. Antonii in Stat. Foed. Americae Sept.* COFMC 28 : 1931 s. 67-69; S y n o w i e c. *Franciszkanie polscy w latach 1889-1939* s. 87.

ponadto 2 domy misyjne, kolegium, dom nowicjatu, seminarium filozoficzno-teologiczne¹⁷⁴.

Następstwem takiego rozwoju prowincji św. Antoniego w Ameryce był jej podział na dwie odrębne jednostki administracyjne. W lipcu 1939 r. na kapitule prowincjalnej w Ellicott City (Md.) generał zakonu Beda Hess, Amerykanin, przeprowadził podział polonijnej prowincji na podstawie indultu Kongregacji dla Spraw Zakonnych z 29 III 1939 r. Prowincja św. Antoniego zatrzymała klasztory położone na wschód od miasta Buffalo (N.Y.) i we wschodniej Kanadzie. Do nowej prowincji pod wezwaniem św. Bonawentury włączono klasztory położone w zachodnich stanach Ameryki¹⁷⁵. Na kapitule w Ellicott City 24 VII 1939 r. został wybrany prowincjałem prowincji św. Antoniego o. Cyman, a prowincji św. Bonawentury o. Baran. Obydwaj prowincjałowie urodzili się w Polsce, ale do zakonu wstąpili w Stanach Zjednoczonych. Wawrzyniec Cyman (ur. 14 VIII 1883) przybył jako dziecko z Pomorza z diecezji chełmińskiej do amerykańskiego miasta Buffalo. Po wstąpieniu do zakonu odbył studia teologiczne w Krakowie, wyświęcony w tym mieście 8 VII 1906 r. W Ameryce gorliwie pracował przez 42 lata jako duszpasterz Polaków w Buffalo i Chicopee. Obowiązki prowincjała pełnił od 1939 r. do swej śmierci 22 II 1949 r. Był odznaczony Orderem Polonia Restituta¹⁷⁶. O. Baran, urodzony w 1870 r. w Zarszynie (diecezja przemyska), jako młodzieniec wyemigrował do Stanów Zjednoczonych. Wyświęcony na kapłana 23 XII 1893 r. W dniu swoich prymicji na Boże Narodzenie objął jako proboszcz polską parafię św. Stanisława B.M. w Trenton (N.J.). Zasłużył się jako proboszcz i organizator polskich parafii w Elmhurst (N.Y.), Bridgeport (Conn.) i św. Jozafata w Milwaukee (Wis.). Zmarł jako prowincjał prowincji św. Bonawentury 28 VI 1942 r. w Milwaukee. Obydwaj prowincjałowie cieszyli się uznaniem biskupów amerykańskich i Polonii¹⁷⁷.

Podział polonijnych prowincji w Ameryce sprzyjał dalszemu rozwojowi i działalności polonijnych franciszkanów, co ilustrują następujące wykazy zakonników i klasztorów.

¹⁷⁴ Statystyki są oparte na następujących przekazach źródłowych: *Provincia S. Antonii Pat. in Stat. Foed. Americae Sept.* COFMC 25 : 1928 s. 110; 34 : 1937 s. 69; *Provinciae Americanae. Status hodiernus.* COFMC 36 : 1939 s. 268-270.

¹⁷⁵ AGO — America, Prov. di S. Antonio, Busta II (1936-1950), 1939 r.; *Decreta. Divisio Provinciae S. Antonii in America Sept.* COFMC 36 : 1939 s. 239-240, 242; *Provincia S. Bonaventurae. Jubilaeum Provinciae Argenteum.* COFMC 61 : 1964 s. 174-175.

¹⁷⁶ AGO — America, Prov. di S. Antonio, Busta II 1939-1949; *Necrologia. A. R. P. M. Laurentius Cyman Min. Prov.* COFMC 46 : 1949 s. 54-56.

¹⁷⁷ *Necrologia. A. R. P. M. Felix Baran Min. Prov.* COFMC 39 : 1942 s. 281-283.

Prowincja św. Antoniego:

rok,	kapłani,	klerycy prof.,	kler. nowicjusze,	bracia
1947	202	52	8	19
1956	205	41	19	19
1975	208	75	27	31
		rok, klasztory,	parafie	
		1947	42	34
		1972	49	38;

ponadto misyjna kustodia prowincjalna na wyspach Ryu-Kyu w Japonii, własne seminaria ¹⁷⁸.

Prowincja św. Bonawentury:

rok,	kapłani,	klerycy prof.,	kler. nowicjusze,	bracia
1947	66	24	11	5
1968	97	19	8	26
1975	83	13	6	32
		rok, klasztory,	parafie,	
		1947	14	11
		1968	22	13
		1972	24	14,

rezydencji 11, własne seminaria ¹⁷⁹.

Główny kierunek polonijnych franciszkanów stanowiło duszpasterstwo parafialne. W 1957 r. obydwie prowincje polonijne sprawowały opiekę duszpasterską nad 38 polskimi parafiami, co stanowi 4,9% wszystkich parafii polonijnych w Stanach Zjednoczonych ¹⁸⁰.

W miarę rozwoju prowincji polskiej w Ameryce polscy franciszkanie podejmowali nowe formy działalności duszpasterskiej. Kierunek rekolekcyjno-misyjny nadał prowincjał Figas. Do Polski wysłał czterech zakonników „na poduczenie się języka polskiego”. Byli to ojcowie: Kamil Marosz, Sebastian Synak, Remigiusz Fac i Metody Szymański ¹⁸¹. W 1925 r. zorganizowano w prowincji polskiej w Ameryce grupę misjo-

¹⁷⁸ AGO — America, Prov. di S. Antonio, Busta II 1943 r., Busta III 1957 r.; *Jubilaum aureum Prov. S. Antonii*. COFMC 53: 1956 s. 234-238; *Status Ordinis Nostri*. COFMC 45: 1948 s. 44; 73: 1976 s. 25; *Directory 1974 St. Anthony of Padua Province*. B. m. 1974.

¹⁷⁹ AGO — America — S. Bonaventura, Busta II 1957 r.; *Status Ordinis Nostri*. COFMC 45: 1948 s. 44; *Provincia S. Bonaventurae*. COFMC 65: 1968 s. 146; 69; 1972 s. 190-191; 73: 1976 s. 25.

¹⁸⁰ Z. Peszkowski. *List of Polish Roman Catholic Parishes in the United States*. W: *Sacrum Poloniae Millenium*. T. 6. Rzym 1959 s. 255-369.

¹⁸¹ *Album Jubileuszowy* s. 58.

narzy ludowych, na czele których stanął przysłany z Polski kaznodzieja ludowy Remigiusz Huppenthal¹⁸². Siedzibą misjonarzy było początkowo Granby (Mass.), potem Athol Springs (N.Y.), w końcu dom misyjny w Ellicott City (Md.). Przed podziałem prowincji w 1939 r. były dwa domy misyjne¹⁸³. Kiedy prowincja św. Antoniego obchodziła złoty jubileusz swego istnienia w 1956 r., w domu misyjnym w Ellicott City przebywało 8 kapłanów oddanych wyłącznie misjom ludowym¹⁸⁴. Prowincja św. Bonawentury miała dom misyjny w Hartland (Wis.). W czasie obchodu srebrnego jubileuszu prowincji w 1964 r. przełożonym misjonarzy był o. Konstanty Zieliński, który studiował teologię w Krakowie¹⁸⁵. Misjonarze głosili nauki podczas misji, rekolekcji, czterdziestogodzinnych nabożeństw, nowenn, triduów i innych nabożeństw tylko w polskich parafiach we wszystkich diecezjach Stanów Zjednoczonych i w ośrodkach polonijnych w Kanadzie. Obecnie w związku z przeobrażeniami religijności w społeczeństwie amerykańskim zapotrzebowanie na misjonarzy ludowych zmalało.

W okresie międzywojennym franciszkanie z Polski podjęli z powrotem działalność duszpasterską, szczególnie kaznodziejską w Ameryce. Szeroką działalność misyjną w Stanach Zjednoczonych rozwinął o. Samuel Kazimierz Rosenbaiger, od 1936 r. kontynuator dzieła bł. Maksymiliana Kolbego na Dalekim Wschodzie. Kiedy ograniczenia dewizowe i brak funduszy zagroziły rozwojowi misji japońskiej, przedsiębiorczy przełożony misji udał się do Ameryki, by pracą kaznodziejską zarabiać na kształcenie kleru japońskiego i prowadzenie akcji wydawniczej. O. Rosenbaiger, dobry kaznodzieja i rekolekcjonista, objeżdżał polskie parafie w Ameryce i niestrudzenie głosił kazania, rekolekcje, misje¹⁸⁶. Do współpracy w głoszeniu misji ludowych pozyskał po II wojnie światowej o. Justyna Nazima, byłego redaktora „Rycerza Niepokalanej”. W 1952 r. obydwaj polscy franciszkanie zakończyli swoją działalność kaznodziejską w Stanach Zjednoczonych i razem z dwoma innymi zakonnikami wyjechali do Japonii¹⁸⁷.

Na początku II wojny światowej udało się do Stanów Zjednoczonych 6 franciszkanów z Polski, emigrantów wojennych. Wśród nich był o. Jeremi Chodacki, który w seminarium w Granby (Mass.) uczył kleryków

¹⁸² AGO — America, Prov. di S. Antonio, Busta I 1926 r.; 1929 r.; *Necrologia. P. Remigius Huppenthal*. COFMC 55 : 1958 s. 214.

¹⁸³ *Provinciae Americanae*. COFMC 36 : 1939 s. 269.

¹⁸⁴ *Golden Jubilee Album* s. 96-99.

¹⁸⁵ *Sursum Corda* s. 84.

¹⁸⁶ S. Rosenbaiger. *Garść wrażeń z Ameryki*. WP 8 : 1938 s. 34-39.

¹⁸⁷ J. Nazim. *Garść wspomnień misjonarza z Japonii*. WPW 4 : 1966 nr 4 s. 21-25; *Daty z życia śp. O. Justyna Nazima*. Tamże nr 5 s. 55-58.

franciszkańskich języka polskiego. Po zakończeniu działań wojennych na zaproszenie polonijnego prowincjała Cyryla Kity przybyło do Ameryki 7 franciszkanów polskich, wyzwolonych z obozów koncentracyjnych¹⁸⁸. Prowincjałowie prowincji św. Antoniego: Jerzy Rozkwitalski (1957-1968) i Edmund Szymkiewicz (1968-1974) usilnie zabiegali o pomoc z Polski. O. Szymkiewicz podkreślał „potrzebę polskich kapłanów z językiem polskim [...] dla Polonii naszej, która często pozbawiona jest usług duszpasterskich w języku polskim”¹⁸⁹. W 1963 r. pracowali w polonijnych parafiach Chelsea i Holyoke w stanie Massachusetts dwaj ojcowie, którzy przybyli z Polski. Jesienią 1965 r. prowincjał Lutosław Pieprzycki powiadomił w komunikacie, że w polonijnej prowincji św. Antoniego pracuje 8 ojców z prowincji warszawskiej. W 1967 r. przebywało w Stanach Zjednoczonych 16 franciszkanów z obydwu polskich prowincji, którzy oddawali się pracy duszpasterskiej w ośrodkach polonijnych¹⁹⁰. Trudności natury psychologicznej i prawnej nie pozwoliły rozwinąć odpowiedniej działalności w Stanach Zjednoczonych. Zakonnicy z Polski rzucając w pojedynkę w obce środowisko w odmiennych warunkach życia i pracy nie czuli się dobrze. Nie wystarczyły dobre warunki materialne ani wymiana ojców i zastępowanie ich przez nowe grupy. Problem dobrze ujął prowincjał warszawski Władysław Ryguła w liście do o. Szymkiewicza z 28 II 1971 r.: „Kandydatów na wyjazd byłoby więcej, tylko musiałbym ich skierować do określonego środowiska, a raczej w grupie, a nie rozrzuconych osobno”¹⁹¹. Toteż gdy bardziej palącą stała się sprawa ratowania Polonii kanadyjskiej, na tym terenie skoncentrowano działalność franciszkanów z Polski. W Stanach Zjednoczonych pozostało w 1974 r. dwu kapłanów z prowincji warszawskiej i trzech z prowincji krakowskiej¹⁹². Pomoc z Polski nie wynikła z braku polonijnych kapłanów w Ameryce, ale z potrzeby duszpasterzy władających doskonale językiem polskim. Problem ten nie istniał przed II wojną światową, gdy

¹⁸⁸ Kub it. *Prace misyjne* s. 33.

¹⁸⁹ APW — Teczka: Ameryka, Prowincje. List do Prow. M. Paczóskego, III 1972; *Zaproszenia na wyjazd do Ameryki*. WPKr 35:1965 nr 3 s. 6; *Sprawa wyjazdu dalszych Ojców do pracy wśród Polonii Amerykańskiej*. WPW 5:1967 nr 1 s. 42.

¹⁹⁰ *Komunikaty*. WPW 3:1965 nr 11 s. 33; *Udział Prowincji Warszawskiej w pracy misyjnej Kościoła*. WPW 5:1967 nr 1 s. 30; APW — *Elenchus F. M. Conv. Provinciae B. M. V. Immaculatae Conceptae in Polonia pro A. D. 1968* s. 47. Mps APW; *Elenchus F. M. Conv. Provinciae S. Antonii Pat. et B. Jacobi de Strepa in Polonia pro A. D. 1968* s. 47-48. Mps APKr.

¹⁹¹ APW — Teczka: Ameryka, Prowincje.

¹⁹² *Katalog Prowincji Matki Bożej Niepokalanej zakonu Ojców Franciszkanów w Polsce. Rok 1975*. Mps s. 58; *Elenchus F. M. Conv. S. Antonii et B. Jacobi de Strepa in Polonia pro A. D. 1975* s. 42. Mps.

liczni polonijni zakonnicy studiowali w Polsce. Wojna i jej następstwa spowodowały długą przerwę w kontaktach z krajem ojców. Franciszkanie z dawnej emigracji rozumieją swoich wiernych, ich psychikę i potrzeby i są im oddani. Wychowani i wykształceni w środowisku angielskim mają trudności w używaniu języka polskiego w duszpasterstwie. Sytuację dobrze określił prowincjał Szymkiewicz tym powiedzeniem: „Jestem Polakiem, który polskiej szkoły nigdy nie widział”. Znajomość języka polskiego zawdzięcza tylko rodzinie¹⁹³. Społeczne zamówienie na duszpasterstwo w języku polskim jest duże, zwłaszcza w tych amerykańskich ośrodkach, w których występują większe zgrupowania Polaków i odpowiadają się nabożeństwa w języku polskim. Rozwiązanie tego problemu wymaga zwiększenia kontaktów Amerykanów polskiego pochodzenia z krajem ojców. Służą temu celowi odwiedziny krewnych w Polsce. Polonijni franciszkanie brali udział w kursach języka polskiego. Byli to ojcowie: Błażej Węgierski, Christian Wojciechowski i Ronald Sermak¹⁹⁴.

Kościół katolicki w Stanach Zjednoczonych zabiegał o rozwój szkolnictwa. Szkoły polskie były instytucją wyraźnie parafialną. Duszpasterze polonijni budując kościoły i inne obiekty parafialne równocześnie stawiali budynki szkolne i starali się o odpowiedni personel nauczycielski. Parafianie utrzymywali szkoły. Polskie siostry zakonne nauczały w tych szkołach. W 1900 r. na ok. 250 tys. dzieci polskich w wieku szkolnym tylko ok. 70 tys. uczęszczało do polskich szkół parafialnych¹⁹⁵. Polscy franciszkanie obejmując parafie wznosili budynki szkolne i klasztory dla sióstr nauczycielek. O. Fudziński zabiegał o personel nauczycielski. W tym celu założył Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek od św. Józefa (FSSJ). Na prywatnej audiencji u papieża Leona XIII otrzymał pozwolenie na założenie nowego zgromadzenia polonijnego. 8 IX 1897 r. dokonał obłóczyn pierwszych sióstr w kościele Św. Stanisława w Trenton (N.J.). Współzałożycielką Zgromadzenia m. Maria Koleta Hilbert została pierwszą jego przełożoną generalną. W 1898 r. siostry przeniosły się do Buffalo (N.Y.). Od 1928 r. dom macierzysty Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek od św. Józefa znajduje się w mieście Hamburg (N.Y.), niedaleko Buffalo. W 1957 r. Zgromadzenie posiadało 44 domy zakonne, było 502 sióstr i 20 aspirantek. Siostry prowadziły 35 szkół podstawowych i kilka średnich oraz 20 przedszkoli. Ponadto pracowały w 57 ośrodkach katechetycznych dla dzieci ze szkół publicznych i w 45 kościołach jako zakrystianki¹⁹⁶.

193 APW — Teczka: Ameryka, Prowincje. List o. E. Szymkiewicza z dnia 24 XI 1968 r.

194 *Kronika*. WPW 12 : 1975 nr 7 s. 53, 54; nr 8 s. 49, 50; 13 : 1976 nr 7 s. 34.

195 *Kruszka*, jw. t. 2 s. 16.

196 *Album Jubileuszowy Prowincji Polskiej OO. Franciszkanów w Ameryce*

Polonijni franciszkanie starali się, aby szkoły parafialne dorównywały poziomowi szkół publicznych. W franciszkańskich parafiach polskich do szkół podstawowych i jednej polskiej szkoły średniej uczęszczało w 1957 r. 12 846 dzieci i młodzieży, co stanowiło 6% ogółu młodzieży w polonijnych szkołach parafialnych w Stanach Zjednoczonych¹⁹⁷. Po II wojnie światowej polonijni franciszkanie objęli nauczanie w kilku szkołach licealnych z językiem wykładowym angielskim, które ofiarowali im biskupi amerykańscy. Na szczególną uwagę zasługuje Kolbe High School w Bridgeport (Conn.)¹⁹⁸.

Działalność o. Fudzińskiego i założonej przez niego prowincji polskiej w Ameryce była nastawiona od początku na zdobywanie spośród polskich wychodźców powołań zakonnych i na organizowanie własnego szkolnictwa wewnątrzzakonnego. Ojcowie tej prowincji szczególną opieką otaczali młodzieńców, którzy okazywali pragnienie oddania się pracy duszpasterskiej. W ciągu 75 lat pracy duszpasterskiej w Buffalo (N.Y.) wyszło z tej franciszkańskiej parafii 68 kapłanów, w tym 60 franciszkanów, oraz 82 siostry zakonne¹⁹⁹. Troska o wychowanie i wykształcenie kleryków zadecydowała o dynamicznym rozwoju prowincji polskiej w Ameryce²⁰⁰. Prowincjał Fudziński planował założenie własnych seminariów w tej prowincji. W tym celu nabył tereny pod przyszłe seminaria. Najpierw założył nad jeziorem Erie w Athol Springs (N.Y.) nowicjat. W 1920 r. przybył tu magister Józef Kordas z dwunastoma klerykami nowicjuszami²⁰¹. Plany założyciela polskiej prowincji zrealizował prowincjał Justyn Figas (1923-1939). W Athol Springs (N.Y.) wystawił Kolegium św. Franciszka. Fundusze zebrali ojcowie głoszący kazania w diecezji Buffalo oraz tzw. Komitet Drajwerów składający się z polskich przemysłowców. Biskup W. Turner poparł budowę wyższej szkoły. Otwarcie dobrze wyposażonego w laboratoria i bibliotekę kolegium nastąpiło 4 IX 1927 r. W pierwszym roku zapisało się 89 studentów.

1905-1930. Buffalo 1930 s. 61, 178-180 (*Historia Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek św. Józefa. Hamburg N. Y.*); *Pamiętnik 50-lecia Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek św. Józefa. Hamburg N. Y. 1947*; *Golden Jubilee Album* s. 139, 169-170, 173; M. T. D o m a n. *Polish American Sisterhoods and their contribution to the Catholic Church in the U. S. W: Sacrum Poloniae Millenium*. T. 6. Rzym 1959 s. 493-500; J. B a r. *Polskie zakony*. „Prawo Kanoniczne” 4:1961 s. 162.

197 P e s z k o w s k i, jw. s. 255-369.

198 A G O — America, Prov. di S. Antonio, Busta III 1958 r.; Busta IV 1959 r.; *Directory 1974 St. Anthony of Padua Province*. B. m. 1974 s. 9, 12, 14.

199 Buffalo. *75-letni jubileusz założenia naszej parafii w tym mieście*. WPW 11:1974 nr 3 s. 20.

200 *Seminaria duarum Provinciarum in America*. „Notitiae ex Curia Gen. O. F. M. Conv.” 2:1910-1914 s. 23-24; *Seminaria Ordinis*, COFMC 22:1925 s. 212.

201 *Album Jubileuszowy* s. 36.

W 1930/1931 r. liczba ta wzrosła do 136. W tym kolegium kształcili się nie tylko kandydaci do stanu duchownego. Polonijni franciszkanie uczyli wszystkich przedmiotów. Przy szkolnej kaplicy w Athol Springs biskup utworzył mieszaną parafię ze względu na duszpasterstwo wczasowiczów²⁰². Prowincjał Justyn Figas wybudował nad jeziorem zwanym Forge Pond w Granby (Mass.) okazałe seminarium filozoficzno-teologiczne ku pamięci założyciela prowincji pod wezwaniem św. Jacka. Seminarium poświęcił 26 VI 1927 r. biskup diecezji Springfield Tomasz O'Leary. W czasie obchodów srebrnego jubileuszu założenia prowincji polskiej w Ameryce (1930 r.) przebywało w seminarium w Granby 52 słuchaczy teologii i 16 filozofii²⁰³. W ciągu 25 lat istnienia seminarium w Granby wyszło z niego 180 kapłanów²⁰⁴. Rezultatem tego był rozkwit prowincji. Polonijni franciszkanie odbywali też studia w Rzymie i w Polsce. W 1919 r. wyjechało na studia do Rzymu 26 polonijnych franciszkanów²⁰⁵. W Wyższym Seminarium Franciszkańskim w Krakowie od początku aż do 1939 r. odbyło studia teologiczne 27 kleryków z Ameryki²⁰⁶. Ponadto na uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie studiowało przed II wojną światową 9 Amerykanów polskiego pochodzenia²⁰⁷. Za rządów prowincjała Figasa urządzono dom nowicjatu w pobliżu Ellicott City (Md.) w odległości 20 mil od Baltimore. W 1928 r. zakupiono posiadłość i dom, w którym początkowo mieszkali nowicjusze. Kiedy o. Benedykt Przemielewski wybudował piękny budynek w stylu włoskiego renesansu na nowicjat, pierwotny dom służył franciszkańskim misjonarzom ludowym²⁰⁸. Po podziale prowincji polskiej w Ameryce w 1939 r. obydwie prowincje otworzyły domy studiów dla polonijnych franciszkanów, którzy zdobywali stopnie naukowe na uniwersytetach i przygotowywali się do pracy dydaktycznej. Prowincja św. Antoniego założyła dom studiów w Allegany (N.Y.) dla zakonników, którzy studiowali na Katolickim Uniwersytecie w Waszyngtonie²⁰⁹. Prowincja św. Bonawentury miała dom

²⁰² Tamże s. 36-45; *Seminaria Ordinis. Collegium S. Francisci in Athol Springs*. COFMC 24 : 1927 s. 84-86; 34 : 1937 s. 315-316; *Provincia S. Antonii*. COFMC 55 : 1958 s. 264.

²⁰³ *Album Jubileuszowy* s. 54-57; *Seminaria Ordinis. Collegium in Granby*. COFMC 24 : 1927 s. 327; *Civilis recognitio Seminarium in Granby*. COFMC 55 : 1958 s. 262-263; *Ampliatum Seminarium S. Hyacinthi Granby*. COFMC 68 : 1971 s. 252.

²⁰⁴ AGO — America, Prov. di S. Antonio, Busta III 1952 r.

²⁰⁵ Tamże Busta I 1919 r.

²⁰⁶ D. Synowiec. *De Ordinis Fr. M. Conv. Studio Philosophico-Theologico sedem suam Cracoviae habente (1892-1971)*. Romae 1973 s. 9.

²⁰⁷ *Pokłosie z Prowincji*. Lwów. WP 8 : 1938 s. 55.

²⁰⁸ *Album Jubileuszowy* s. 47-51; *Provincia Americana S. Antonii. Sollemnis benedictio Domus Novitatus*. COFMC 28 : 1931 s. 272-274.

²⁰⁹ AGO — Prow. di S. Antonio, Busta II 1950 r., 1951 r.; *Golden Jubilee Album* s. 142-143.

studiów w Chicago dla kleryków i ojców studiujących na uniwersytecie jezuickim Loyola²¹⁰. W 1958 r. za sprawą prowincjała Jerzego Rozkwitalskiego seminarium filozoficzno-teologiczne w Granby (Mass.) otrzymało w stanie Massachusetts prawa publiczne i zostało afiliowane do Katolickiego Uniwersytetu w Waszyngtonie²¹¹. W prowincji św. Bonawentury został ustanowiony w 1943 r. nowicjat w Lake Forest (Ill.), a w następnym roku otwarto niższe seminarium w Crystal Lake (Ill.)²¹². W wymienionych instytutach franciszkańscy klerycy w Ameryce przygotowywali się do pracy duszpasterskiej w środowiskach polonijnych.

W 1927 r. polonijni franciszkanie podjęli nowy kierunek działalności duszpasterskiej. We wrześniu 1927 r. ukazał się pierwszy numer czasopisma w języku polskim „Kronika Seraficka” w nakładzie 10 tys. egzemplarzy. Pismo miało być duchowym łącznikiem między franciszkańskimi parafiami polskimi, organizacjami i pobożnymi stowarzyszeniami. Pierwszym redaktorem „Kroniki Serafickiej” został o. Kordas (ur. w 1879 r. w Kosinie, diecezja przemyska, zm. 6 X 1950 r. w Hartland — Wis.). Wkrótce po święceniach kapłańskich w 1905 r. przybył z Polski do Ameryki, gdzie pracował jako duszpasterz w Baltimore, Chicopee i Holyoke. W 1920 r. został wybrany pierwszym mistrzem nowicjuszków w prowincji polskiej św. Antoniego. W 1927 r. objął redakcję i administrację „Kroniki Serafickiej”. Początkowo redagował niemal sam, ale z czasem otrzymał pomoc. Nadsyłali artykuły franciszkanie ze Stanów Zjednoczonych, Kanady, Polski i Rzymu. Ojcowie Maksymilian Kolbe i Samuel Rosenbaiger podawali wiadomości z Japonii. Franciszkanie studiujący w Polsce, szczególnie Daniel Balcerak i Konstanty Zieliński, pisali artykuły o kraju ojców. W międzyczasie „Kronika Seraficka” stała się pismem o ogólnym zasięgu, pismem dla wszystkich katolików, a zwłaszcza dla rodzin katolickich. W 1937 r. na wystawie prasy katolickiej w Watykanie „Kronika Seraficka” otrzymała dyplom. W czasie pobytu w Stanach Zjednoczonych w kwietniu 1941 r. generał Władysław Sikorski wyraził uznanie jej redaktorowi²¹³. O. Kordas wydał również 2 tomy kazań pt. *Pokłosie Słowa Bożego* (T. 1. Milwaukee 1945; T. 2. Trenton 1948)²¹⁴. W 1941 r. redaktorem „Kroniki Serafickiej” został o. Antonin Bocheński.

²¹⁰ *Jubilaum Provinciae Americanae S. Bonaventurae*. COFMC 61:1964 s. 174-175; *Sursum Corda* s. 88.

²¹¹ AGO — America, Prov. di S. Antonio, Busta III 1957 r.; 1958 r.; Busta IV 1959 r.; *Civilis recognitio Seminarium in Granby*. COFMC 55:1958 s. 262-263.

²¹² *Sursum Corda* s. 85, 87.

²¹³ *Pamiętnik z okazji dwudziestolecia „Kroniki Serafickiej” 1928-1948*. Detroit [1948] s. 40-58.

²¹⁴ *Necrologia*. P. Joseph Kordas. COFMC 48:1951 s. 31-32; *Necrology of St. Anthony of Padua Province* s. 58.

W 1943 r. na usilne prośby rodaków wprowadził do tego miesięcznika język angielski. Nowy redaktor uczynił „Kronikę Seraficką” czasopi-smem dwujęzycznym, aby mogło służyć szczególnie młodzieży wycho-wanej w środowisku amerykańskim, której już trudno było posługiwać się językiem polskim. W związku z tym redakcja złożyła oświadczenie, że „młodzieży tej postanowiliśmy przyjść z pomocą, ułatwiając jej zacho-wanie polskości przez zapoznanie się z polskimi zwyczajami, tradycjami, ideałami, zdobyczami, w zrozumiącym dla niej języku, dając im jedno-cześnie możliwość bliższego zaznajomienia się z polskim językiem”. W dal-szym ciągu oświadczenie stwierdzało: „Celem naszym nadal będzie: ze-spałać naszych Rodaków, czynić wzorowych obywateli amerykańskich, ożywiać, krzewić i podtrzymywać w nich ducha i życia na wskroś chrze-ścijańskiego i polskiego według zasad Kościoła i tradycji narodowych”²¹⁵. Dziełem o. Bocheńskiego jest franciszkański dom wydawniczy z własną drukarnią zwany Coventual Press, który powstał w 1951 r. w klaszto-rze św. Antoniego w Detroit (Mich.). W tym domu wydawniczym dru-kuje się oprócz „Kroniki Serafickiej” i angielskiego wydania „Seraphic Cronicl” książki, broszury i różnego rodzaju pisma²¹⁶.

W 1933 r. na prośbę arcybiskupa S. A. Stritcha objęli franciszkanie kierownictwo wychodzącego w Milwaukee (Wis.) dziennika „Nowiny Pol-skie”, który znalazł się w poważnych trudnościach finansowych. Redak-torami dziennika byli ojcowie Jerzy Rozkwitalski i Bartłomiej Snella. W połowie lutego 1949 r. „Nowiny Polskie” przestały wychodzić wskutek wysokich kosztów wydawania dziennika i znacznego zmniejszenia się liczby czytelników²¹⁷.

Nowy ośrodek wydawniczy stworzyli franciszkanie prowincji św. Bo-nawentury w miejscowości Kenosha (Wis.) nad jeziorem Michigan w od-ległości 100 km na północ od Chicago. Twórcami jego byli ojcowie Do-minik Szymański i Cyryl Karol Kita. Urodzeni w Polsce wyemigrowali do Ameryki i tu wstąpili do zakonu. Natchnieni ideałem bł. Maksymilia-na Kolbego na wzór polskiego Niepokalanowa założyli w Stanach Zjedno-czonych klasztor-wydawnictwo Marytown (Miasto Maryi). O. Szymański razem z sześcioma braćmi zakonnymi zapoczątkował to dzieło w 1948 r. W Kenosha (Wis.) na zakupionej farmie wybudował kaplicę, klasztor Matki Boskiej Fatimskiej i drukarnię dobrze zaopatrzoną w sprzęt poli-graficzny. W maju 1950 r. zaczął wychodzić miesięcznik „Immaculata”

²¹⁵ Pamiętnik z okazji dwudziestolecia „Kroniki Serafickiej” s. 49.

²¹⁶ *Sursum Corda* s. 91; *Provincia Americana S. Bonaventurae*. COFMC 65 : 1968 s. 146.

²¹⁷ AGO — America, Prov. di S. Antonio, Busta I 1932-1935 r.; Busta II 1936 r.; America — S. Bonaventura, Busta I 1949 r.; *Golden Jubilee Album* s. 174; *Sursum Corda* s. 84.

w języku angielskim. Był organem stowarzyszenia Milicji Niepokalanej; dla zorganizowanych grup M. I. ukazuje się dodatek „Immaculata Review”. W 1976 r. miesięcznik wychodził w 23 tys. egzemplarzy. Każdy numer czasopisma zawiera artykuł ideowy w duchu „Milicji Niepokalanej”, kronikę Marytown i liczne artykuły religijno-moralne. Marytown wydaje wiele książek i broszur. Książki służą najczęściej obronie i krzewieniu wiary i moralności chrześcijańskiej²¹⁸.

Następcą o. Szymańskiego, który zmarł 14 V 1951 r. w Crystal Lake (Ill.), został były kolega szkolny bł. Maksymiliana Kolbego o. Kita. W Ameryce zasłużył się jako proboszcz i organizator parafii św. Bronisławy w Chicago (Ill.) w latach 1928-1942, następnie jako prowincjał prowincji św. Bonawentury (1942-1951), w końcu jako przełożony Marytown w latach 1951-1968²¹⁹. Amerykański Niepokalanów pod jego zarządem stał się nie tylko ośrodkiem wydawniczym, ale prowadził także apostołstwo przez korespondencję i urządził misje maryjne. Najpiękniejszym osiągnięciem Marytown jest rozpowszechnienie praktyki wieczystej adoracji parafialnej w ponad 500 kościołach Stanów Zjednoczonych, przyjętej z uznaniem przez wiernych. Marytown w pracy swej korzysta oprócz prasy także z innych nowoczesnych zdobyczy techniki. Od 1973 r. przełożony Marytown, o. Bernard Geiger, jest dyrektorem narodowym M.I. na Stany Zjednoczone²²⁰. W 25-lecie istnienia tego ośrodka Milicji Niepokalanej kardynał John Carberry z St. Louis oświadczył, że „Marytown prowadzony przez franciszkanów jest źródłem duchowym, z którego tyśiące wiernych czerpie ideały, nadzieje i aspiracje bł. Maksymiliana Kolbego”²²¹.

W Nowym Jorku rozwinął działalność bliski współpracownik bł. Maksymiliana Kolbego o. Marian Bolesław Wójcik. Urodził się 5 IV 1908 r. w Luborzycy k. Miechowa. W 1924 r. wstąpił do zakonu franciszkańskiego. Studiował na uniwersytecie we Fryburgu Szwajcarskim i w Louvain w Belgii. W tym czasie jako uboczny przedmiot obrał dziennikarstwo. Po święceniach kapłańskich, które otrzymał 17 III 1934 r.,

²¹⁸ AGO — America — S. Bonaventura, Busta I 1947-1950 r.; *List o. J. Domańskiego, Rzym 1975, Marytown*. „Echo Niepokalanowa” 42:1976 nr 3 s. 110-116 (ArFrKr).

²¹⁹ *Jubilaeum Aureum P. Kita*. COFMC 65:1968 s. 188-189; C. Kita. *Kolega z ławy szkolnej o bł. Maksymilianie Kolbe*. RN 33:1972 s. 111-112.

²²⁰ J. Domański. *Milicja Niepokalanej w swym pierwszym pięćdziesięcioleciu (1917-1967)*. Niepokalanów 1967 s. 374-378 (mps ArFrKr); *M. I. przed tabernakulum*. RN 33:1972 s. 109-110; J. Domański. *W Niepokalanowie amerykańskim*. RN 36:1975 s. 184-186.

²²¹ *Niepokalanów amerykański „Marytown” w Kenosha*. RN 34:1973 s. 266.

pracował jako redaktor „Rycerza Niepokalanej” w Niepokalanowie. O. Wójcik zorganizował wydawanie katolickiego dziennika jako jego naczelny redaktor. „Mały Dziennik” stał się popularny i poczytny w całej Polsce, osiągając nakład w dni powszednie 137 tys., a w niedziele i święta około 225 tys. egzemplarzy. Z redagowanych przez o. Wójcika czasopism korzystała Polonia. Wybuch II wojny światowej zmusił redaktora „Małego Dziennika” do opuszczenia Polski. Początkowo pod kierunkiem nuncjusza apostolskiego roztaczał jako kapelan opiekę duchową nad rodakami w Rumunii. Od 1941 r. pracował w Katolickiej Agencji Prasowej (KAP) w Nowym Jorku. Po jej upadku wspólnie z fundatorem Niepokalanowa księciem Druckim-Lubeckim założył agencję Inter-Catholic Press Agency (IC) i prowadził ją aż do śmierci jako naczelny redaktor. Celem agencji było zbieranie dokumentów dotyczących Kościoła katolickiego i publikowanie ich w książkach. Ponadto fundacja zaopatrywała dzienniki, radiostacje, księgarnie i pisarzy w dokumenty o Kościele. Wydawany przez o. Wójcika biuletyn był głównym źródłem wiadomości o życiu Kościoła katolickiego w Polsce. Stanowił uzupełnienie działalności Międzynarodowej Katolickiej Agencji Prasowej. Zbiór informacji Inter-Catholic Press Agency wynosi przeszło dziesięć grubych tomów. W 1949 r. substytut w Sekretariacie Stanu, G. B. Montini, późniejszy papież Paweł VI, w liście do prezesa Mieczysława Starzyńskiego wyraził uznanie ojca św. Piusa XII dla agencji i przesłał błogosławieństwo papieskie. O. Wójcik pracował w ciągu tygodnia w dziennikarstwie w Nowym Jorku, a na niedziele wyjeżdżał do pracy parafialnej w stanie New Jersey. Ponadto co tydzień przygotowywał 10-minutowe przemówienie radiowe. Pisał też wiele o Milicji Niepokalanej i przyczynił się do rozwoju czci o. Maksymiliana Kolbego w Ameryce. Zmarł na zebraniu założycieli fundacji „Spes” 26 VIII 1956 r. w Oak Ridge (N.Y.). O. Wójcik realizował w swojej działalności ideały bł. Maksymiliana Kolbego²²².

Apostolstwo radiowe w Ameryce zostało związane z imieniem o. Justyna Figasa w tzw. „Godzinie Różańcowej Ojca Justyna”. O. Figas szczylił się, że jest rodowitym Amerykaninem urodzonym w Pensylwanii, ale był dumny ze swego polskiego pochodzenia. Figas urodził się 24 VI 1886 r. w Mc Clure. Pochodził z ubogiej rodziny górniczej, w której było dwanaścioro dzieci. Do zakonu franciszkańskiego wstąpił w 1903 r. Studia teologiczne odbył w Międzynarodowym Kolegium Serafickim w Rzymie. Święcenia kapłańskie otrzymał 17 VI 1910 r. W następnym roku

²²² AGO — America, Prov. di S. Antonio, Busta II 1949-1950 r.; Busta III 1951 r.; 1955-1957 r.; Domański. *Milicja Niepokalanej w swym pierwszym pięćdziesięcioleciu* s. 378-381; *Nasi zmarli, O. Marian Wójcik (1908-1956)*. WPW 1957 nr 1 s. 15-17; *Necrologia. P. Marianus Wójcik*. COFMC 53 : 1956 s. 254-255.

zdobył doktorat teologii. Od 1913 r. aż do swej śmierci w 1959 r. stale przebywał w klasztorze franciszkańskim w Buffalo (N.Y.). W 1914 r. objął urząd sekretarza prowincji. W latach 1923-1939 pełnił obowiązki prowincjała prowincji polskiej św. Antoniego w Ameryce. Założył seminaria zakonne. Za jego rządów polonijni franciszkanie objęli 16 polskich parafii w Ameryce Północnej²²³. Głównym dziełem kapłańskiego życia o. Figasa stało się apostołstwo radiowe. Był założycielem i długoletnim kierownikiem tzw. „Godziny Różańcowej”. O. Figas, dynamiczny, z wizją przyszłości, podobnie jak bł. Maksymilian Kolbe, twierdził, że radio — świeży wówczas wynalazek — stanie się jednym z najpotężniejszych środków masowego przekazu i w dziedzinie religijnej odegra przodującą rolę. W okresie międzywojennym w Stanach Zjednoczonych prawie w każdym domu znajdował się aparat radiowy. O. Figas marzył, aby za pomocą radia osiągnąć i otoczyć opieką duchową każdą duszę polską na kontynencie amerykańskim. Dobrze znał stan duchowy i potrzeby rodzin polsko-amerykańskich. Orientował się, na jakie ujemne wpływy i niebezpieczeństwa narażone są polskie dusze bez odpowiedniego kierownictwa i wskazówek. W 1926 r. nadarzyła się okazja do zrealizowania apostołstwa radiowego. W tym roku firma Braci Kolipińskich, właścicieli składu mebli i aparatów elektrycznych, oddała do dyspozycji o. Figasa 5 minut na przemówienie religijne w półgodzinnym programie radiowym, zapoczątkowanym na terenie Buffalo. Przemówienia radiowe o. Figasa zyskały sobie od razu uznanie słuchaczy, którzy skłonili firmę do przedłużenia programu religijnego do 10 minut. W 1931 r. o. Figas rozpoczął akcję nazwaną „Chleb żywota” dla polskiej emigracji, przemawiając do niej co niedzielę. Rozporządzał już własną siecią radiową. Audycje religijne trwały całą godzinę i otrzymały nazwę „Godziny Różańcowej”. Sama nazwa nie wywodzi się od odmawiania różańca, ale z podobieństwa skupisk polonijnych do ziaren różańca, złączonych słowem Bożym. „Godzina Różańcowa” łączyła i tworzyła wielką rodzinę radiową ze wszystkich polskich warstw społecznych. Radiofoniczna sieć „Godziny Różańcowej” objęła wszystkie większe ośrodki polonijne Ameryki Północnej, takie jak Chicago, Detroit, Buffalo, New York, Boston, Philadelphia, Pittsburgh, Milwaukee, Cleveland, Toledo i inne. O. Figas przemawiał w 1954 r. przez 50, a w 1959 r. przez 72 stacje nadawcze²²⁴.

²²³ AGO — Acta Prov. Provinciae Americano Polonicae S. Antonii Pat., Busta I 1914-1939 r.; America, Prov. di S. Antonio, Busta I 1923-1935 r.; Busta II 1936-1939 r.; Busta III 1954 r.; *Album Jubileuszowy* s. 15; *Provincia S. Antonii in Stat. Foed. Americae Sept.* COFMC 28 : 1931 s. 67-69; 53 : 1956 s. 236-237; A. R. P. M. *Justinus Figas*. COFMC 37 : 1940 s. 6-7.

²²⁴ L. Królikowski. *Największa na świecie polska ambona. Radiowa Godzina Różańcowa Ojca Justyna*. „Sodalis” 1970 s. 144-247; *Radiowa Godzina Ró-*

Treść „Godziny Różańcowej” była transmitowana przez sześć miesięcy w roku, to jest przez 26 niedziel, począwszy od pierwszej niedzieli listopada do ostatniej kwietnia. Na program każdej audycji składały się 25-minutowa pogadanka religijna o. Justyna, skrzynka zapytań, śpiew polskich pieśni religijnych i błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem. O. Figas przemawiał do polskiej emigracji, udzielał rad i odpowiadał na listy. Tematyka pogadań dotyczyła różnych żywotnych dla Polonii amerykańskiej spraw; słuchacze sami bardzo często podpowiadali tematy audycji. Na czoło wysunęły się pogadanki apologetyczne, przedstawiające problem wiary katolickiej w liberalnym środowisku protestanckim. Polacy starej generacji wynieśli z ojczyzny gorącą wiarę i przywiązanie do tradycji, lecz młodsze pokolenie, stykając się z protestanckim liberalizmem, niejednokrotnie patrzyło na różne przejawy polskiej pobożności jako na staromodne przeżytki. O. Figas bronił rodaków przed zalewem indyferentyzmu i niezdrowej amerykańskiej akulturacji. Wołał na falach radiowych: „Polaku! Tu w środowisku innej wiary i obyczaju, pielęgnuj religię katolicką, szanuj świętą spuściznę i kochaj i praktykuj religijnych się nie wstydz!” Inna seria pogadań dotyczyła kwestii stanowych. Posługując się barwnymi przykładami z życia, omawiał wzorowe życie rodzinne, obowiązki małżonków i dzieci i przedstawiał błędności w tej dziedzinie. Korzystał z licznych listów rodziców i dzieci. W pogadankach atakował grasujące wśród Polonii występki, pijaństwo, życie ponad stan itp. Omawiał bardzo aktualne kwestie społeczne na podstawie encyklik papieskich. W programie „Godziny Różańcowej” udzielał rad i odpowiadał na listy w formie dialogu między spikerem, który zadawał pytania, i o. Justynem, który na nie odpowiadał. Pytania pochodziły zarówno od sympatyków, jak i przeciwników. Słowny program poprzedzały i kończyły polskie pieśni religijne. Ostatni punkt programu zapoczątkował i wprowadził z własnej inicjatywy biskup Buffalo John A. Duffy, widząc dobroczynne skutki apostołstwa radiowego o. Figasa. W niedzielę, 7 XII 1937 r., w otoczeniu kleru i wiernych wygłosił przemówienie radiowe i udzielił słuchaczom błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem z kościoła franciszkańskiego Bożego Ciała w Buffalo. Dał pozwolenie, aby z tego kościoła transmitować przemówienia radiowe z błogosławieństwem Najświętszym Sakramentem na zakończenie ²²⁵. O. Figas przemawiał do Polaków w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Głos jego był słyszany na Alasce, w Ameryce Środkowej i na statkach

żańcowa Ojca Justyna. [Ulotka B. m. r.]; *Godzina Różańcowa*. WPW 13:1976 nr 2 s. 11-18.

²²⁵ S. [Rosenbaiger]. *Apostolstwo radiowe w Ameryce*. WP 8:1938 s. 74-76.

przez podróżnych aż po Filipiny. Duszpasterstwo radiowe o. Figasa stanowiło ważną pozycję w życiu religijnym i narodowym wychodźstwa polskiego. Rozrzucana po olbrzymich obszarach wielka rzesza polskich emigrantów, obliczana na 3, a nawet 5 mln słuchaczy, zbierała się przy radioodbiornikami, a więzią dla wszystkich było słowo ojcyste na falach radiowych²²⁶. Z jakim entuzjazmem i uznaniem przyjmowano przemówienia radiowe, świadczyły listy, których ok. 400 dziennie otrzymywał o. Figas od słuchaczy zwracających się do niego po radę i pociechę religijną. Listy były wymownym świadectwem skuteczności tej akcji duszpasterskiej; wiele małżeństw pojednało się w duchu kościelnym dla dobra swoich dzieci, chłopcy i dziewczęta zostali skierowani na drogę cnoty i życia chrześcijańskiego, odłączeni powrócili do Kościoła katolickiego. Wielu Polaków, którzy przez 25 lat w ogóle nie słyszeli o religii, ponieważ żyli z dala od skupisk polonijnych oddani pracy na roli, a nie znali języka angielskiego, dopiero dzięki „Godzinie Różańcowej” mogli usłyszeć słowo Boże w swym ojczystym języku. Często pisali listy ze łzami w oczach, że za pośrednictwem radia mogli słyszeć polskiego kapłana przemawiającego o wierze w ich ojczystym języku. Dzięki ofiarności Polonii amerykańskiej apostołstwo radiowe o. Figasa mogło się rozwijać. Wydatki na ten cel dosięgały 30 tys. dolarów przed II wojną światową²²⁷. O. Figas ofiarnie prowadził duszpasterstwo radiowe aż do końca życia. Plon jego pracy był bardzo obfity. Na żądanie słuchaczy oprócz pojedynczych mów radiowych ogłosił drukiem: *Zbiór pytań i odpowiedzi radiowych ze stacji Webr w Buffalo, N.Y.* (Buffalo 1931) oraz wielotomowy zbiór pogadanek pt. *Mowy radiowe wygłoszone w latach 1932-1948* (Milwaukee, Wis. 1932-1948). Apostołstwo radiowe uczyniło o. Figasa najpopularniejszą postacią wśród Polonii w Ameryce Północnej. „O. Justyn swoimi programami radiowymi jednoczył Polonię, budził w swoich rodakach świadomość oraz dumę z posiadania wielkich wartości tysiącletniej kultury chrześcijańskiej i pomagał je wplatać w haft tworzącej się kultury amerykańskiej”²²⁸. O. Figas wiele zdziałał dla Polski i Polaków w czasie II wojny światowej. Zmarł 23 X 1959 r. w mieście Buffalo (N.Y.). Za zasługi dla Polonii rząd polski w 1934 r. odznaczył go Orderem Polonia Restituta²²⁹. Towarzystwo Historyczne miasta Buffalo i powiatu Erie uczciło pamięć twórcy „Godziny Różańcowej” przez odsłonięcie 8 IX

²²⁶ *Provincia Americana S. Antonii*. COFMC 35: 1938 s. 18-19; *Necrology of St. Anthony of Padua Province* s. 60-61.

²²⁷ [Rosenbaiger], jw. s. 74-76.

²²⁸ Królikowski, jw. s. 244.

²²⁹ AGO — America, Prov. di S. Antonio, Busta III 1954 r.; *Necrologia, Rev-mus P. M. Justinus Figas*. COFMC 56: 1959 s. 229-230; *Necrology of St. Anthony of Padua Province* s. 60-61.

1968 r. pamiątkowej tablicy u wejścia do kościoła Bożego Ciała, z którego o. Figas rozpoczął nadawać swoje programy radiowe. Burmistrz miasta proklamował ten dzień jako „Fr Justin Day”²³⁰.

Założyciel „Godziny Różańcowej” błagał przed śmiercią, aby nadal kontynuować apostołstwo radiowe w języku polskim. Przepowiadano bowiem, że to dzieło w języku polskim nie ma racji bytu. Powstały również trudności wskutek wzrostu cen i wygórowanych opłat w stacjach nowojorskiej, chicagowskiej i detroickiej. Wystąpiła tendencja do wypierania z fal radiowych audycji w językach etnicznych. Dzięki uświadomieniu, wyrobieniu społecznemu i ofiarności Amerykanów polskiego pochodzenia można było przewyciężyć ryzyko utrzymania apostołstwa radiowego w języku polskim. Sytuację religijną Polonii amerykańskiej po II wojnie światowej dobrze określił sekretarz „Godziny Różańcowej”, franciszkanin Lucjan Królikowski: „Uważam, że potrzeba Słowa Bożego i pieśni religijnej w języku polskim jest dzisiaj większa niż kiedykolwiek przedtem. Drugi Watykański Sobór Powszechny zapewnił wszystkim życie liturgiczne we własnym języku narodowym [...] Jest paradoksem życia religijnego w Ameryce, że właśnie w tym czasie, gdy Kościół pochyla się nad każdą najmniejszą wartością religijną, wyrażoną przez daną grupę etniczną we własny sposób, niektóre parafie jakby paraliżem tknięte zamarły, zamilkło słowo Boże w języku polskim, zamilkły pieśni polskie, zwłaszcza przepiękne *Gorzkie Żale* i różne nabożeństwa. Wytworzyła się próżnia, wielki głód słowa polskiego zwłaszcza w nauce Bożej. «Godzina Różańcowa» odpowiada temu zapotrzebowaniu społecznemu, uzupełnia braki duszpasterstwa parafialnego, dopomaga duchowieństwu polonijnemu”²³¹. W okresie ustawicznych przemian program „Godziny Różańcowej” utrzymał się w tej formie, w jakiej został zapoczątkowany. Na rozpoczęcie sezonu są nadawane w programie „Godziny Różańcowej” przemówienia wybitnych przedstawicieli Kościoła w Polsce i za granicą, ponieważ corocznie ten program jest poświęcony zbiorce na pomoc charytatywną dla Kościoła w Polsce. Każda godzinna audycja rozpoczyna się wstępną pieśnią *Różaniec mój*, przez którą słuchacze rozpoznają program i przygotowują się do jego wysłuchania. Tematyka pogadanek jest ujęta w duchu odnowy soborowej. Program jest przeplatany popularnymi pieśniami religijnymi. Dyrektor programu „Godziny Różańcowej”, franciszkanin Kornelian Dende w czasie pobytu w Polsce zdobył piękne nagrania polskich pieśni religijnych w wykonaniu Chóru Akademickiego w Warszawie i Cecyliańskiego w Krakowie oraz chórów polonijnych.

²³⁰ *Statio radiophonica Rosarii „P. Justini”*. COFMC 66 : 1969 s. 336-337.

²³¹ AGO — America, Prov. di S. Antonio, Busta III 1956 r.; Królikowski. *Największa na świecie polska ambona* s. 246.

Nagrania te stanowią artystyczną oprawę programów „Godziny Różańcowej”²³².

O. Dende jest synem dziennikarza. Urodził się 8 VIII 1915 r. w Scranton w stanie Pensylwania. Studiował teologię na uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie i na Gregorianum w Rzymie. Świecenia kapłańskie otrzymał 5 VII 1941 r. W czasie II wojny światowej odbył studia dziennikarskie i był redaktorem Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej (KAP) w Nowym Jorku. Od 1945 do 1959 r. pełnił obowiązki magistra nowicjuszków i rektora seminarium w Granby (Mass.). Po śmierci twórcy apostołatu radiowego wśród Polonii amerykańskiej został dyrektorem „Godziny Różańcowej Ojca Justyna”²³³. Początkowo współpracowali z nim ojcowie Feliks Mazur, Jacek Rosinke i Melchior Fryszkiewicz. Ten ostatni był organizatorem biblioteki i archiwum Ośrodka Radiowego²³⁴. Stałymi współpracownikami i sekretarzami „Godziny Różańcowej” stali się ojcowie z Polski: Lucjan Zbigniew Królikowski i Eligiusz Jan Kozak. O. Królikowski redaguje konferencje radiowe, a o. Kozak odpowiada na listy duchowe przez radio i korespondencyjnie. Redakcja „Godziny Różańcowej” otrzymuje dziennie ok. 250 listów. O. Dende odznacza się zmysłem organizacyjnym. Na korespondencję odpowiada z miejsca, robiąc z odpisów całe tomy. Korespondencja świąteczna wynosi ok. 80 000 listów do słuchaczy piszących doń. Ośrodek Apostołat „Godziny Różańcowej” znajduje się w Athol Springs (N.Y.), oddział jego znajduje się w Buffalo (N.Y.). W Athol Springs nagrywa się na taśmy magnetofonowe program „Godziny Różańcowej” i rozsyła się do poszczególnych radiostacji na trzy tygodnie przed transmisją. Przed rozpoczęciem sezonu wysyła się do ośrodków polonijnych wykaz stacji radiowych z podaniem nazwy radiostacji, długości fal i czasu nadawania. Ponadto słuchaczom i przyjaciółom przypomina się zobowiązania do utrzymania programów, załączając druki propagandowe, obrazki, artystyczne kalendarzyki²³⁵. Na życzenie wielu słuchaczy od 1968 r. Ośrodek Radiowy drukuje pogadanki i rozsyła ok. 1000 egzemplarzy tygodniowo tym, którzy pragną je sobie przyswoić. Również corocznie wychodzi z druku zbiór wygłoszonych pogadanek pt. *Mowy Radiowe O. Korneliana Dende OFMConv. Dyrektora „Godziny Różańcowej”*. Pogadanki wygłoszone w roku 1971/1972 sta-

²³² *Statio radiophonica Rosarii „P. Justini”* s. 336-337; *Godzina Różańcowa*. WPW 13 : 1976 nr 2 s. 20.

²³³ AGO — America, Prov. di S. Antonio, Busta III 1958 r.; Busta IV 1959 r.; 1960 r.; *Radiowa Godzina Różańcowa Ojca Justyna*; Ks. Kornelian Dende. [Ulotka B. m. r.].

²³⁴ Informacje o Melchiora Fryszkiewicza.

²³⁵ *List o. J. Domańskiego, Rzym 1975*. „Echo Niepokalanowa” 42 : 1976 nr 3 s. 113-115 (mps).

nowią 41 tom tej serii. W Ośrodku Radiowym drukuje się też kalendarze zawierające materiały religijne i narodowe oraz reprodukcje dzieł sztuki otrzymane z Polski. „Godzina Różańcowa” obsługuje wszystkie ośrodki polonijne w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Stałych słuchaczy liczy 2 mln. Nawet obce wyznania oceniają pozytywnie tę inicjatywę. W listopadzie 1972 r. 57 radiostacji nadawało program „Godziny Różańcowej”, w tym 10 kanadyjskich²³⁶. Według „Osservatore Romano” z dnia 13 IV 1968 r. na terenie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej rozwija swoją działalność największa w skali światowej Polska religijna sieć radiowa pod nazwą „Godzina Różańcowa Ojca Justyna”²³⁷.

W czasie obchodów srebrnego jubileuszu prowincji polskiej w Ameryce w 1930 r. kronikarz prowincji, prawdopodobnie o. Figas, złożył oświadczenie: „Prowincja nasza wiele dobrego zdziałała dla Kościoła jako i dla polskości”²³⁸. Duszpasterska, społeczna i kulturalno-oświatowa działalność polonijnych franciszkanów była wkładem w rozwój Kościoła katolickiego i kultury Stanów Zjednoczonych. Równocześnie utrzymywała w polonijnych środowiskach w Ameryce świadomość polskiego pochodzenia, dziedzictwa kulturalnego i więzi z krajem ojców, zespalając ich w polonijnej grupie etnicznej. Polscy zakonnicy starali się o to, aby Polacy w społeczeństwie amerykańskim nie byli traktowani jako grupa obca i odizolowana. W szkołach parafialnych wychowywali młodzież na świadomych obywateli Stanów Zjednoczonych. O. Pyznar wpajał dzieciom tak charakterystyczny dla społeczeństwa amerykańskiego szacunek dla gwiazdzonej flagi Stanów Zjednoczonych. W parafialnej szkole w Shamokin (Pa) zapoczątkował obchody patriotyczne organizowane w szkołach publicznych corocznie przez weteranów amerykańskich²³⁹.

Równocześnie wyrazem więzi z ojczystym krajem było nie tylko utrzymanie zwyczajów narodowych czy tworzenie polskich organizacji, ale zaangażowanie Polonii na rzecz kraju swego pochodzenia. Polonia amerykańska była bardzo aktywna na rzecz niepodległości Polski. W czasie I wojny światowej prowincjał Fudziński gorliwie zbierał fundusze na armię polską i inne cele narodowe. Za przykładem prowincjała poszczególne parafie franciszkańskie organizowały pomoc dla kraju. Dla przy-

²³⁶ Fr. Justin Rosary Hour Program Beginning November 5, 1972. List of Station. Buffalo [1972].

²³⁷ Cyt. za: Królikowski, jw. s. 244; Z. K. Godzina Różańcowa. „Msza Święta” 1971 s. 143-144; H. Weryński. Wielkie dzieło polskiego Franciszkanina. „Myśl Społeczna” 1971 nr 8 s. 5, 11.

²³⁸ Album Jubileuszowy s. 35.

²³⁹ P y z n a r. Pamiętniki s. 9-10.

kładu z parafii franciszkańskiej Chicopee (Mass.), której proboszczem był wychowany od dziecka w Ameryce Wawrzyniec Cyman, przysłano biskupowi Adamowi Sapienze w 1915 r. na akcję charytatywną 3343 dolary, na Skarb Narodowy i na Dar Majowy złożono 53 tys. dolarów, a ponadto zakupiono obligacje pożyczki narodowej²⁴⁰. Wszędzie zachęcano młodzież polską do zapisywania się do armii polskiej, która formowała się w Stanach Zjednoczonych. W czasie II wojny światowej prowincjał Figas wykazał szczególną aktywność w stowarzyszeniach i organizacjach amerykańskich. Z ramienia rządu Stanów Zjednoczonych odbył dwie misje do Europy, pierwszą do obozów polskich żołnierzy internowanych w Rumunii, drugą do Anglii celem odwiedzenia garnizonów wojska polskiego. Echem tej podróży jest dwutomowe dzieło pt. *Pustki w piekle. Opis pobytu wśród polskich uchodźców w południowej Europie w okresie drugiej wojny światowej* (Milwaukee 1940)²⁴¹. Dziełu jednoczenia Polonii, budzeniu w rodakach świadomości oraz dumy z posiadania wielkiej wartości tysiącletniej kultury chrześcijańskiej, którą wnoszą do tworzącej się kultury amerykańskiej, służą audycje „Godziny Różańcowej Ojca Justyna” i wydawnictwa franciszkańskie. O. Figas gorąco apelował w przemówieniach radiowych: „Największym darem i skarbem to Wiara, potem idzie język ojczysty. Używajmy go w kościołach, szkołach i domach naszych”. Ostrzegał, że w parze z wynarodowieniem „będziemy straceni dla Kościoła i dla Boga”²⁴². Wydawnictwa franciszkańskie szerzyły wiedzę o kraju ojców. Szczególnie czynili to zakonnicy odbywający studia w Polsce, m. in. o. Konstanty Zieliński przesyłał z Krakowa do wydawanej w Ameryce „Kroniki Serafickiej” artykuły pod znamienitymi tytułami: *Z Polski i o Polsce* oraz *Poznaj Ojców Twoich Ziemie*²⁴³. Studia polonijnych franciszkanów w Polsce, odwiedzanie krewnych w kraju ojców, organizowanie wycieczek parafian do Polski wzmocniły więzy z krajem ojczystym. W okresie międzywojennym ostatnia grupa franciszkanów odbywających studia na uniwersytecie lwowskim opuściła Polskę już w czasie działań wojennych. Niemcy zamordowali w Stutthofie polonijnego franciszkanina Wojciecha Topolińskiego, postulatora spraw beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych, który odwiedził krewnych w kraju²⁴⁴. Franciszkanie polonijni, którzy utrzymywali kontakt z krajem, byli świadomi dziedzictwa kultury chrześcijańskiej w Polsce i jej wkładu w rozwój Kościoła katolickiego. Tym motywem kierował się wieloletni proboszcz franciszkańskiej parafii w Buffalo Norbert Żońca,

²⁴⁰ *Album Jubileuszowy* s. 70, 98, 112, passim.

²⁴¹ Królikowski, jw. s. 244.

²⁴² S. Rosenbaiger. *Apostolstwo radiowe w Ameryce*. WP 8:1938 s. 75.

²⁴³ *Pamiętnik z okazji dwudziestolecia „Kroniki Serafickiej”* s. 57.

²⁴⁴ *Necrology of St. Anthony Province* s. 63.

który przyczynił się do wydania przez władze amerykańskie znaczka pocztowego upamiętniającego tysiąclecie chrztu Polski²⁴⁵.

Duchowy wpływ działalności franciszkanów w Stanach Zjednoczonych wyraził się w licznych powołaniach zakonnych i kapłańskich. Prowincja św. Antoniego w Ameryce należy do najbardziej dynamicznych w zakonie. O. Melchior Fryszkiewicz wyraził opinię, że wielka żywotność tej prowincji ma swe podłoże w większym zachowaniu polskich tradycji katolickich i polskiego dziedzictwa kulturalnego, niż to ma miejsce w prowincji św. Bonawentury, w której bardziej jest zaawansowany proces anglikanizacji²⁴⁶.

Franciszkanie polonijni poczuli się do odpowiedzialności za polskie dzieła podejmowane w służbie Kościoła katolickiego. Kiedy wskutek wybuchu II wojny światowej dzieło o. Maksymiliana Kolbego w Japonii było zagrożone, obydwie prowincje amerykańskie wzięły na siebie obowiązek utrzymania misji japońskiej i przyczyniły się pomocą finansową do powstania i rozwoju prowincji Japonii oraz prowadzonych przez nią dzieł charytatywnych²⁴⁷.

W obydwu polonijnych prowincjach franciszkańskich w Stanach Zjednoczonych dokonały się przemiany w kierunku uniwersalistycznym. Polscy zakonnicy objęli nowe pola działania w pracy duszpasterskiej. Prowincja św. Antoniego rozwinęła duszpasterstwo wojskowe w armii amerykańskiej, w której w czasie II wojny światowej służyło milion Amerykanów polskiego pochodzenia. Z tej tylko prowincji 22 franciszkanów było kapelanami w czasie wojny, a ośmiu po wojnie²⁴⁸. Wśród kapelanów wyróżnił się o. Paweł Kozikowski, któremu nadano wysokie odznaczenie²⁴⁹.

Zakonnicy polonijni rozwinęli również działalność duszpasterską w parafiach, w których wierni są innego pochodzenia etnicznego, m. in. wśród Murzynów. Zaznaczyła się ekspansja obydwu polonijnych prowincji poza granicami Stanów Zjednoczonych na terenach misyjnych w Zambii i Japonii. W Japonii doszło do utworzenia kustodii prowincjalnej w Amami Oshima na wyspach Ryu-Kyu²⁵⁰. Polonijni franciszkanie zasłużyli się

²⁴⁵ S. Frejlich. *Złoty jubileusz kapłaństwa O. Dr Norberta Wacława Żończy*. WPW 13:1976 nr 5 s. 21-23.

²⁴⁶ Informacje o Melchiora Fryszkiewicza.

²⁴⁷ AGO — America, Prov. di S. Antonio, Busta III 1958 r.; *Opera missionaria Provinciarum Americae Septentrionalis*. COFMC 45:1948 s. 52.

²⁴⁸ *Golden Jubilee Album* s. 173.

²⁴⁹ *Necrologia. P. Paulus Kozikowski*. COFMC 73:1976 s. 132.

²⁵⁰ AGO — America, Prov. di S. Antonio, Busta III 1957 r.; 1958 r.; A. Pawicki. *Misje franciszkańskie w Amami Oshima*. WPW 11:1974 nr 3 s. 22-25.

również w pracy duszpasterskiej w środowiskach polonijnych w Australii. Jest to wkład do rozwoju Kościoła katolickiego w Stanach Zjednoczonych i Kościoła powszechnego.

Faktem jest, że proces amerykanizacji łącznie z przemianą form religijnych postępuje naprzód w całej Polonii amerykańskiej. Polski język ustępuje angielskiemu również w duszpasterstwie i w liturgii. Dotyczy to zarówno dawnej emigracji, jak i nowej, wojennej, z obozów koncentracyjnych i powojennej. Polacy tej fali emigracyjnej, która datuje się od II wojny światowej, na ogół wykształceni, z zawodem i często znajomością języka angielskiego, szybko weszli do otwartego dla nich społeczeństwa amerykańskiego. Dzieci ich rychło ulegają amerykanizacji²⁵¹. W Stanach Zjednoczonych występuje też proces zanikania jednolitych etnicznie dzielnic miejskich, zwłaszcza rozpad śródmieść zalewanych przez Murzynów i inne narodowości. Dzieje się to wskutek dużej ruchliwości społeczeństwa amerykańskiego oraz średniej zamożności i awansu społecznego Amerykanów polskiego pochodzenia. Polacy przenoszą się do innych dzielnic lub miejscowości. Zanikają etniczne parafie polskie. Przykładem tego jest parafia Elmhurst (N.Y.), która stała się terytorialna²⁵². Kościół parafialny przestaje być ogniskiem, wokół którego grupują się Amerykanie polskiego pochodzenia. Po przeniesieniu się do innych dzielnic z dawną parafią łączą ich tylko tradycyjne odpusty i uroczystości na cześć patrona parafii, na które zjeżdżają się i w których gromadnie uczestniczą jak dawniej²⁵³.

Przystosowanie środowisk polonijnych do kultury i struktury społeczeństwa, wśród którego żyją, odbywa się bez strat dla Kościoła katolickiego. Zasadniczym osiągnięciem pracy duszpasterskiej polskich franciszkanów, podobnie jak innych duszpasterzy polskich, jest zachowanie wśród polonijnych parafian wiary katolickiej. Uwidacznia się ten rezultat w dawnych polskich parafiach w Stanach Zjednoczonych, w których pod opieką duchową polskich franciszkanów wychowało się już kilka pokoleń. Amerykanie polskiego pochodzenia utrzymują więź z Kościołem katolickim i w wypadku przechodzenia do parafii terytorialnych są w nich uważani za dobrych i solidnych parafian²⁵⁴. Proces amerykanizacji, a na-

²⁵¹ B. Dembowski. *Problemy duszpasterskie Polonii w USA*. „Zeszyty Misjologiczne Akademii Teologii Katolickiej” 1:1974 cz. 1 s. 180-192; J. Piekoszewski. *Kościół i Polonia w Stanach Zjednoczonych Ameryki*. W: *Stan i potrzeby badań nad zbiorowościami polonijnymi* s. 375-396.

²⁵² *Adamantium Jubilaeum Ecclesiae Elmhurst*. COFMC 65:1968 s. 143; W. Jaśkiewicz. *Z O. Maksymilianem Kolbe w drodze do Kanady via USA*. WPW 10:1973 nr 4 s. 22.

²⁵³ Informacje o Feliksa Mazura.

²⁵⁴ S. Rosenbaiger. *Garść wrażeń z Ameryki*. WP 8:1938 s. 34-38.

wet brak znajomości języka ojców u młodego pokolenia nie oznaczają jeszcze zaniku umiłowania polskiego dziedzictwa kulturalnego. W ośrodku wydawniczym Marytown nie wszyscy franciszkanie mówią po polsku, ale ich działalność nawiązuje nie tylko do katolicyzmu, ale i do polskości. Świadczy o tym przyznanie w 1974 r. Marytown nagrody „Wanderer” — „za gorliwe posłuszeństwo dla Urzędu Nauczycielskiego, za autentyczną duchowość katolicką opartą na kulcie Eucharystii i Niepokalanego Serca Maryi, za przyswojenie Ameryce wizji teologicznej i duszpasterskiej Bł. Maksymiliana Kolbego, nowoczesnego męczennika miłości, i za wprowadzenie w tym kraju Milicji Niepokalanej”²⁵⁵. Renesans dumy Amerykanów polskiego pochodzenia z macierzystego dziedzictwa, wzrost świadomości pochodzenia i uczuciowej więzi z krajem ojców, występuje w związku z ogólną tęsknotą społeczeństwa amerykańskiego za historią i poczuciem tożsamości z narodem macierzystym w grupach etnicznych. Na gruzach legendy o tyglu amerykańskim umacnia się przekonanie o pluralizmie kulturalnym tego społeczeństwa. Amerykanie są coraz bardziej świadomi różnorodności swego dziedzictwa. Wkład wszystkich grup etnicznych ubogaca życie amerykańskie²⁵⁶.

2. KANADA

Zasadniczy trzon polskiego osadnictwa w Kanadzie stanowi wychodźstwo zarobkowe i emigracja powojenna. Po nielicznych polskich przybyściach politycznych od 2. poł. XIX w. zaczęła napływać fala zubożałej ludności wiejskiej. Władze kanadyjskie chętnie przyjmowały rolników i osiedlały ich — na dogodnych warunkach — na olbrzymich, niezamieszkałych obszarach kraju. W odróżnieniu od Stanów Zjednoczonych, gdzie polscy emigranci osiedlali się przeważnie w miastach, w Kanadzie jeszcze w 1931 r. około 60% społeczności polskiej mieszkało w rolniczych prowincjach zachodnich. Chłopi polscy przenieśli do Kanady swoje tradycje. Pierwsi polscy osadnicy sprowadzali swych krewnych, sąsiadów ze swoich wsi i w ten sposób tworzyli polskie osiedla. Poważną rolę integracyjną spełniały polskie parafie, w których utrzymywały się polskie tradycje religijne i narodowe tak jak w starym kraju. Życie w gromadzie ułatwiało polskim wychodźcom, nie znającym języka angielskiego, zagospodarowanie się i powolne wchodzenie do społeczeństwa kanadyjskiego. Przykładem takiego skupienia się polskich emigrantów według ugrupowań tery-

²⁵⁵ J. Domański. *W Niepokalanowie Amerykańskim*. RN 36: 1935 s. 184-186.

²⁵⁶ M. Fudali. *Rozwój badań etnicznych w USA*. „Przegląd Polonijny” 1: 1975 z. 1 s. 59-77; J. Stefanowicz. *Kiedy ma się dwieście lat... (Zapiski amerykańskie)*. Warszawa 1975 s. 22-28, 44-48, 77-81.

torialnych w starym kraju jest osadnictwo kaszubskie w prowincji Ontario. W XX w. stopniowo zwiększyło się polskie osadnictwo w okręgach przemysłowych. Początkowo bardzo trudna była sytuacja biednych polskich emigrantów w ośrodkach miejskich i przemysłowych. Byli pozbawieni opieki, wyzyskiwani, lekceważeni. Przeważnie należeli do grupy pracowników gorzej zarabiających, podejmujących się najcięższej pracy, ze względu na częsty brak kwalifikacji, wykształcenia i słabą znajomość języka angielskiego. Powoli dorabiali się w drugim i trzecim pokoleniu. Głównymi skupiskami Polaków stały się miasta Toronto i Montreal ²⁵⁷.

Pierwsi Polacy przybyli do Montrealu w prowincji Quebec w 1894 r. Na początku XX w. powstała w Montrealu polska kolonia licząca ok. 1500 osób. Osiedlali się w dzielnicach fabrycznych, tworząc dwa skupiska, jedno większe we wschodniej części Montrealu, tzw. Hochelaga. Drugie skupisko polskie wytworzyło się w południowo-zachodniej dzielnicy nadrzecznej, zwanej Point St. Charles. Wychodźcy polscy modlili się w kościołach francuskich. Pierwszy ośrodek polskiego duszpasterstwa powstał w 1907 r. w dzielnicy Hochelaga ²⁵⁸.

W Montrealu zapoczątkował działalność polskich franciszkanów o. Franciszek Józef Pyznar. Urodził się 11 II 1865 r. w Kłęczanach koło Gorlic. Do zakonu wstąpił w 1884 r. Po studiach filozoficzno-teologicznych w Krakowie otrzymał święcenia kapłańskie 29 VI 1888 r. Przez trzy lata pracował jako misyjny proboszcz w Jassach w Rumunii. Kiedy prowincja amerykański Jacek Fudziński zwrócił się do prowincji galicyjskiej z prośbą o pomoc w pracy duszpasterskiej w środowiskach polskich w Ameryce, o. Franciszek Pyznar wyjechał w 1898 r. razem z o. Stanisławem Czełuśniakiem do Stanów Zjednoczonych. Początkowo pracował z o. Jackiem Fudzińskim w Buffalo. Następnie trzy lata był proboszczem w Shamokin, Pa i dziewięć w Baltimore, Md; wszędzie wykazywał wielką aktywność w organizowaniu polskich parafii. O. Franciszek Pyznar udał się w maju 1915 r. do Kanady, po otrzymaniu wiadomości, że w Montrealu istnieje ośrodek polskiego duszpasterstwa, który obsługuje ksiądz francuski ze słabą znajomością języka polskiego, co przynosi szkodę tej działalności wśród Polaków. Arcybiskup Montrealu Paweł Bruchesi życzliwie go przyjął i powierzył mu administrację niezorganizowanej jeszcze parafii polskiej liczącej około 4000 katolików. Arcybiskup powiadomił generała zakonu, że polski zakonnik „pięknie pracuje wśród Polaków”. Polska parafia w Montrealu pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej nie miała ani kościoła, ani żadnego budynku kościelnego. Polski

²⁵⁷ H. Zins. *Historia Kanady*. Wrocław 1973 s. 253-266.

²⁵⁸ Z. Waruszyński. *50-lecie parafii Świętej Trójcy w Montrealu*. „Głos Polski” z 15 X 1966 s. 9-10.

franciszkanin odprawiał na razie nabożeństwa w wynajętym za opłatą wilgotnym pomieszczeniu pod kościołem francuskim. O. Franciszek Pyznar rozpoczął pracę duszpasterską wśród polskich wychodźców w Montrealu od urządzenia ośmiodniowych misji. W niedziele i święta odprawiał dwie msze św., głosił trzy kazania i spowiadał. Polacy licznie się gromadzili na nabożeństwa i kazania, śpiewali polskie pieśni i przystępowali do sakramentów świętych. Pilną okazała się sprawa nauczania dzieci polskich. O. Franciszek Pyznar odwiedzając parafian przekonał się, że polskie dzieci nie chodzą do szkoły. W obydwu ośrodkach polskich w Montrealu sporządził spis około 200 chłopców i dziewcząt i rozpoczął starania u władz kościelnych i państwowych o przyjęcie ich do szkoły. Pokonał wszelkie trudności wprost „przebojem” i od września 1915 r. polskie dzieci zaczęły chodzić do dwu szkół francuskich. Polski proboszcz zapewnił tym dzieciom udzielanie nauki przez polskie siły nauczycielskie. Na żądanie biskupa P. Bruchesi i polskiego ludu w lipcu 1916 r. rozpoczął budowę kościoła w Montrealu pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej. Został on poświęcony w 1917 r.²⁵⁹ O. Franciszek Pyznar w czasie I wojny światowej werbował w Montrealu ochotników do armii polskiej generała Józefa Hallera. Za zasługi dla Polonii otrzymał uznanie od Komitetu Sienkiewiczowskiego w Vevey w Szwajcarii i od konsula polskiego w Kanadzie Wacława Gąsiorowskiego. Miasto Baltimore, Md, zaliczyło go do zasłużonych swoich obywateli. W 1921 r. przekazał o. Franciszek Pyznar polskie duszpasterstwo w Montrealu zmarłym wstąpieniom. Powrócił do odrodzonej Polski, gdzie stał się inicjatorem czasopisma „Pochodnia Seraficka”. W latach 1926-1932 pełnił obowiązki spowiednika i zakrystiana w bazylice Św. Antoniego w Padwie. Zmarł 2 III 1951 r. w Krakowie²⁶⁰.

Polacy w Montrealu zabiegali u władz kościelnych o powrót franciszkanów do Kanady. Arcybiskup Paweł Bruchesi prosił prowincjała prowincji św. Antoniego w Stanach Zjednoczonych Justyna Figasa, aby franciszkanie zajęli się organizowaniem Polaków w Montrealu, spodziewając się, że będzie to „nowa placówka wiary i polskości”²⁶¹. O. Szczepan Musielak wysłany ze Stanów Zjednoczonych we wrześniu 1930 r. zajął się przede wszystkim organizowaniem drugiej polskiej parafii w zachodniej części Montrealu. Natychmiast po objęciu tej misji przystąpił do

²⁵⁹ AGO — America. Prov. di S. Antonio, Busta I 1914-1920 r.; AGO — America, S. Antonio, Personali, Busta II; P y z n a r. *Pamiętniki* s. 22-27.

²⁶⁰ Tamże. Dodatki; *60-letni Jubileusz O. Franciszka Pynzara*. WPKr 1948 nr 3 s. 7-9; K u b i t. *Prace misyjne Polskich Franciszkanów* s. 23-26; *Necrologium*. P. *Franciscus Pyznar*. COFMC 47 : 1950 s. 245.

²⁶¹ *Album Jubileuszowy* s. 35; AGO — America, Prov. di S. Antonio, Busta I 1930 r., 1932 r.; P y z n a r. *Pamiętniki* s. 27.

budowy kościoła, który został konsekrowany 19 V 1935 r. O. Szczepan Musielak zasłużył się swoją akcją społeczną w okresie kryzysu gospodarczego; zabiegał o zapomogi dla biednych Polaków, wyszukiwał im pracę, ratując przed deportacją, organizował kursy języka angielskiego, aby uchronić ich przed wyzyskiem. Polski proboszcz tej parafii pod wezwaniem Trójcy Świętej obsługiwał również nową polską placówkę misyjną w dzielnicy Ville Emard, dokąd przenosili się Polacy. Parafia Trójcy Świętej wzrosła do liczby 1000 rodzin po II wojnie światowej²⁶². W 1930 r. polonijni franciszkanie objęli także parafię Matki Boskiej Częstochowskiej we wschodniej części miasta Montreal. Polski proboszcz Bernard Kaźmierczyk zbudował klasztor i kościół (konsekrowany w 1947 r.). W parafii Matki Boskiej Częstochowskiej liczba wiernych wzrosła z 300 do 1200 rodzin. W czasie II wojny światowej o. Fryderyk Baldyga wiele zdołał dla dobra polskich emigrantów²⁶³. Działalność polonijnych franciszkanów ze Stanów Zjednoczonych spotkała się z uznaniem arcybiskupa Jerzego Gauthier i władz cywilnych. Polscy zakonnicy nie ograniczyli się do pracy parafialnej na terenie Montrealu. Ojcowie Marian Weron i Szczepan Musielak objęli misjami ludowymi odległe rejony Kanady²⁶⁴. (Obaj zmarli w 1964 r). Religijne audycje radiowe „Godziny Różańcowej” nadawane ze Stanów Zjednoczonych przez o. Justyna Figasa były odbierane w całej Kanadzie.

Po II wojnie światowej wybitnie zmieniła się struktura ekonomiczna i społeczna Polonii kanadyjskiej. Przewagę zyskał element robotniczy. W miejskich ośrodkach przemysłowych skupiło się około 76% Kanadyjczyków polskiego pochodzenia. Ponadto do Kanady przybyła nowa emigracja, o innym charakterze niż zarobkowa. Byli to żołnierze z rozwiązanych Polskich Sił Zbrojnych w Anglii, przeważnie ze znajomością języka angielskiego, z wyższym poziomem zawodowym i wykształceniem; przybyli także liczni naukowcy, inżynierowie, lekarze i przedstawiciele innych zawodów. Około 80% tej emigracji powojennej osiedliło się w miastach. W Kanadzie mieszkało w 1961 r. 323 517 Polaków²⁶⁵. Emigracja powojenna była bardziej przystosowana do życia w obcym kraju dzięki fachowemu wykształceniu. Trafili na dobrą koniunkturę. Język angielski ułatwił im szybki awans społeczny w przeciwieństwie do dawnej emi-

²⁶² *Golden Jubilee Album* s. 106-109; Waruszyński, jw./s. 9-10.

²⁶³ *Golden Jubilee Album* s. 104-106; *50-um Anniversarium Paroeciale, Montreal, Canada*. COFMC 54:1957 s. 203; Z. Waruszyński. *Parafia Matki Boskiej Częstochowskiej w Montrealu. Zarys historii 1907-1957*. Montreal 1959.

²⁶⁴ *Necrologia. P. Marianus Weron*. COFMC 61:1964 s. 180; P. Stephanus Musielak. Tamże s. 183-184.

²⁶⁵ Zins, jw. s. 260-261.

gracji, która z trudem zdobywała sobie lepszą pozycję społeczną²⁶⁶. Nie zawsze te grupy polonijne się rozumiały. Wystąpiły między nimi animozje i uprzedzenia. W przeciwieństwie do dawnej emigracji nowi emigranci nie odczuwali w życiu kościelnym potrzeby skupiania się, łatwiej ulegali rozproszaniu; początkowo uczęszczali do najbliższych kościołów angielskich i francuskich. Nie rozumieli też urządzeń parafialnych, zwłaszcza potrzeby utrzymania kościołów, plebanii i szkół. Stąd wielkie zadanie integracyjne dla polskiego duszpasterstwa w Kanadzie²⁶⁷.

W Montrealu skupiło się 30 tysięcy Polaków, co stanowiło 10% całej Polonii kanadyjskiej²⁶⁸. Pracę duszpasterską w Montrealu prowadzili franciszkanie z polonijnej prowincji św. Antoniego w Stanach Zjednoczonych. W tej dwu i pół milionowej metropolii mieli trzy polskie klasztory. Pod ich opieką duchową pozostawały trzy polskie parafie²⁶⁹. Po II wojnie światowej pierwszymi franciszkanami z Polski byli w Montrealu emigranci wojenni Wiktor Mróz i Lucjan Zbigniew Królikowski. O. Lucjan Królikowski zebrał na Wschodzie polskie sieroty. Odbił z nimi długą tułaczkę przez Iran, Tanganikę i Włochy. Generał zakonu Beda Hess, Amerykanin, skierował go w 1949 r. do Kanady. Powierzył mu pracę duszpasterską „wśród sierot wojennych i rozproszonych Polaków w Montrealu”. Arcybiskup Montrealu zapewnił 146 polskim sierotom opiekę materialną. Dzieci polskie zamieszkały na terenie franciszkańskiej parafii Trójcy Świętej w Montrealu, gdzie o. Lucjan Królikowski był duszpasterzem Polaków. Obecnie o. Lucjan Królikowski rozwija działalność w Ameryce Północnej jako sekretarz „Godziny Różańcowej Ojca Justyna” w Ośrodku Apostolstwa Radiowego w Athol Springs, N.Y.²⁷⁰. Na prośbę polonijnej prowincji św. Antoniego również inni franciszkanie z Polski podjęli pracę duszpasterską wśród Polaków w Kanadzie. W 1966 r. przebywało w Montrealu trzech kapłanów z prowincji warszawskiej²⁷¹. W Montrealu pracowali i zmarli: były kapelan wojskowy, a później opiekun polskich uchodźców w Ugandzie i w Anglii o. Ryszard

²⁶⁶ W. Turek. *Emigracja polska w Kanadzie*. „Problemy Polonii Zagranicznej” 1:1960 s. 51-94.

²⁶⁷ W a r u s z y ń s k i. *50-lecie parafii Świętej Trójcy* s. 9-10; APW — Teczka: Kanada, Nasi zakonnicy; informacje o. Jana Sawickiego.

²⁶⁸ Z i n s, jw. s. 160.

²⁶⁹ *Directory 1974 St. Anthony of Padua Province*. B. m. 1974 s. 25.

²⁷⁰ A G O — America, Prov. di S. Antonio, Busta II 1949-1950 r.; Busta III 1951-1952 r.; 1958 r.; A G O — America, S. Antonio, Personali, Busta I; W a r u s z y ń s k i. *50-lecie parafii Świętej Trójcy* s. 9-10.

²⁷¹ *Elenchus F. M. Conv. Provinciae B. M. V. Immaculatae Conceptae in Polonia pro A. D. 1967* s. 65 (mps).

Gruza (zm. 29 X 1968 r.) i o. Gaudenty Antoni Pietraszek (zm. 30 VIII 1972 r.)²⁷².

Problemy i potrzeby Polonii kanadyjskiej zbadał delegat prymasa Polski dla duszpasterstwa emigracji biskup Władysław Rubin. Wnioski z odbytej wizytacji przedstawił w wywiadzie: „Polacy w Kanadzie, a także w innych krajach pragną przeżywać swą religię i swoje życie religijne prowadzić według form zbliżonych do życia religijnego w Polsce [...]. Wynieśli oni pewien styl życia z Polski i wprowadzili go w polskich parafiach w różnych krajach”. W Kanadzie styl życia religijnego narzucają emigranci, którzy przybyli zaraz po wojnie; mniejszy jest wpływ lokalnego Kościoła. Polacy są tradycjonalistami i chcą się modlić po polsku, słuchać kazań w dobrym języku polskim, zachować swoje tradycje religijne i narodowe. Chcą oni stylu życia religijnego takiego, jaki wynieśli z Polski, oczywiście z odnową przeprowadzoną przez Kościół po Soborze Watykańskim II. Potrzeba im przede wszystkim mszy św. w języku polskim, nabożeństwa polskiego, okresu Bożego Narodzenia, wielkiego postu, nabożeństwa maryjnego. Młodym trzeba pewnych nowych elementów poza stylem życia religijnego polskiego. Znajdują je w Kościele lokalnym i w posoborowej odnowie. W opinii biskupa Władysława Rubina zasadniczym problemem jest sprawa polskiej parafii etnicznej, do której należałoby zarówno Polacy z nowej emigracji, jak i Kanadyjczycy polskiego pochodzenia. Otóż tam, gdzie jest taka parafia, Polacy trwają przy Kościele, wiernie mu służąc. Natomiast gdzie tych parafii nie ma zarówno młodzież, jak i starsi pozostają poza Kościołem i występuje proces odchodzenia od wiary. Stwarza to właściwie drugi problem — odpowiedniej opieki duszpasterskiej. Wiernych ze starej emigracji najlepiej obsługują kapłani urodzeni w Ameryce. Znają ich mentalność, ich sposób zachowania się, znają ich język, którym już jest zasadniczo język angielski, wiedzą, jak do nich przemawiać. Ale wśród emigracji wojennej czy powojennej oraz najnowszej potrzeba księży, którzy znają przede wszystkim język polski i którzy wyrosli w Polsce. Oczywiście muszą być dobrze przygotowani do pracy duszpasterskiej na emigracji, zrozumieć dobrze emigrację i znać język angielski. Muszą powoli wchodzić w to życie polskie na emigracji. W pracę duszpasterską trzeba uwzględnić proces integracyjny, to jest przechodzenie z jednego narodu do drugiego, a jest to proces nieodwracalny²⁷³.

Polonię kanadyjską odwiedził kardynał Karol Wojtyła, metropolita

²⁷² *Necrologia. P. Josephus Gruza. COFMC 65:1968 r. 284; P. Gaudentius Antonius Pietraszek. COFMC 70:1973 s. 209.*

²⁷³ *Religijność polskich emigrantów w Kanadzie. Wywiad z ks. Biskupem Władysławem Rubinem na temat duszpasterstwa wśród Polonii w Kanadzie. RN 35:1975 s. 110-111.*

krakowski. Po spotkaniach z Polakami w Kanadzie przedstawił ich żądania polonijnemu prowincjałowi Edmundowi Szymkiewiczowi z prośbą, aby franciszkanie „določyli wszelkich starań, by sprawę polską poratować”. Kardynał nalegał, „by nie pozwolić zagubić się Polonii, bo jak tak dłużej potrwa opuszczą nas”²⁷⁴. W samym zakonie franciszkańskim wywiązała się dyskusja wokół polskich klasztorów i parafii w Montrealu. Przedmiotem dialogu była sprawa duszpasterstwa polskich kapłanów oraz projekt połączenia polskich klasztorów z angielskimi w jednej prowincji kanadyjskiej. Amerykanin Beda Hess, generał zakonu, w 1952 r. zajął postawę asymilacyjną, oświadczając, że „w Kanadzie nie trzeba duchowej opieki Polakom, bo ją mają, ale trzeba ich przekonać, że są w Kanadzie a nie w Polsce, że mają się dostosować do nowych warunków, zwyczajów itp.”²⁷⁵. W odpowiedzi o. Ryszard Gruza powołał się na konstytucję Stolicy Apostolskiej *Exsul familia*, z której wynika, że emigranci mają prawo do duchowego rozwoju i opieki duszpasterskiej przez kapłanów własnej narodowości. „Emigranci mają prawo do życia, swoich obyczajów, narodowości, języka, kultury”. O. Ryszard oświadczył, że do wyjazdu do Kanady zachęca go nowa emigracja, której problemów nie rozumieją kapłani z dawnej emigracji²⁷⁶. W drugiej sprawie polonijny prowincjał Jerzy Rozkwitalski powołał się na własną działalność duszpasterską w Montrealu i stanowczo przeciwstawił się projektowi połączenia polskich klasztorów z angielskimi i podporządkowaniu polskich parafii przełożonym obcej narodowości. Przyniesie to poważną szkodę i Kościołowi, i zakonowi. O. Jerzy Rozkwitalski oświadczył, że trzy tysiące rodzin polskich to przeważnie „uciekiniery z obozów niemieckich, którzy walczyli za wiarę i polskość”. W tej sprawie wypowiedzieli się również polonijni proboszczowie franciszkańscy w Montrealu, stwierdzając, że „Polacy mają dużą miłość do języka i kleru polskiego”²⁷⁷. Polonijni prowincjałowie Jerzy Rozkwitalski i Edmund Szymkiewicz apelowali do prowincjała warszawskiego, że „potrzeba duszpasterzy polskich jest paląca”²⁷⁸. W zakonie franciszkańskim dojrzał projekt utworzenia samodzielnej kustodii prowincjalnej polsko-kanadyjskiej. Wybrany generałem zakonu w 1972 r. o. Vitale Bommarco osobiście udał się do Kanady w celu odpowiedniego załatwienia sprawy klasztorów kanadyjskich. Po spotkaniu i przeprowadzeniu rozmów z zakonnikami i polskimi parafianami stanowczo opowiedział się za utworzeniem kustodii prowincjal-

274 APW — Teczka: Kanada, sprawy ogólne.

275 AGO — America, S. Antonio, Personali: Gruza Ryszard.

276 AGO — America, S. Antonio, Personali.

277 AGO — America, Prov. di S. Antonio, Busta IV 1959 r.

278 APW — Teczka: Kanada, Nasi zakonnicy.

nej w Kanadzie, powierzonej polskiej prowincji warszawskiej²⁷⁹. Decyzją kapituły prowincjalnej prowincji św. Antoniego w Ameryce z 10 VII 1973 r. zostały oddane pod opiekę prowincji warszawskiej trzy polskie konwenty z parafiami w Montrealu²⁸⁰. Stanowisko polonijnej prowincji w Ameryce spotkało się w zakonnie z uznaniem. Wynikły jednak trudności z przejęciem przez franciszkanów z kraju parafii polskich w Kanadzie. W polonijnych parafiach w Montrealu przewagę ma dawna emigracja, przyzwyczajona do duszpasterzy polonijnych. Emigracja dawna swą gwarą z naleciałościami angielskimi może łatwiej porozumieć się z Amerykanami polskiego pochodzenia niż z Polakami z kraju. Opowiedziały się więc za duszpasterzami ze Stanów Zjednoczonych. Natomiast nowa emigracja stanęła po stronie księży z Polski. W takiej sytuacji koniecznością stało się stadium przejściowe²⁸¹.

W 1974 r. na kapitule prowincjalnej prowincji warszawskiej została ustanowiona kustodia prowincjalna w Kanadzie²⁸². Kustoszem nowej zakonnej jednostki administracyjnej w Kanadzie został mianowany o. Szymon Leon Grodzki, wyświęcony na kapłana 18 XII 1943 r. Początkowo pracował on na Ziemiach Zachodnich w Polsce, a od 1967 r. jako duszpasterz Polonii w Kanadzie, wśród której zyskał sobie duże uznanie. Arcybiskup Montrealu Gregoire zatwierdził go jako kustosza samodzielnej kustodii prowincjalnej w Kanadzie i mianował proboszczem polskiej parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Montrealu. Kustodia prowincjalna w Kanadzie pod patronatem bł. Maksymiliana Kolbego została uznana przez arcybiskupa Gregoire'a jako prawna instytucja kościelna, a kuria biskupia zagwarantowała uzyskanie dla niej mocy prawa cywilnego przez tzw. rejestrację²⁸³. W okresie przejściowym do lipca 1976 r. w parafiach Trójcy Świętej i św. Michała pozostali gwardianie i proboszczowie z polonijnej prowincji św. Antoniego²⁸⁴. W skład kustodii prowincjalnej w Kanadzie wchodzi cztery placówki parafialne w Montrealu. O. Szymon Grodzki, kustosz kanadyjski, jest proboszczem parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Montrealu. Współpracuje z nim w tej parafii trzech kapłanów i jeden brat zakonny. Parafia Matki Boskiej Częstochowskiej, powierzona zakonowi franciszkańskiemu w 1930 r., liczy około 1200 rodzin; wszystkie rodziny są polskie, niektóre z nowej emigracji.

²⁷⁹ *Ojciec General w Ameryce Północnej*. WPKr 43:1973 nr 5 s. 8-9.

²⁸⁰ *Droga do utworzenia kustodii kanadyjskiej*. WPKr 43:1973 nr 5 s. 13-14.

²⁸¹ *Placówki w Kanadzie*. WPW 10:1973 nr 8 s. 14-17; informacje o. Jana Sawickiego.

²⁸² *Zarządzenia i komunikaty*. WPW 10:1973 nr 8 s. 18; *Erekcja Kanadyjskiej Kustodii Prowincjalnej*. WPW 11:1974 nr 9 s. 7.

²⁸³ *Wiadomości z Kustodii Kanadyjskiej*. WPW 12:1975 nr 2 s. 9-10.

²⁸⁴ Informacje o. prow. Mariusza Paczóskego.

W szkołach publicznych przeważają katolicy; istnieje polska szkoła sobotnia. W niedziele i święta odprawia się 8 mszy św. W parafii Matki Boskiej Częstochowskiej, podobnie jak w drugiej parafii Trójcy Świętej, obowiązują w nabożeństwach dwa języki: angielski i polski. Parafię Trójcy Świętej objął o. Fidelis Wyrąbkiewicz. W tej parafii pracuje dwu polskich kapłanów. Parafia Trójcy Świętej, w której od 1930 r. duszpasterzami są franciszkanie, liczy około 1000 rodzin. Wielu parafian mieszka daleko od kościoła parafialnego i dlatego w niedziele i święta dojeżdżają na msze św. specjalnymi autobusami. W niedziele i święta odprawiane są 4 msze św. Proboszczem trzeciej parafii św. Michała, zleconej w 1964 r. zakonowi franciszkańskiemu, został mianowany Kanadyjczyk polskiego pochodzenia o. Bernard Przewoźny. Współpracuje z nim w duszpasterstwie trzech kapłanów z Polski. Do parafii należy 900 rodzin posługujących się językiem angielskim i polskim. W duszpasterstwie są jeszcze w użyciu języki francuski i włoski. W niedziele i święta odprawia się 8 mszy św. W tej parafii są trudności z utrzymaniem kościoła Św. Michała.

Wszyscy proboszczowie są równocześnie przełożonymi domów zakonnych. Odpowiedzialność za stan materialny kościołów i konwentów, a także za utrzymanie zakonników w Kanadzie spoczywa nie na poszczególnych domach zakonnych, ale na parafiach, inaczej niż w Polsce. Arcybiskup Montrealu Gregoire ustanowił duszpasterstwo polonijne w Montrealu w dzielnicy na NDG, czyli tzw. misję św. Wojciecha. Rektorem tego niezależnego ośrodka duszpasterskiego został mianowany były prowincjał warszawski Lutosław Pieprzycki. W dzielnicy Montrealu na NDG skupia się przeważnie inteligencja z nowej emigracji. Ośrodek duszpasterski św. Wojciecha, będący załącznikiem przyszłej parafii, nie ma własnego kościoła. W niedziele i święta odprawiają się dwie msze św. w wynajętym kościele protestanckim. Polski duszpasterz Lutosław Pieprzycki mieszka w nabytym domu przy tym kościele. Latem, kiedy parafianie wyjeżdżają na wczasy, na mszę św. w tej misji przychodzi zaledwie kilka osób. Wszystkie cztery polonijne placówki parafialne w Montrealu znajdują się na terenach rozbudowujących się, stąd coraz większy jest przyrost mieszkań²⁸⁵.

Franciszkanie z Polski planują objęcie nowych placówek poza Montrealem. Kustodia prowincjalna w Kanadzie ma zapewnioną pomoc personalną z Polski. Naczelnym jednak zadaniem pozostanie zdobywanie

²⁸⁵ Droga do utworzenia kustodii kanadyjskiej s. 13-14; Placówki w Kanadzie s. 14-17; Wiadomości z Kustodii Kanadyjskiej s. 9-10; informacje o. prow. Mariusza Paczóskego.

powołań wśród Polonii kanadyjskiej. Obecnie w kustodii prowincjalnej w Kanadzie pracuje 11 kapłanów i 1 brat zakonny ²⁸⁶.

Franciszkanie z Polski rozwinęli działalność duszpasterską w polskim skupisku na tzw. dziś Kaszubach w prowincji Ontario w dolinie rzeki Ottawy, około 90 km na zachód od stolicy Kanady. Początki zwartego osadnictwa polskiego w prowincji Ontario sięgają 1858 r. Malownicza okolica z licznymi jeziorami ukrytymi wśród pagórków pokrytych lasami przypominała polskim Kaszubom ich rodzinne strony. Kierując się dewizą zachowaną do dnia dzisiejszego: „My trzymamy z Bogiem” pobudowali polscy osadnicy kościół pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej Królowej Korony Polskiej. W 1875 r. przy tym kościele została założona parafia. Proboszcz Władysław Dembski nadał kaszubskiej osadzie nazwę Wilno. Osadnictwo kaszubskie jest przykładem przywiązania do polskiej tradycji chrześcijańskiej i świadomości polskiego pochodzenia. Etniczna ludność przez kilka pokoleń zachowała do dziś kaszubską gwara, zwyczaje, nazwiska. Ostoją polskości w tej okolicy jest kościół. Kazania i zapowiedzi są głoszone po polsku, wierni w czasie mszy św. śpiewają polskie pieśni. Po II wojnie światowej w parafii Wilno, która liczy około 2500 stałych mieszkańców, został mianowany proboszczem ks. Stanisław Kądziołka, były więzień niemieckich obozów koncentracyjnych. Polski franciszkanin Melchior Fryszkiewicz, współpracując z proboszczem parafii Wilno, rozwinął działalność w okresie letnim jako duszpasterz wczasowiczów na tzw. polskich Kaszubach. Ośrodek wakacyjny „Kaszuby”, należący do parafii Wilno, jest ulubionym miejscem letniskowym Polaków z Kanady i Stanów Zjednoczonych. W tej okolicy zakładają obozy letnie polscy harcerze ²⁸⁷. O. Lutosław Pieprzycki z Montrealu prowadzi dalej duszpasterstwo wczasowiczów w tym polskim środowisku. Przyczynił się on do zorganizowania jubileuszowych uroczystości w parafii Wilno. W związku z obchodem stulecia założenia parafii Wilno odbyła się 20 VII 1975 r. koronacja obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, ofiarowanego tej parafii w maju 1939 r. przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego. Obraz stale przypomina parafianom polskiego pochodzenia ojczyznę i wiarę ich przodków ²⁸⁸.

O. Pieprzycki rozwinął w Kanadzie szerszą działalność w związku z bea-

²⁸⁶ *Franciszkanie w Kanadzie*. WPW 14:1977 nr 2 s. 38-39.

²⁸⁷ Zins, jw. s. 258; I. Jost. *Osadnictwo kaszubskie w środkowym Ontario*. W: *Stan i potrzeby badań nad zbiorowościami polonijnymi* s. 451-463; S. Frejlich. *Kaszubi w Kanadzie*. WPW 12:1975 nr 5 s. 11-12; informacje o Melchiora Fryszkiewicza.

²⁸⁸ *Kronika religijna*. „Tygodnik Powszechny” 1975 nr 31; Frejlich. *Kaszubi w Kanadzie* s. 11.

tyfikacją o Maksymiliana Kolbego, której był wicepostulatorem. Publikował artykuły, działał w stowarzyszeniach maryjnych. Polski franciszkanin prowadzi badania naukowe nad osadnictwem kaszubskim. W Toronto w Ośrodku Badań Emigracji w Kanadzie wygłosił w 1974 r. odczyt o Kaszubach kanadyjskich, który spotkał się z dużym uznaniem i zainteresowaniem²⁸⁹. Odmiennej działalność polonijną zapoczątkował kustosz kustodii kanadyjskiej Szymon Grodzki. W okresie od 1967 r. poznał trudności pracy duszpasterskiej w Kanadzie, szczególnie w dziedzinie kaznodziejskiej. W polonijnych parafiach stwierdził wielkie zapotrzebowanie na krótkie, zwięzłe, przystępne i gotowe kazania na niedziele i święta całego roku.

O. Szymon Grodzki opracował trzyletni cykl kazań na niedziele i święta zgodnie z przepisami posoborowej liturgii Słowa. Biskup Władysław Rubin napisał przedmowę do tego dzieła pt. *W blasku Słowa Bożego* (Paryż 1975). Zbiór kazań jest cenną pomocą do przygotowania niedzielnych i świątecznych homilii²⁹⁰.

Franciszkanie z Ośrodka Apostolstwa Radiowego w Athol Springs, N.Y. w Stanach Zjednoczonych rozwijają skuteczną działalność duszpasterską na całym terytorium Kanady w programie „Godziny Różańcowej Ojca Justyna”. Sieć radiowa „Godziny Różańcowej” obejmuje w Kanadzie dziesięć radiostacji: Altona, Edmonton, Montreal, Saskatoon, Toronto, Vancouver, Windsor i trzy stacje w Winnipeg²⁹¹. Polacy w Kanadzie pilnie słuchają polskich audycji religijnych; nawet w czasie spotkań towarzyskich i przyjęć przerywają rozmowę, nastawiają radio i wszyscy w skupieniu, z zainteresowaniem słuchają „Godziny Różańcowej”. Religijne audycje w języku polskim utrzymują duchową więź z Kościołem katolickim i polskim dziedzictwem kulturalnym wśród Kanadyjczyków polskiego pochodzenia i Polaków rozproszonych na olbrzymim terytorium Kanady²⁹².

W Kanadzie polskiemu duszpasterstwu, a w następstwie zachowaniu religii katolickiej sprzyja żywotność polskiej grupy etnicznej ze swoją tysiącletnią chrześcijańską kulturą oraz wielokulturowość społeczeństwa

²⁸⁹ A. Książek. *Uroczystości pobeatyfikacyjne ku czci Bł. Maksymiliana M. Kolbego za granicą*. W: *Bł. Maksymilian Kolbe*. Pod red. o. J. R. Bara. Niepokalanów 1974 s. 122; APW — Teczka: Kanada, Nasi zakonnicy; *List o. L. Pieprzyciego, Montreal 9 XI 1972*. WPW 10:1973 nr 1 s. 27-29; Frejlich. *Kaszubi w Kanadzie* s. 11-12.

²⁹⁰ S. Frejlich. *O. S. L. Grodzki. W blasku Słowa Bożego*. Paryż 1975. WPW 13:1976 nr 8 s. 46-48 (rec.).

²⁹¹ *Statio radiophonica Rosarii „P. Justini”* s. 336-337; *Fr. Justin Rosary Hour Program Beginning November 5, 1972. List of Stations*. Buffalo [1972].

²⁹² W. Jaśkiewicz. *Z O. Maksymilianem w USA*. WPW 10:1973 nr 7 s. 29-36.

kanadyjskiego. Rząd kanadyjski uwzględnia własne dziedzictwo kulturowe wszystkich grup etnicznych i ich wkład w rozwój Kanady. Ułatwia to troskę o zachowanie kultury, języka i tradycji polskiej grupy etnicznej. Rząd kanadyjski stoi na stanowisku, że wielokulturowość Kanady jest źródłem jej kulturalnego bogactwa²⁹³.

3. MEKSYK

Spis ludności z 1950 r. ujawnił, że w Meksyku 1379 osób posługuje się językiem polskim²⁹⁴. W stolicy kraju przebywa 60 rodzin polskich. Sporadyczna działalność polskiego franciszkanina Melchiora Fryszkiewicza i jego współpraca z prezesem Polonii meksykańskiej Jerzym Skoryną pozostawiły trwałe skutki. O. Melchior Fryszkiewicz wyświęcony na kapłana 24 VI 1937 r., został w 1941 r. uwięziony przez Niemców i zesłany do Oświęcimia. Wyzwolony z obozu koncentracyjnego w Dachau, udał się do Stanów Zjednoczonych, gdzie rozwinął gorliwą działalność wśród Polonii amerykańskiej. Początkowo prowadził polskie duszpasterstwo w franciszkańskiej parafii św. Bronisławy w Chicago. Następnie współpracował z redakcją miesięcznika „Kronika Seraficka” oraz z zespołem redakcyjnym „Godziny Różańcowej Ojca Justyna”. Społeczeństwo amerykańskie zapoznał z nieludzkim systemem obozów koncentracyjnych w publikacjach wydanych w języku polskim i angielskim pt. *W cieniu krematoriów* (Chicago, Ill. 1947) oraz *Man's Inhumanity* (Detroit, Mich. 1949). W okresie letnim przebywał jako duszpasterz wczasowiczów w kanadyjskim ośrodku „Kaszuby” w prowincji Ontario. W 1975 r. wrócił do Polski z powodu słabego zdrowia. O. Melchior Fryszkiewicz w okresie zimowym prowadził akcję duszpasterską w mieście Meksyku. W stolicy kraju Polacy mają oddaną do swej dyspozycji salę i kaplicę, w której odprawiają się polskie nabożeństwa z kazaniami i śpiewem pieśni religijnych. Msze św. odprawiają się po hiszpańsku²⁹⁵. Polski zakonnik zorganizował w 1950 r. pielgrzymkę Polonii amerykańskiej z Chicago do Meksyku. Polonia amerykańska ofiarowała do kościoła w Tacámbaro obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, który stał się przedmiotem szczególnej czci w Meksyku²⁹⁶. W stolicy kraju i w Tacámbaro odbyły się

²⁹³ Turek, jw. s. 51-94; A. Kapiszewski. *Problem wielokulturowości Kanady i Polonii Kanadyjskiej*. „Przegląd Polonijny” 1:1975 nr 2 s. 95-101; B. Heydenkorn. *Polonia w Kanadzie. Zakożenia polityki wielokulturowości*. W: *Stan i potrzeby badań nad zbiorowościami polonijnymi* s. 464-467.

²⁹⁴ Kiełczewska-Zaleska, Bonasewicz, jw. s. 14.

²⁹⁵ Informacje o Melchiora Fryszkiewicza.

²⁹⁶ Domański. *Milicja Niepokalanej w swym pierwszym pięćdziesięcioleciu* s. 383.

uroczystości ku czci bł. Maksymiliana Kolbego. Polonia meksykańska wniosła swój wkład do zorganizowania tych obchodów. W Meksyku szerzy się założona przez Błogosławionego Milicja Niepokalanej. Od stycznia 1973 r. wychodzi „Rycerz Niepokalanej” w języku hiszpańskim²⁹⁷.

4. BRAZYLIA

Emigracja polska do Brazylii rozpoczęła się w XIX w. Szczególnie silnie wzrosła emigracja zarobkowa w końcu tego stulecia. Po wojnie światowej i rozwiązaniu w Wielkiej Brytanii Polskich Sił Zbrojnych przybyło do Brazylii 8 tysięcy Polaków. Brazylia liczy 95 305 000 mieszkańców. Ludność tego rozległego i bogatego w zasoby naturalne kraju mówi po portugalsku. W Brazylii mieszka 250-400 tysięcy Polaków; według spisu z 1950 r. 81 362 osoby używają języka polskiego. Młode pokolenie polsko-brazylijskie stanowi już integralną część społeczeństwa brazylijskiego i bierze czynny udział we wszystkich dziedzinach życia narodowego Brazylii. Młodzież wiejska używa w rozmowie ze starszymi języka polskiego z naleciałościami portugalskimi. Między sobą posługuje się w rozmowach językiem portugalskim. Na tym etapie asymilacji istnieje ciągłość polskiego dziedzictwa katolickiego w środowiskach polonijnych²⁹⁸. W Brazylii pracuje 483 księża pochodzenia polskiego, z tego 227 przybyłych z Polski, a 256 urodzonych w tym kraju. Katolicy stanowią 91% obywateli Brazylii; w tym kraju o dużych ambicjach i dużej dynamice rozwoju problemem jest brak powołań kapłańskich²⁹⁹.

W 1937 r. franciszkanki Rodziny Maryi z Brazylii zwróciły się do polskiego Niepokalanowa z prośbą, aby założył swą filię brazylijską. O. Maksymilian Kolbe przygotowywał grupę misjonarzy do Brazylii. II wojna światowa stanęła temu na przeszkodzie³⁰⁰. W październiku 1947 r. udał się do Brazylii o. Augustyn Stefan Januszewicz z zadaniem przygotowania terenu misyjnego. W styczniu 1975 r. przybyli do Brazylii

²⁹⁷ Książek, jw. s. 23-24; J. Domański. *Wśród Rycerstwa Niepokalanej w Meksyku*. RN 36:1975 s. 215-217.

²⁹⁸ Kiełczewska-Zaleska, Bonasewicz, jw. s. 15; W. Wójcik. *Trzy pokolenia Polonii Brazylijskiej*. „Problemy Polonii Zagranicznej” 3:1963 s. 37-46.

²⁹⁹ Z. Kaczmarek. *Z problemów duszpasterstwa polonijnego w Brazylii*. „Zeszyty Misjologiczne Akademii Teologii Katolickiej” 1:1974 cz. 1 s. 193-199; A. Sinibaldi. *Religijność w Brazylii*. WPW 11:1974 nr 5 s. 11-15; M. F. Kramek. *Brazylia — kraj pełen tajemnic*. WPW 12:1975 nr 7 s. 43-48.

³⁰⁰ *Pisma Ojca Maksymiliana Marii Kolbego*. T. 4: *Listy*. Niepokalanów 1970 mps nr 634; Domański. *Milicja Niepokalanej w swym pierwszym pięćdziesięcioleciu* s. 173.

trzej ojcowie i jeden brat zakonny. Polscy franciszkanie osiedlili się w mieście diecezjalnym Uruaçu w stanie Goiás. Z Uruaçu do stolicy kraju Brasilia jest 250 km drogą bitą i 400 km drogą asfaltową. Misja błogosławionego Maksymiliana została założona w centrum geograficznego kraju. Biskup José S. Chaves powierzył polskim franciszkanom w Uruaçu kościół Św. Sebastiana, przy którym utworzył parafię. Polscy zakonnicy pomagają biskupowi w Uruaçu. Na terenie swej parafii obsługują 11 kaplic, z których każda mogłaby być oddzielną parafią. Dojazd do kaplic jest często trudny. Najdalsza kaplica jest oddalona od kościoła Św. Sebastiana około 80 km. O. Marek Ignaszewski został pierwszym proboszczem parafii św. Sebastiana. Równocześnie pełni obowiązki przełożonego domu zakonnego w Uruaçu. Druga placówka została powierzona zakonowi w tej samej diecezji w miejscowości zwanej Niquelandia. Na terenie tej parafii jest około 14 kaplic i około 60 000 mieszkańców. Niquelandia jest terenem budowy urządzeń do eksploatacji bogatych złóż niklu. W listopadzie 1976 r. przybyli z Polski do Brazylii dalsi trzej ojcowie. W najbliższym okresie rozwoju misji w obydwu parafiach będzie pracowało po dwóch ojców, a po przybyciu nowej grupy misjonarzy latem 1977 r. po trzech kapłanów. Podejmuje się starania o objęcie parafii w stolicy kraju Brasilia³⁰¹. Od przybycia polskich franciszkanów do Brazylii cały wysiłek jest skierowany na założenie i rozwój Ogrodu Niepokalanej (*Jardim da Imaculada*). Ofiarnie zabiega w tej sprawie przełożony całej misji o. Augustyn Januszewicz. Współpracownik jego, brat Edmund Grabowiecki, musiał się wycofać z pracy misyjnej z powodu ciężkiej choroby i powrócił do kraju³⁰². O. Augustyn Januszewicz załatwia formalności związane z nabyciem terenu pod klasztor-wydawnictwo. Misja jest pod patronatem bł. Maksymiliana Kolbego. Jego idea spuścizna jest treścią i zadaniem misji w Brazylii. W warunkach brazylijskich przy braku powołań kapłańskich, mimo jakichkolwiek zadań, dla każdego kapłana praca duszpasterska jest koniecznością. Misjonarze franciszkańscy podjęli działalność duszpasterską terenową wśród mieszkańców Brazylii dla lepszego poznania ludu brazylijskiego, jego kultury i psychiki. Polscy zakonnicy zaskarбили sobie już uznanie biskupa diecezji Uruaçu i ludu brazylijskiego. W perspektywie są dwa kierunki działalności misji w Brazylii: duszpasterska i taka, jaką prowadził bł. Maksymilian Kolbe. Misja w założeniu była pomyślana jako kontynua-

³⁰¹ *Nowa misja polska w Brazylii*. RN 35 : 1974 s. 237; *Listy misjonarzy z Brazylii*. WPW 11 : 1974 nr 11 s. 26-27; 12 : 1975 nr 2 s. 13-18, nr 3 s. 18-19, nr 5 s. 24-26, nr 6 s. 32-33, nr 7 s. 39-41, nr 9 s. 28-35; List podpisany przez prow. M. Paczóskego i misjonarzy. Uruaçu, 1 I 1977 r. (APW).

³⁰² *List Br. E. Grabowieckiego, Uruaçu, 7 X 1975*. WPW 12 : 1975 nr 11 s. 48-50; S. Frejlich. *Śp. Br. Edmund Grabowiecki*. WPW 14 : 1977 nr 2 s. 42-44.

cja apostołstwa bł. Maksymiliana Kolbego, zarówno gdy chodzi o ideę przewodnią „przez Niepokalaną do Serca Jezusowego”, jak i co do środków społecznego przekazu, aby dotrzeć do każdego zakątka kraju i nawet poza jego granice. Przedsiębiorczy o. Augustyn Januszewicz przystąpił do realizacji planu apostołstwa słowa drukowanego, aby przez nie dotrzeć do możliwie najszerszych rzesz czytelników w Brazylii, gdzie czynnikiem sprzyjającym jest język portugalski, którym można się porozumieć z wszystkimi obywatelami kraju. W tym celu dwu ojców przejdzie dodatkowe kursy w drukarni brazylijskiej. W przyszłym ośrodku wydawniczym siostry Rodziny Maryi zapewniły współpracę z franciszkańskimi misjonarzami³⁰³. Planowany Niepokalanów brazylijski będzie służył za pomocą środków społecznego przekazu wszystkim mieszkańcom Brazylii, a więc również Polakom i Brazylijczykom polskiego pochodzenia, tak jak w okresie międzywojennym wydawany w Polsce „Rycerz Niepokalanej” był dla nich jedynym łącznikiem z kulturą polską, a często i z Kościołem katolickim³⁰⁴.

III. INNE KONTYNENTY

1. AZJA — DALEKI WSCHÓD

W Chinach zaczęli się osiedlać Polacy z zaboru rosyjskiego od 1897 r. w związku z budową kolei wschodnio-chińskiej. Powstały zorganizowane skupiska polskie w Harbinie i w Szanghaju³⁰⁵. W okresie międzywojennym było w Szanghaju przeszło 800 Polaków. W 1930 r. przybył do Szanghaju o. Maksymilian Kolbe z grupą braci zakonnych. Błogosławiony żywo interesował się kolonią polską w Szanghaju, która boleśnie odczuwała brak polskiego duszpasterza. Polacy zamierzali wybudować tu kaplicę. O. Maksymilian Kolbe opuścił Szanghaj, ponieważ nie otrzymał

³⁰³ A. S. Januszewicz. *Misja Bł. Maksymiliana Kolbego w Brazylii*. RN 36 : 1975 s. 132-133; 37 : 1976 s. 40-42; M. Tłaga. *Generał Zakonu w Brazylijskiej Misji Bł. Maksymiliana*. WPW 14 : 1977 nr 1 s. 24-26; M. Paczowski. *Zapiski z podróży Ojca Prowincjała w dniach od 3 XII 1976 r. do 31 I 1977 r.* WPW 14 : 1977 nr 3 s. 7-16.

³⁰⁴ B. L. Dyczewski. *Religijno-społeczna działalność O. Maksymiliana Kolbe*. W: *Studia o Ojcu Maksymilianie Kolbe*. Pod red. J. R. Bara. Warszawa 1971 s. 263.

³⁰⁵ K. Woźniakowski. *Polonia chińska w latach 1897-1949 i jej życie kulturalno-literackie*. „Przegląd Polonijny” 2 : 1976 nr 1 s. 97-109; nr 2 s. 53-62.

od biskupa pozwolenia na założenie klasztoru-wydawnictwa³⁰⁶. W swych podróżach misyjnych od Japonii aż po Indie kontaktował się z nielicznymi Polakami i wysyłał im „Rycerza Niepokalanej”.

Polscy misjonarze franciszkańscy pracujący w Japonii nawiązali żywe kontakty z kolonią polską w Harbinie. W 1939 r. przebywało około 5000 Polaków w Harbinie i okolicy. Żywy ośrodek polski w Harbinie posiadał polskie kościoły, szkoły i czasopisma. Polacy byli tu zorganizowani w dwu parafiach katolickich. W 1934 r. był prowincjał polski Kornel Czupryk jako gwardian klasztoru Nagasaki udzielał rekolekcji kolonii polskiej w Harbinie³⁰⁷. Na prośbę kanonika Pawła Chodkiewicza, proboszcza parafii św. Stanisława w Harbinie, został przeniesiony z Nagasaki do Harbinu o. Gracjan Kołodziejczyk, gdzie od 1941 r. prowadził pracę duszpasterską jako proboszcz parafii św. Jozafata. Równocześnie uczył w polskiej szkole powszechnej i w gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza³⁰⁸. Wielką działalność charytatywno-apostolską rozwinął w Harbinie brat Celestyn Moszyński. Był on głównym współpracownikiem o. Maksymiliana Kolbego i jego następcy o. Samuela Rosenbaigera, pomagając im w administracji i redakcji miesięcznika „Seibo no Kishi”. Potem z powodu słabego zdrowia wysłano go do Harbinu. W tym mieście zamieszkał od 1941 r. na stałe. W bursie św. Kazimierza przez rok wychowywał polską młodzież. Od 1943 r. poświęcił się całkowicie pracy apostolskiej wśród pogan i prawosławnych. Przygotowywał katechumenów do chrztu w parafii św. Jozafata. Zasłużył się jako tłumacz misji polskiej, gdyż uchronił trzy szkoły katolickie i budynek sióstr zakonnych przed zajęciem ich przez władze japońskie. Po klęsce Japonii Harbin stał się punktem zbornym około miliona ewakuowanych Japończyków. Wśród ewakuowanych wybuchła epidemia tyfusu. Brat Moszyński przy współpracy Polaków z całkowitym poświęceniem pomagał chorym. W ciągu 1945 r. prowadził bardzo skuteczną akcję charytatywno-apostolską. Szczególną opieką otoczył dzieci, udzielał chrztu umierającym. Brat Celestyn Moszyński uległ epidemii tyfusu i zmarł 5 XII 1945 r. Mówiono o nim, że to „Ojciec ubogich”, „advokat nieszczęśliwych”, „święty brat”. W pogrzebie wzięły udział tysiące Japończyków i mieszkańców Harbinu. Na cmentarzu postawiono mu nagrobek³⁰⁹. Po II wojnie światowej znaczą-

³⁰⁶ Pisma Ojca Maksymiliana Marii Kolbego. T. 2: *Listy*. Niepokalanów 1970 mps nr 226.

³⁰⁷ J. Misiurek. *Z dziejów duszpasterstwa polonijnego w Harbinie. (1901-1925)*. W: *Studia polonijne*. T. 1. Lublin 1976 s. 189-198; „Z życia Niepokalanowów” (jednodniówka, Niepokalanów 1934) s. 27.

³⁰⁸ M. Szczepański. *Duszpasterstwo katolickie*. W: *Polacy w Południowej Australii*. T. 1. Adelaide 1971 s. 289.

³⁰⁹ J. Domański. *Polski Samarytanin w Charbinie*. RN 34:1973 s. 11-13.

nie zmniejszyła się liczba Polaków wskutek repatriacji. W 1957 r. o. Gracjan Kołodziejczyk musiał opuścić Harbin i udał się do Australii.

W Japonii misjonarze franciszkańscy utrzymują łączność z Polakami, nawet z tymi, którzy okresowo w tym kraju przebywają. W dn. 19 XI 1975 r. Rada Państwa przyznała bratu Zenonowi Żebrowskiemu Złotą Odznakę Orderu Zasługi PRL za to, że swą pracą misyjną w Japonii „rozświetlił Polskę”³¹⁰.

2. AFRYKA

a) Zambia

W czasie II wojny światowej kilka tysięcy Polaków po wielu miesiącach głodu i poniewierki znalazło się w Północnej Rodezji, obecnie Zambii. Tutaj zostali rozmieszczeni w dwu obozach, jeden był w pobliżu Mbala, drugi w pobliżu miasta Ndola, w Bwana M'Kubwa. W tym obozie przebywało około 4500 osób. Duszpasterzem Polaków był o. Kasjan Kędzior. Ten polski franciszkanin opiekował się wychodźcami najpierw w Jugosławii, a po zajęciu tego kraju przez Niemców — w Palestynie. Stąd udał się jako kapelan Polaków do Północnej Rodezji. Polacy skupieni w Rodezji, chociaż sami byli pozbawieni wszystkiego, zabiegali przede wszystkim o zaspokojenie potrzeb duchowych. W krótkim czasie zbudowali 25-metrowej długości kościołek. W ołtarzu umieścili kopię obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, nie wiadomo przez którego z wychodźców polskich przeniesioną z kraju w czasie tułaczki. Obraz ozdobili wotywnymi darami. „Częstochowski Obraz Pani Jasnogórskiej był dla polskich wygnańców pociechą, ucieczką i nadzieją”, jak to stwierdził włoski franciszkanin Karol Talone, który spieszył Polakom z pomocą duszpasterską³¹¹. Po zakończeniu wojny polskie obozy wyludniły się. Większość Polaków wyjechała z Rodezji, nieliczni podjęli pracę w tym kraju. Obóz w pobliżu Ndola został zlikwidowany i kaplica zburzona. Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej został przeniesiony do centrum franciszkańskiego w Ndola i ma być umieszczony w świątyni zbudowanej ku czci bł. Maksymiliana Kolbego. Pozostał jedynie cmentarz polski z pomnikiem zbudowanym przez polskich żołnierzy tułaczy.

Po II wojnie światowej pracowali w Północnej Rodezji polonijni fran-

³¹⁰ Tenże. *Misja polska w Japonii*. „Ateneum Kapiąskie” 72 : 1969 s. 140-147; A. Kubit. *Misje franciszkanów polskich w Japonii*. „Homo Dei” 19 : 1950 s. 763-769; O. Budrewicz. *Porando znaczy Polska*. W: tenże. *Spotkanie z Polakami*. Warszawa 1969 s. 92-98; *Franciszkanin wśród Japończyków*. „Msza Święta” 32 : 1976 s. 229.

³¹¹ K. Talone. *Polskie pamiątki w Zambii*. RN 34 : 1973 s. 127-128; *Relatio de Praefectura Apostolica O. N. de Ndola in Rhodesia*. COFMC 45 : 1948 s. 17-19.

ciszkanie ze Stanów Zjednoczonych: o. Mieczysław Darmoła i brat Stanisław Ząbkiewicz. W 1954 r. o. Mieczysław Darmoła został skierowany przez Kongregację Konsystorialną na kapelana polskich emigrantów do Australii³¹². W tym samym roku przybył do Afryki były redaktor „Kroniki Serafickiej” o. Antoni Bocheński. Generał zakonu V. Constantini, wyrażając wdzięczność polonijnemu prowincjałowi W. Surakowi za wysłanie tego zakonnika do Afryki, oświadczył: „Na pewno będzie bardzo przydatny w Rodezji, tym więcej, że zna język polski i będzie mógł iść z pomocą duchową uchodźcom polskim, którzy bardzo rzadko widzą kapłana z językiem polskim”³¹³. Do Zambii zaczęli przybywać franciszkanie z Polski. W 1959 r. pierwszy przybył wydalony z Chin o. Florian Pytka. W 1968 r. i w latach następnych udali się na misje do Zambii inni Polacy. Obecnie pracuje w Zambii 6 kapłanów z prowincji krakowskiej oraz 3 kapłanów i 5 braci zakonnych z prowincji warszawskiej; łącznie znajduje się w tym kraju 14 polskich franciszkanów³¹⁴. W Zambii przebywa w każdym mieście po kilka rodzin polskich. Opiekują się nimi polscy misjonarze. Polacy w Zambii wiernie zachowują polskie zwyczaje religijne. Na wigilijną wieczerzę zapraszają polskich misjonarzy, aby podzielić się opłatkami i kilkoma tradycyjnymi potrawami, których przygotowanie w kraju afrykańskim jest nie lada wyczynem³¹⁵. Polacy w kościele śpiewają kolędy (Murzyni od nich przejęli melodie polskich kolęd). W 1973 r. na prośbę niektórych Polaków została w kaplicy franciszkańskiego seminarium w Ndola odprawiona polska pasterka. Przybyło około 30 osób, między nimi jedna Polka innego wyznania. O. Marcin Stanisław Zagórski odprawił mszę św. i wygłosił kazanie. Polacy śpiewali kolędy. Po pasterce zebrali się z polskimi misjonarzami na tradycyjne życzenia i opłatek przysłany z Polski. Rodacy w Zambii zasypywali misjonarzy pytaniami dotyczącymi Polski. Wyrazili życzenie, by corocznie odprawiała się pasterka, ponieważ „dzięki tej mszy św., choć na chwilę znaleźli się niejako w kraju”³¹⁶.

b) *Tangania i Uganda*

W czasie II wojny światowej powstał obóz uchodźców polskich w Tanganice. W 1943 r. na prośbę biskupa Józefa Gawliny udał się do Tanga-

³¹² AGO — America, S. Bonaventura, Personalii: M. Darmoła.

³¹³ Tamże: A. Bocheński.

³¹⁴ F. Szczęch. *Franciszkanie w Zambii*. WPKr 43:1973 nr 3 s. 10-17; *Listy misjonarzy z Zambii*. Tamże s. 20-25.

³¹⁵ *Kustodia Generalna w Zambii*. WPW 9:1972 nr 2 s. 17-20.

³¹⁶ *List od misjonarza. Br. Artur Sobiech, Ndola 12 I 1974*. RN 35:1974 s. 87-88; *Z listów misjonarzy. Br. Zdzisław Łuszcz z Zambii, Ndola, 6 I 1974*. WPW 11:1974 nr 3 s. 28.

niki o. Zeno Wierziński. Działalność jego duszpasterska w Afryce skończyła się w czerwcu 1950 r. Polacy opuścili Tanganikę, a polski franciszkanin wyjechał do Stanów Zjednoczonych³¹⁷. W Tanganice przebywał o. Lucjan Królikowski z grupą polskich sierot. W 1949 r. wyjechał z nimi do Kanady. Kolega jego o. Ryszard Gruza opiekował się Polakami jako kapelan uchodźców polskich w Ugandzie aż do likwidacji obozu we wrześniu 1951 r., po czym przez Anglię udał się do Kanady³¹⁸.

3. AUSTRALIA

Osadnictwo polskie w Australii datuje się głównie od II wojny światowej. Pochodzi ono z byłych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, z byłych więźniów obozów koncentracyjnych i jenieckich, spośród ludności wysiedlonej z kraju. Polacy podpisywali kontrakty na pracę na tym odległym kontynencie. W latach 1947-1951 przybyło do Australii 71 tysięcy Polaków. Do 1964 r. liczba ta wzrosła do 110 tysięcy osób. W Australii początkowo polscy emigranci byli rozproszeni po różnych obozach przejściowych w bardzo nieraz trudnych warunkach, ale wkrótce zaczęli się skupiać i organizować. Postępujący szybko rozwój gospodarczy Australii stworzył dogodne warunki do zdobycia pracy i awansu społecznego. Emigranci polscy, przeważnie pochodzenia chłopskiego i robotniczego, potrafili ciężko i dobrze pracować. Wśród polskich emigrantów wystąpiła silna tendencja do skupiania się w miastach. W ośrodkach miejskich i przemysłowych mieszka aż 87% polskich emigrantów. Znaleźli zatrudnienie w przemyśle, budownictwie i rzemiośle. Dziś 4/5 polskich rodzin mieszka we własnych domach. Wzrasta uczestnictwo Polaków w życiu gospodarczym, społecznym i politycznym kraju³¹⁹. W Australii wielką rolę odegrało polskie duchowieństwo i przywiązanie do wiary i tradycji katolickich polskich emigrantów. Do 1952 r. głównym terenem działalności duszpasterskiej były przede wszystkim obozy. Kiedy w społeczeństwo australijskie weszli emigranci polscy, zostały dla nich zorganizowane ośrodki duszpasterskie przy kościołach parafialnych.

Pierwszymi duszpasterzami Polaków w Australii z zakonu franciszkańskiego byli zakonnicy z polonijnych prowincji w Stanach Zjednoczonych. Ułatwił im tę działalność przychylny stosunek Australijczyków

³¹⁷ AGO — America, Prov. di S. Antonio, Busta II 1949-1950 r.; America, S. Antonio, Personali, Busta II.

³¹⁸ AGO — America, S. Antonio, Personali, Busta I.

³¹⁹ S. O t o k. *Osadnictwo polskie w Australii*. „Problemy Polonii Zagranicznej” 4: 1964-1965 s. 129-150.

do Amerykanów. Amerykaninem polskiego pochodzenia był o. Mieczysław Marian Darmoła, który w czasie II wojny światowej pracował jako misjonarz w Północnej Rodezji. W 1957 r. Kongregacja Konsystorialna mianowała go „misjonarzem dla emigrantów polskich w Australii”³²⁰. Prowadził działalność duszpasterską w Australii Południowej, gdzie skupiło się ok. 10 tys. Polaków. W 1956 r. zorganizował katolicką parafię w Ottoway (Adelaide), w której Polacy stanowili 90% parafian. W tej parafii wszyscy Polacy są z emigracji powojennej, tylko jeden parafianin jest z dawnej emigracji. Parafia posiada własny kościół pod wezwaniem Sw. Józefa Robotnika i dom parafialny. W 1964 r. o. Mieczysław Darmoła został komisarzem prowincjalnym klasztorów franciszkańskich w Australii, a potem zamieszkał w Warrawong. Z amerykańskiego miasta Buffalo pochodził o. Ryszard Władysław Murawski, wyświęcony na kapłana w 1950 r. W 1960 roku został wysłany z Japonii, gdzie pracował jako misjonarz, do Australii. W tym kraju był przełożonym klasztoru franciszkańskiego w mieście Broken Hill (N.S.W.) i proboszczem tej parafii. Stąd przeszedł na duszpasterza parafii Ottoway. W 1964 r. został kapelanem Polaków w franciszkańskiej parafii w Warrawong koło Sydney. Zmarł w tym klasztorze 8 VI 1965 roku. Na pogrzebie do zgromadzonych Polaków wygłosił kazanie w języku polskim o. Augustyn Dziada³²¹. W 1957 r. przybył do Australii z Harbinu o. Gracjan Kołodziejczyk. Początkowo pracował jako duszpasterz Polaków w Whyalla w dekanacie Australii Południowej. Od końca 1958 r. stale prowadzi pracę duszpasterską wśród Polonii w Ottoway. Współpracuje z duszpasterzem polskim w Adelaide na Pirie Street — kanonikiem Józefem Kuczmańskim — dziekanem dekanatu Australii Południowej. W parafii Ottoway przybywa coraz więcej katolików różnych narodowości, ale stale jeszcze Polacy stanowią ogromną większość (około 80%). Polacy przyzwyczaili się chodzić w niedziele i święta na msze św. do najbliższych kościołów. W Ottoway na mszę niedzielną odprawianą o godzinie 11 w języku polskim przychodzi około 200 osób, w większe święta kilkaset. O. Gracjan Kołodziejczyk jest w parafii Ottoway wikariuszem i polskim duszpasterzem. Jest lubiany przez Polaków za ofiarną pracę³²². Wielką popularność zyskał sobie wśród Polonii australijskiej o. Szczepan Krajewski, były profesor Wyższego Seminarium Franciszkańskiego w Krakowie. W latach 1972-1975 pełnił obowiązki drugiego wikariusza i duszpasterza Polaków w Ottoway. Następcą jego został polonijny franciszkanin Leo-

³²⁰ AGO — America, S. Bonaventura, Personalii.

³²¹ *Necrologia. P. Richardus Murawski.* COFMC 61:1964 s. 343.

³²² M. Szczepanowski. *Duszpasterstwo katolickie.* W: *Polacy w Południowej Australii 1748-1968* s. 286-291; APW — Teczka: Australia. Listy o. Gracjana Kołodziejczyka.

nard Kołodziej, wyświęcony na kapłana w 1950 r. w Stanach Zjednoczonych³²³.

Do dekanatu Australii Południowej należy parafia Whyalla, która obejmuje jeszcze dziewięć miejscowości. Według obliczeń o. Gracjana Kołodziejczyka mieszka w nich około 500 Polaków. W tym okręgu duszpasterzem Polaków był wyświęcony na kapłana w 1956 r. polski franciszkanin z prowincji angielskiej — Augustyn Waclaw Dzida³²⁴. Duszpasterstwo Polaków prowadzą polscy franciszkanie w klasztorze w Warrawong koło Sydney. W latach 1955-1958 pracował w tej parafii jako wikariusz i kapelan Polaków o. Wenanty Pelc, były profesor teologii moralnej i kapelan armii polskiej we Włoszech³²⁵. Obecnie duszpasterzem Polaków jest o. Artur Staroborski, który w czasie wojny był kapelanem Polaków w Północnej Rodezji pod nazwiskiem Kasjana Kędziora. Parafia Warrawong liczy około 4 tysięcy katolików, przeważnie Maltańczyków, Polaków, Litwinów i Włochów. Do tej miejscowości przyjeżdżają coraz to nowi emigranci w poszukiwaniu pracy w wielkiej kopalni rudy żelaza w Port Kembla. Działalność duszpasterska o. Artura Staroborskiego wśród Polonii australijskiej obejmuje całą diecezję Wollongong, na przestrzeni 200 km. Działalność duszpasterską zorganizował w ten sposób, że codziennie rano do godziny dziesiątej ma dyżur przy telefonie, a następnie wyjeżdża w teren, dokąd wzywają go Polacy³²⁶. W latach 1972-1975 przebywał jako duszpasterz Polaków w Ottoway o. Szczepan Krajewski. Rozwinął on różnorodną działalność religijną i społeczną wśród Polonii australijskiej. Prowadził również duszpasterstwo wczasowiczów. W niedziele towarzyszył całodziennym wycieczkom organizowanym przez różne grupy Polaków i w górzystym terenie leśnym odprawiał dla nich mszę św. Pracował jako misjonarz ludowy, rekolekcjonista i kaznodzieja. Pisał artykuły do dwumiesięcznika „Przegląd Katolicki” — organu duszpasterstwa polskiego w Australii. Kiedy zachorował, Polonia australijska wysłała go do RFN i pokryła koszty zabiegów chirurgicznych. Zmarł 4 V 1975 r. w Ottoway. Wspomnienia pośmiertne ukazały się w australijskim „Przeglądzie Katolickim” pod znamienym tytułem: *Adelaida w żałobie*³²⁷.

W duszpasterstwie polonijnym w Australii — według relacji o. Szczep-

³²³ AGO — America, S. Bonaventura, Busta II 1960 r.

³²⁴ *Duszpasterstwo polskie w świecie* s. 265, 266.

³²⁵ AGO — America, S. Bonaventura, Personalii; *Necrologia*, P. M. Venantius Pelc. COFMC 57 : 1960 s. 76.

³²⁶ Warrawong. WPW 11 : 1974 nr 3 s. 18; informacje o. Artura Staroborskiego.

³²⁷ Z. P a j d a k. *Adelaida w żałobie*. O. Szczepan Krajewski nie żyje. WPW 12 : 1975 nr 6 s. 24-25; W. P a r y n a. *Śp. O. Szczepan Józef Krajewski*. WPKr 45 : 1975 nr 3 s. 97-107.

pana Krajewskiego — „każdy ksiądz z Polski jest na wagę złota”. Kapłani polscy prócz pracy duszpasterskiej prowadzą pracę oświatową. Polonia jest silnie przywiązana do polskich tradycji religijnych. Starsza, a nawet średnia generacja Polaków wciąż jeszcze chce polskiego duszpasterza. Cieszy się polskim chrztem, ślubem, pogrzebem, polską mszą św. Działacze polonijni gromadzą dzieci do domów polskich w soboty, które są dniami wolnymi w szkołach. W tych świetlicach narodowych uczą się języka polskiego i polskiej kultury. Znowu ksiądz ma tu za zadanie uczyć katechizmu po polsku i przekazać wiadomości z historii Kościoła w Polsce. Dla niektórych dzieci, które uczęszczają do szkół państwowych, gdzie nie ma religii, jest to jedyny kontakt szkolny z księdzem. Na ogół rodzice starają się posyłać dzieci do szkół katolickich, chociaż droższych. W tym nowoczesnym wielonarodowym i niekatolickim społeczeństwie w Australii potrzebna jest do pracy duszpasterskiej pomoc personalna, a także materiałowa z Polski, a więc zarówno elementarze polskie i inne książki, jak też pomoce katechetyczne i liturgiczne, nowe nagrania, pieśni religijne, polskie albumy religijne ³²⁸. Wśród Polonii australijskiej postępuje proces asymilacji, czego wyrazem są liczne małżeństwa mieszane. Polacy przyjmują coraz częściej obywatelstwo australijskie ³²⁹. Kardynał Karol Wojtyła, metropolita krakowski, odwiedził w 1973 r. po Kongresie Eucharystycznym w Melbourne wiele skupisk polskiej emigracji, wszędzie entuzjastycznie witany przez Polaków. Spotkał się również w parafii Ottoway z polskimi duszpasterzami i parafianami. W Australii stwierdził gorliwą pracę wielu polskich kapłanów, którzy podtrzymują w wychodźcach przywiązanie do wiary katolickiej i tradycji dawnej ojczyzny. Pocięszającym zjawiskiem jest znajomość języka polskiego nawet u przedstawicieli młodego pokolenia, wychowanych z dala od kraju ³³⁰.

IV. BŁ. MAKSYMILIAN KOLBE I JEGO DZIEŁO WŚRÓD POLONII

Osoba i idea o. Maksymiliana Kolbego wywarły wielki wpływ na środowiska polonijne. Dzieło jego trwa i rozwija się wśród Polonii. Można wyróżnić dwa etapy oddziaływania osoby i idei Błogosławionego na wychodźstwo polskie, pierwszy za życia o. Kolbego, drugi po jego bohaterskiej śmierci, a szczególnie po jego beatyfikacji w 1971 r.

³²⁸ List O. Szczepana Krajewskiego w roku 1973. WPKr 43:1973 nr 5 s. 32-35.

³²⁹ Otok, jw. s. 144-146.

³³⁰ Kronika. RN 34:1973 s. 152.

O. Maksymilian Kolbe objął swoją działalnością zarówno Polaków w kraju, jak i na emigracji. Wkrótce po święceniach kapłańskich zainteresował się Polonią rumuńską, pisząc, że „w prowincji rumuńskiej potrzeba Polaków do misji, ponieważ tam jest wielu naszych rodaków”³³¹. W czasie swoich wypraw misyjnych kontaktował się z Polakami w miastach i portach, w których się zatrzymywał³³². Żywo interesowały go duchowe potrzeby Polaków rozproszonych po całym świecie. W Niepokalanowie polecił modlić się w intencji rodaków za granicą o zachowanie wiary i wierności Niepokalanej. Wyrazem jego zainteresowań problemami Polonii był udział w Kongresie Polaków zamieszkałych w Niemczech, który się odbył 5 III 1938 r. w Berlinie³³³. O. Maksymilian Kolbe wysłał Polakom rozproszonym po wszystkich kontynentach czasopisma wydawane w Polsce. Przygotowywał na usilne prośby rodaków ośrodki wydawnicze polonijne. W sierpniu 1939 r. osobiście udał się na Łotwę i za zgodą prowincjała przyjął darowiznę Józefy Linkiewicz, mianowicie dom i teren w Romanówce nad Rzeczą³³⁴. Podobnie przygotowywał się do objęcia placówki w Brazylii. Czynił to na prośbę polskich Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi, które zwróciły się do niego, aby założył filię Niepokalanowa w stanie Santa Catarina³³⁵. Wybuch II wojny światowej przeszkodził realizacji tych zamierzeń.

W związku z planowanym założeniem Niepokalanowa na Łotwie pisał o. Maksymilian Kolbe do prowincjała Anzelma Kubita: „Mam nadzieję, że przy pomocy Niepokalanej nie możemy opuścić żadnego kraju i żadnego narodu [...]”³³⁶. Po założeniu w Rzymie, jak już wspomniano wyżej, ruchu ideowego zwanego Milicją Niepokalanej, o. Maksymilian rzucił hasło: „przez Niepokalaną do Serca Jezusowego”³³⁷. Celem tego ruchu ideowego było „zdobyć cały świat i każdą duszę z osobna [...] Niepokalanej, a przez Nią Przen. Sercu Jezusowemu”³³⁸. Do pracy misyjnej wprowadził nowe środki techniczne, aby oddziaływać na możliwie szerokie rzesze społeczeństwa; widział przy tym dobrze aktualne potrzeby

³³¹ *Pisma Ojca Maksymiliana Marii Kolbego*. T. 1: Listy nr 20.

³³² *Wspomnienia o O. Maksymilianie — misjonarzu i więźniu Oświęcimia*. W: *Chrześcijaństwo*. Pod red. B. Bejze. T. 1. Warszawa 1974 s. 285; Bł. M. M. Kolbe. *Wybór pism*. Warszawa 1973 nr 297 s. 451, 460.

³³³ I. Posadzy. *Z Ojcem Maksymilianem*. „Przewodnik Katolicki” 1973 nr 41 s. 372-373.

³³⁴ Kolbe, jw. nr 91, 223; Domański. *Milicja Niepokalanej w swym pierwszym pięćdziesięcioleciu* s. 164.

³³⁵ Tamże s. 173.

³³⁶ Kolbe, jw. nr 91.

³³⁷ Tamże nr 160.

³³⁸ Tamże nr 297 s. 460.

współczesnych³³⁹. Z tego względu głosił, że „w każdym kraju powinien powstać Niepokalanów [...] Taki Niepokalanów może i sam też nowsze sposoby skuteczniejsze wynajdywać i stosować”³⁴⁰. Planował w każdym kraju zorganizować ośrodki życia religijnego i apostołstwa prasy, które miałyby charakter Niepokalanowów, czyli domów zakonnych lud środowisk całkowicie oddanych idei i apostołstwu Niepokalanej. Byłyby to silne ośrodki działania zbiorowego ruchu maryjnego.

O. Maksymilian Kolbe w swych światowych planach szczególną rolę wyznaczył Polonii. Nie tylko szerzył Milicję Niepokalanej wśród emigracji polskiej, ale chciał jej użyć do rozkrzewienia tego ruchu ideowego wśród innych narodów. Mawiał często, że Niepokalana pragnie stać się królową świata przez Polaków. Kierując się tym założeniem wzywał: „Rycerze i Rycerki żyjący na obczyźnie niech starają się i tubylców do Niepokalanej pociągnąć”³⁴¹. Milicja Niepokalanej rozszerzała się w okresie międzywojennym zarówno w Polsce, jak i na całym świecie pod wpływem licznych wydawnictw i publikacji wysyłanych z ośrodka, który założył o. Maksymilian Kolbe w Niepokalanowie koło Warszawy. Według obliczeń przed wybuchem II wojny światowej obejmowała w Polsce około 750 000 osób³⁴². Ruch maryjny założony przez o. Maksymiliana Kolbego objął również skupiska Polaków za granicą. Do 1939 r. zapisało się w centrali niepokalanowskiej w Polsce 39 792 rodaków z zagranicy³⁴³. Polacy mogli zapisywać się również w innych siedzibach Milicji Niepokalanej zarówno w kraju, jak i za granicą. O. Maksymilian Kolbe podał w piśmie do papieża Piusa XI, że w ciągu dwudziestolecia od założenia M.I. liczba członków doszła do około miliona dusz³⁴⁴. Za granicą przeważnie Polacy byli członkami Milicji Niepokalanej. Ten ruch maryjny znalazł grunt podatny wśród wychodźstwa polskiego. Z czasem Polonia stała się rzeczywiście pomostem w rozszerzaniu idei maryjnej w społeczeństwach, wśród których żyła i pracowała. Wkrótce po założeniu Milicji Niepokalanej w Polsce, przedostała się na Łotwę, gdzie do r. 1938 zdobyła 14 500 członków. Powoli również Łotysze zachęteni przez Polaków zaczęli wstępować do tego ruchu maryjnego. W Niemczech Milicja Niepokalanej rozwijała się niemal wyłącznie wśród Polaków. W Czechosłowacji najsilniejszy ośrodek liczący 300 członków powstał w polskich szkołach w Morawskiej Ostrawie. Również w Jugosławii wśród tamtejsz-

³³⁹ A. Januszewicz. *Zadania Niepokalanowa i Prowincji względem społeczeństwa Bł. Maksymiliana Marii Kolbego*. WPW 10 : 1973 nr 10 s. 28-30.

³⁴⁰ Kolbe, jw. nr 165.

³⁴¹ *Zwiększyć szeregi M. I.* RN 35 : 1974 s. 198-199.

³⁴² Dyczewski, jw. s. 198-276.

³⁴³ Tamże s. 241.

³⁴⁴ Kolbe, jw. nr 94.

szej Polonii byli członkowie Milicji Niepokalanej. W Belgii niezależnie od ośrodków belgijskich działała Polonia, przysyłając każdorazowo do Niepokalanowa polskiego listę pozyskanych członków. W 1935 r. we Francji było około 4000 członków wśród emigrantów polskich, głównie w polskich szkołach i w fabryce naczyń fajansowych. W Danii Milicja Niepokalanej rozwijała się wśród zamieszkałych w tym kraju polskich robotników. Polonię w Stanach Zjednoczonych zapoznali z ideą Milicji Niepokalanej franciszkanie polonijni, którzy odbywali studia w Polsce lub w Rzymie. Dyrektorem M.I. został o. Dominik Szymański. Ruch maryjny więcej jeszcze zyskał uznania wśród Polonii kanadyjskiej. Polscy kapłani i zakonnicy szerzyli Milicję Niepokalanej w Brazylii, Ekwadorze, Peru i Chile. Do Argentyny wprowadziło Milicję Niepokalanej nauczycielstwo polskie ³⁴⁵.

O. Maksymilian Kolbe objął apostołstwem słowa drukowanego nie tylko Polaków w kraju, ale i za granicą. Organem Milicji Niepokalanej był wydawany od 1922 r. „Rycerz Niepokalanej”. W polskim Niepokalanowie wydawano również inne czasopisma. W dwudziestolecie powstania Milicji Niepokalanej o. Maksymilian Kolbe doniósł papieżowi Piusowi XI o wielkim rozwoju wydawnictw Milicji Niepokalanej. Podał, że w 1937 r. w Niepokalanowie wychodził organ stowarzyszenia Milicji Niepokalanej dla dorosłych „Rycerz Niepokalanej” w nakładzie 780 000 egzemplarzy, czasopismo dla młodzieży „Rycerzyk Niepokalanej” w nakładzie 180 000 egzemplarzy, a pismo codzienne „Mały Dziennik” w nakładzie 130 000 w 9 wydaniach ³⁴⁶. Czasopisma Milicji Niepokalanej wysyłało również Polonii. W 1926 r. polonijny prowincjał Justyn Figas zamawiał do Stanów Zjednoczonych 100 egzemplarzy „Rycerza Niepokalanej”, a drugie 100 egzemplarzy o. Wawrzyniec Cyman, który od początku popierał akcję wydawniczą o. Kolbego ³⁴⁷. Z Niepokalanowa polskiego wysyłało za granicę także egzemplarze reklamowe. O. Kolbe ze swą ideą maryjną był bliski rodzimej religijności polskiej i dlatego jego czasopisma zyskały sobie wielką popularność w środowiskach polonijnych. „Rycerz Niepokalanej” docierał do 50 państw na wszystkich kontynentach ³⁴⁸. W 1937 r. centrala Milicji Niepokalanej wysyłała za granicę do polonijnych prenumeratorów 26 572 egzemplarze „Rycerza Niepokalanej”, 3390 egzemplarzy „Rycerzyka Niepokalanej”, 6615 egzemplarzy „Kalendarza” i 5502 innych druków ³⁴⁹. Aby swe czasopisma dostosować do potrzeb wychodźstwa polskiego, o. Maksymilian Kolbe na wniosek Ministerstwa Spraw

³⁴⁵ D o m a ń s k i. *Milicja Niepokalanej w swym pierwszym pięćdziesięcioleciu* s. 109-174.

³⁴⁶ K o l b e, jw. nr 94.

³⁴⁷ Tamże nr 102, 248.

³⁴⁸ „Z życia Niepokalanowów” s. 49.

Zagranicznych wprowadził specjalne cztery zmiany w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy, które szły do Francji, Belgii, Niemiec i innych krajów³⁵⁰. Polacy z zagranicy donosili w licznej korespondencji, jak bardzo czasopisma Milicji Niepokalanej podtrzymywały i utwierdzały wiarę katolicką na obczyźnie. „My biedni opuszczeni Polacy — pisał w 1937 r. Szczepan Węzka z Rio Grande (Brazylia) — nie mamy katolickiego kościoła, więc nie możemy się spowiadać i chodzić do komunii św.; żyje się zupełnie bez religii, a jest nas spora liczba, bo przeszło sto rodzin. W tak przykrym położeniu ratuje nas jedynie «Rycerz Niepokalanej». On nie pozwala byśmy zapomnieli o Bogu i religii”³⁵¹. Czasopisma Milicji Niepokalanej integrowały Polaków i utrzymywały więź z krajem ojczystym³⁵². Czasopisma Milicji Niepokalanej wydawane w okresie międzywojennym nie przestawały spełniać swej misji w czasie II wojny światowej. Zofia Byczak pisała do Niepokalanowa: „W czasie wojny gdy mnie wywożono do Niemiec, zabrałam ze sobą zeszyte roczniki «Rycerza» i «Rycerzyka» i choć pracowałam ciężko, czytałam je w niedziele dzieciom”. W ten sposób pragnęła uratować dzieci przed zniemczeniem i spoganieniem³⁵³. Centrala Milicji Niepokalanej w Polsce prowadziła apostołstwo korespondencyjne. W 1938 r. otrzymała z kraju 816 790 listów³⁵⁴. Obfita była również wymiana korespondencyjna z zagranicą. W ciągu pierwszych 79 dni 1934 r. wpłynęło od Polaków z zagranicy różnej korespondencji przeszło 2070. W tym okresie odpisano na 289 listów i 2041 wysyłek do rodaków przebywających za granicą³⁵⁵. Prenumerata polskich czasopism napotykała za granicą na poważne trudności. Czytelnicy nie mogli opłacać prenumeraty, ponieważ z wielu państw nie można było wysyłać pieniędzy za granicę. Utrudniał wysyłkę brak skorowidzów miejscowości poszczególnych państw. Niejednokrotnie polscy emigranci nie rozumieli potrzeby polskiego czytelnictwa religijnego. Z Niemiec przychodziły listy z prośbą o wstrzymanie wysyłki „Rycerza Niepokalanej” na skutek prześladowań ze strony gestapo³⁵⁶. O Maksymilian Kolbe dobrze rozumiał ważność prasy i środków audio-wizualnych w nowoczesnym społeczeństwie. W Niepokalanowie założył stację nadawczą. 8 XII 1938 r. zaczęła nadawać Stacja Polska Radio —

³⁴⁹ D y c z e w s k i, jw. s. 263.

³⁵⁰ A. W o j t c z a k. *Ojciec Maksymilian Maria Kolbe*. Wrocław 1950 s. 198 (mps ArFrKr).

³⁵¹ D y c z e w s k i, jw. s. 263.

³⁵² „Z życia Niepokalanowów” s. 50-51.

³⁵³ D o m a Ń s k i. *Milicja Niepokalanej w swym pierwszym pięćdziesięcioleciu* s. 228.

³⁵⁴ *Notitiae ex civitate Immaculatae in Polonia*. COFMC 36 : 1939 s. 151-153.

³⁵⁵ „Z życia Niepokalanowów” s. 49.

³⁵⁶ Tamże.

Niepokalanów. Polacy w kraju, a także rodacy na Łotwie przyjęli z wielką radością pierwsze przemówienie radiowe o Maksymiliana Kolbego³⁵⁷.

Bohaterska śmierć o. Maksymiliana Kolbego 14 VIII 1941 r. w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu zapoczątkowała nowy etap oddziaływania idei założyciela Milicji Niepokalanej na Polonię. W latach wojny stale rosła sława świętości o. Maksymiliana Kolbego. Na tę opinię nie wpłynęła zrazu jego męczeńska śmierć w Oświęcimiu, gdyż o jej okolicznościach dowiedziano się dopiero w 1945 r. od więźniów wyzwolonych z obozów koncentracyjnych w Oświęcimiu i Dachau. W latach 1943 i 1944 ukazały się w Jerozolimie pierwsze druki polskie zawierające krótki życiorys o. Maksymiliana Kolbego i modlitwy o jego beatyfikację. Druki te były rozpowszechniane w polskim wojsku na Bliskim Wschodzie i wśród polskiego wychodźstwa. W obozach koncentracyjnych rozpowszechniali więźniowie wiadomość o ofiarowaniu się o. Maksymiliana Kolbego za skazanego na śmierć Franciszka Gajownicza. Po wyzwoleniu obozu w Dachau w kwietniu 1945 r. ukazała się o tym wiadomość w polskiej gazecie ukazującej się we Freimanie³⁵⁸. Bolesław Świdorski, były redaktor „Małego Dziennika”, pisał o o. Maksymilianie Kolbem, że jego „postać jest mi specjalnie droga, gdyż byłem z nim razem w Oświęcimiu, patrzyłem na jego bohaterstwo z bardzo bliska i przeżyłem bardzo głęboko jego męczeńską śmierć”³⁵⁹.

Beatyfikacja o. Maksymiliana Kolbego silnie oddziaływała duchowo na Polonię, zjednoczyła ją między sobą, dowartościowała i zacieśniła więź z krajem ojczystym. Było to głębokie przeżycie religijne i patriotyczne dla wszystkich Polaków rozproszonych po wszystkich kontynentach. Polonia została przygotowana na te uroczystości przez zakon franciszkański, którego członkiem był o. Maksymilian Kolbe. W przygotowaniach do beatyfikacji ważną rolę odegrał centralny ośrodek duszpasterstwa emigracji w Rzymie. Przy polskiej kurii w Rzymie powstał komitet beatyfikacyjny, w którym honorowe przewodnictwo pełnił prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński, a komitet za granicą tworzyli biskupi Władysław Rubin i Szczepan Wesoły oraz asystent generalny zakonu franciszkańskiego August Rosiński. Komitet udzielał wszelkiej pomocy duszpasterskiej, rozprawdzał różne wydawnictwa poświęcone pamięci o. Maksymiliana Kolbego, aktywizował wszystkie ośrodki duszpasterstwa polskiego za granicą. Celem tej akcji było zapoznanie emigracji polskiej

³⁵⁷ Kolbe, jw. nr 261; Wojtczak, jw. s. 203-204, 214-215.

³⁵⁸ H. L. Pieprzycki. *Starania o beatyfikację Ojca Kolbego*. W: *Biłogostawiony Maksymilian wśród nas*. Pod red. B. Bejze. Warszawa 1972 s. 114-117. W nurcie zagadnień posoborowych. T. 6.

³⁵⁹ Domański. *Milicja Niepokalanej w swym pierwszym pięćdziesięcioleciu* s. 340.

z postacią o. Maksymiliana Kolbego i zorganizowanie pielgrzymek do Rzymu. Polonię Stanów Zjednoczonych i Kanady przygotowała instytucja „Godziny Różańcowej”. O. Kornelian Dende wygłosił cykl przemówień radiowych do milionów słuchaczy Amerykanów polskiego pochodzenia. W Stanach Zjednoczonych wydrukowano i rozesłano wiele ulotek, artykułów, plakatów i obrazków. Lotna ekipa ludzi świeckich w wynajętym aucie mieszkalnym zaopatrzona w druki i przeźrocza wędrowała po franciszkańskich parafiach przybliżając wszystkim postać o. Kolbego³⁶⁰. Z upoważnienia biskupa Władysława Rubina o. Witalis Jaśkiewicz udał się do ośrodków polonijnych w Anglii. Od listopada 1966 r. do maja 1967 r. wygłosił on w 22 miejscowościach 47 kazań i odczytów, wyświetlając obrazki z życia i działalności o. Maksymiliana Kolbego. W Birmingham i Manchester głosił rekolekcje wielkopostne. Następnie udał się do Kanady i Stanów Zjednoczonych, gdzie wygłosił szereg pogadanek o polskim kandydacie na ołtarze³⁶¹.

Beatyfikacja o. Maksymiliana Kolbego 17 X 1971 r. w bazylice Św. Piotra w Rzymie była wielkim przeżyciem jednoczącym Polaków z kraju i z zagranicy. Na uroczystości beatyfikacyjne udało się z kraju ok. 3000 pielgrzymów. Do Rzymu przybyły też zorganizowane grupy Polonii z różnych krajów. Ze Stanów Zjednoczonych przybyła 730 osób licząca pielgrzymka z dyrektorem „Godziny Różańcowej” o. Kornelianem Dende i jego współpracownikami Lucjanem Królikowskim i Eligiuszem Kozakiem. Z Kanady przybyło 150 osób, z Anglii — 500, z Francji — 400, z RFN — 800, z Belgii — 150, ze Szwecji — 28 osób itd. Odbyły również pielgrzymkę grupy Polaków z Australii, Brazylii, Argentyny. W Rzymie zebrało się około 3 tysiące Polaków z zagranicy. W Wiecznym Mieście słysząc było polską mowę, niejednokrotnie już „łamaną polszczyznę” polskich emigrantów. Około sześciu tysięcy Polaków skupiło się w dniu beatyfikacji o. Maksymiliana Kolbego w bazylice Św. Piotra. Założona przez o. Kolbego prowincja japońska zorganizowała również pielgrzymkę liczącą ponad 60 osób. Na placu św. Piotra i w samej bazylice zgromadziło się do 150 000 pielgrzymów różnych narodowości, szczególnie członków założonej przez o. Maksymiliana Kolbego Milicji Niepokalanej. W bazylice Św. Piotra zaznaczył się bardzo silnie intergujący Polaków

³⁶⁰ Pieprzycki, jw. s. 113-116; W. P. Sotowski. *Przygotowania do beatyfikacji ojca Maksymiliana*. W: *Blagostawiony Maksymilian wśród nas* s. 137-148; L. Pieprzycki. *Beatyfikacja Ojca Maksymiliana M. Kolbego i jak do niej doszło. Przygotowania do beatyfikacji*. WPKr 42:1972 nr 7 s. 39-47.

³⁶¹ W. Jaśkiewicz. *Z O. Maksymilianem wśród Polonii w Anglii*. WPW 10:1973 nr 3 s. 38-42; tenże. *Z O. Maksymilianem w drodze do Kanady via USA* s. 18-30. tenże. *Z O. Maksymilianem w Kanadzie*. WPW 10:1973 nr 6 s. 33-47; tenże. *Z O. Maksymilianem w USA*. WPW 10:1973 nr 7 s. 29-36.

charakter beatyfikacji polskiego franciszkanina. Na długo przed przybyciem ojca św. Pawła VI bazylika rozbrzmiewała śpiewem polskich pieśni religijnych. Polacy z kraju i z zagranicy modlili się w zespołowym śpiewie, nadali ton podniosłym uroczystościom w duchu wiary i polskiej pobożności. Jest rzeczą zrozumiałą, że po ogłoszeniu błogosławionym o. Maksymiliana Kolbego przez ojca św. Pawła VI wielu Polaków ogarnęło wielkie wzruszenie i wielu miało łzy w oczach. Następnego dnia po beatyfikacji uczestniczyło we mszy św. w ogrodach watykańskich przy grocie Matki Boskiej z Lourdes około 5 tysięcy Polaków. Inicjatorem i organizatorem tego nabożeństwa był rektor spowiedników apostolskich w Watykanie o. Flawian Słomiński. Uroczyste było także spotkanie ojca św. Pawła VI z Polakami i błogosławieństwo apostolskie, którego udzielił pielgrzymom i Polakom w kraju i na obczyźnie. Dopełnieniem tych uroczystości było nabożeństwo polskie w franciszkańskiej bazylice Dwunastu Apostołów. Polonia zagraniczna wniosła swój wkład w organizację uroczystości beatyfikacyjnych, ofiarowując za pośrednictwem Episkopatu Polski niezbędne środki finansowe na utrzymanie polskich pielgrzymów w Rzymie³⁶². Uroczystości beatyfikacyjne o. Maksymiliana Kolbego miały doniosłe znaczenie dla pracy duszpasterskiej wśród emigracji polskiej. W Rzymie po beatyfikacji polskiego misjonarza miała miejsce konferencja kapłanów odpowiedzialnych za duszpasterstwo wśród Polonii. Na tej konferencji prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński wskazał na ujawnioną w czasie uroczystości beatyfikacyjnych odrębność polskiej religijności. W całej pełni usprawiedliwia to odrębność polonijnej pracy i własnej sieci organizacyjnej, wbrew tendencjom, które niekiedy się zaznaczają³⁶³.

Po zakończeniu rzymskich uroczystości beatyfikacyjnych część polonijnej pielgrzymki ze Stanów Zjednoczonych i Kanady w liczbie ponad 200 osób odwiedziła w powrotnej drodze ojczyznę swoich przodków i odbyła pielgrzymkę pod hasłem: „Na szlaku życia i działalności bł. Maksymiliana w Polsce”. Wśród pielgrzymów byli kapłani z biskupem z Bridgeport Williamem Curtis, w którego diecezji została założona przed dziesięciu laty wyższa szkoła imienia o. Maksymiliana Kolbego. Odwiedzili założony przez Błogosławionego Niepokalanów, Częstochowę, Kraków, Oświęcim. Śpiewem polskich pieśni religijnych podkreślili swoje

³⁶² J. A. Książek. *Przebieg uroczystości beatyfikacyjnych 17-20 października 1971 roku*. W: *Błogosławiony Maksymilian wśród nas* s. 149-165; W. Michalski. *Wspomnienia z pielgrzymki na beatyfikację Ojca Maksymiliana*. Tamże s. 167-172; K. Dendeka. *Beatyfikacja Ojca Maksymiliana Kolbego*. W: *Bł. Maksymilian Maria Kolbe* s. 153-160.

³⁶³ Kard. S. Wyszyński. *Przemówienie do Rektorów Misji Polskich*. W: *Błogosławiony Maksymilian wśród nas* s. 257-258.

umiłowanie języka polskiego i chrześcijańskiego dziedzictwa przodków, chociaż już nie wszyscy dobrze władali językiem polskim³⁶⁴. Wrażenia i przeżycia Polonii najlepiej wyraził Amerykanin polskiego pochodzenia o. Kornelian Dende w przemówieniu radiowym wygłoszonym po powrocie z pielgrzymki: „Uważam dzień beatyfikacji za jeden z najszcześniejszych i najdonioślejszych w moim życiu. To samo stwierdzają i inni uczestnicy pielgrzymki”³⁶⁵. Integrujący charakter beatyfikacji o. Maksymiliana Kolbego dla Polaków w kraju i za granicą wyraził list pasterski Episkopatu Polski wydany 2 XII 1971 r., w którym czytamy: „Wielką radością dla naszych biskupów było to, że widzieli pielgrzymów z Ojczyzny wokół Konfesji św. Piotra; razem z nimi modlili się i śpiewali ku chwale Dziewicy Matki. Dołączyli do nich rodacy żyjący poza Polską, rozproszeni po całym globie. Zjednoczony naród polski wyśpiewał swą radość z wyniesienia Syna Polski na ołtarze”³⁶⁶.

Uroczystości pobeatyfikacyjne ku czci bł. Maksymiliana Kolbego odbyły się zarówno w kraju, jak i za granicą w podniosłym nastroju. Rok maksymilianowski wybitnie przyczynił się do zjednoczenia i dowartościowania Polaków rozproszonych po wszystkich kontynentach. Beatyfikacja o. Maksymiliana Kolbego, którego papież Paweł VI nazwał „najjaśniejszą chlubą Polski i zakonu franciszkańskiego”³⁶⁷, napęłniła radością serca Polaków i wywołała entuzjazm dla osoby o. Kolbego i jego niezwyklej ofiary. W różnych krajach na wszystkich kontynentach zostały zorganizowane przez Polonię pobeatyfikacyjne nabożeństwa dziękczynne, pielgrzymki, koncerty, akademie, odczyty, wystawy, imprezy. Nawet w tak odległej Nowej Zelandii, która nie miała swych przedstawicieli na beatyfikacji w Rzymie odbyły się uroczystości ku czci Błogosławionego w głównych ośrodkach polonijnych. W licznych kościołach polonijnych Stanów Zjednoczonych zorganizowano wiele pięknych uroczystości ku czci bł. Maksymiliana Kolbego. W znanym ośrodku polonijnym Orchard Lake zgromadzili się na uroczystości maksymilianowskie przedstawiciele różnych środowisk w Ameryce, do których wygłosił kazanie dyrektor „Godziny Różańcowej” Kornelian Dende. W Kanadzie wicepostulator procesu beatyfikacyjnego Lutosław Pieprzycki informował Polonię kanadyjską o roku maksymilianowskim w wydawanym w Toronto „Głosie Polskim”. W wielkich skupiskach Polonii w Montrealu i Toronto odbyły się główne uroczystości pobeatyfikacyjne. W dniach 7-12 VIII 1972 r. przybyła do Lourdes specjalna pielgrzymka około 1500 Polaków z Fran-

³⁶⁴ *Pielgrzymka Polonii USA*. WPW 8: 1971 nr 4 s. 51-52.

³⁶⁵ D e n d e, jw. s. 154.

³⁶⁶ *Komunikat Episkopatu Polski do wiernych w sprawie nabożeństwa pobeatyfikacyjnego*. W: *Bł. Maksymilian wśród nas* s. 303-305.

³⁶⁷ *Zakon franciszkański w dobie obecnej*. RN 33: 1972 s. 131-132.

cji, Anglii, Belgii, Holandii i RFN pod hasłem: „Z O. Maksymilianem u stóp Niepokalanej”. Polacy organizowali również nabożeństwa w obcych językach celem spopularyzowania postaci Błogosławionego w krajach ich zamieszkania. W różnych krajach radio i telewizja wiele miejsca poświęciły w swoich programach polskiemu Błogosławionemu ³⁶⁸.

O. Maksymilian Kolbe już za życia budził zainteresowanie swoim dziełem i osiągnięciami w pracy apostołskiej. Męczeńska śmierć w Oświęcimiu rozślawiła go w świecie. W związku z postępowaniem procesu beatyfikacyjnego i wyniesieniem go na ołtarze wzrosła ogromnie literatura poświęcona mu. W Niepokalanowie polskim skatalogowano za okres 1945-1973 ponad 150 książek i broszur o o. Maksymilianie Kolbem oraz około 1500 artykułów, które się ukazały w różnych krajach i pochodzą z różnych środowisk ³⁶⁹. Jest to tylko część publikacji, gdyż w samych Włoszech ukazało się 800 artykułów w dziennikach i czasopismach o różnych kierunkach politycznych ³⁷⁰. Wychodzący w Padwie miesięcznik „Messaggero” w grudniowym numerze 1972 r. zamieścił bogato ilustrowany przegląd głosów prasy światowej o roku pobeatyfikacyjnym obchodzonym ku czci bł. Maksymiliana Kolbego ³⁷¹. Zainteresowanie Polonii osobą bł. Maksymiliana Kolbego stale się utrzymuje. Wyrazem tego są coraz to nowe publikacje o polskim Błogosławionym ukazujące się za granicą. Książka Marii Winowskiej: *Szaleniec Niepokalanej Błogosławiony Maksymilian Kolbe* ukazała się w języku polskim w czterech nakładach (Londyn 1954 i 1959, Niepokalanów 1957, Paryż 1972). Dzieło to zostało przetłumaczone na 11 języków; w samym tylko języku francuskim wydano je w 13 nakładach ³⁷². Po trzech wydaniach w języku angielskim ukazała się w języku polskim książka brata zakonnego Juwentyna Młodoczeńca: *Znałem błogosławionego Maksymiliana* (Stockbridge, Mass. 1974) i skrócona wersja (Santa Sewera — Rzym 1975). W Anglii wydano drukiem drugie wydanie Zygmunta J. Sochockiego: *Rycerz Niepokalanej Ojciec Maksymilian Kolbe* (Londyn b.r.) oraz ks. Pawła S. Ilińskiego pt. *Błogosławiony Maria Kolbe na tle epoki* (Londyn 1975). W 1974 roku od maja do października odbyła się w Lourdes wystawa poświęcona życiu

³⁶⁸ Książek. *Uroczystości pobeatyfikacyjne ku czci bł. Maksymiliana M. Kolbego za granicą* s. 117-134; *Uroczystości i echa pobeatyfikacyjne. Hołd w Istambule*. RN 33 : 1972 s. 117-118; S. Krajewski. *Uroczystości w Nowej Zelandii*. RN 35 : 1974 s. 19.

³⁶⁹ *Z Niepokalanowa piszą*. RN 34 : 1873 s. 231.

³⁷⁰ *Echa pobeatyfikacyjne w prasie*. RN 33 : 1972 s. 76.

³⁷¹ *75-lecie miesięcznika Antoniańskiego „Messaggero” w Padwie*. WPW 10 : 1973 nr 2 s. 46.

³⁷² *Nowe wydanie książki M. Winowskiej o bł. Maksymilianie*. RN 33 : 1972 nr 9 (okładka).

i działalności bł. Maksymiliana Kolbego. Wystawę w Lourdes zwiedziło wielu Polaków z różnych krajów i kontynentów. Rodacy wyrażali dumę z faktu, że w Lourdes okazano światu bł. Maksymiliana Kolbego. W czasie trwania wystawy można było z satysfakcją stwierdzić, że postać i dzieło Błogosławionego są na ogół znane w świecie. Do wyjątków należeli ci, którzy po raz pierwszy zetknęli się z polskim Błogosławionym. Wszyscy byli pod wrażeniem heroizmu i świętości bł. Maksymiliana Kolbego, który „wprowadził Ewangelię w życie drogą Maryjną”³⁷³.

Jako założyciej ruchu ideowego M.I. nie kładł zbytniego nacisku na rozbudowę strony organizacyjnej. Milicja Niepokalanej rozwinęła się po śmierci założyciela na wszystkich kontynentach. Stała się międzynarodowym ruchem ideowym, zespolonym w 25 centrach narodowych i 460 siedzibach filialnych. Obecnie liczy ok. trzech milionów członków³⁷⁴. Dyrektorem Międzynarodowym M.I. w Rzymie został mianowany 31 XII 1972 r. o. Jerzy Domański. Wyświęcony na kapłana w 1443 r. był gwardianem Niepokalanowa w Polsce i redaktorem „Rycerza Niepokalanej”. Jest autorem licznych rozpraw maryjnych i maksymilianowskich, m. in. biografii założyciela M.I. (*Ojciec Maksymilian Kolbe*. Warszawa 1971). O. Jerzy Domański bierze żywy udział w kongresach poświęconych bł. Maksymilianowi Kolbemu, a w szczególności aktualności jego idei i dzieła. Kieruje ośrodkami zbiorowego ruchu maryjnego w Kościele katolickim, jakim jest Milicja Niepokalanej³⁷⁵.

Z inicjatywy delegata prymasa Polski dla duszpasterstwa emigracji biskupa Władysława Rubina została założona 9 I 1973 r. centrala Milicji Niepokalanej dla Polonii. Polska centrala M.I. dla zagranicy znajduje się w należącym do prowincji warszawskiej klasztorze w Santa Severa koło Rzymu. Centrala Milicji Niepokalanej w Convento dell’Immacolata w Santa Severa jest przeznaczona dla wszystkich Polaków przebywających poza granicami Polski, a jego organem jest wychodzący w tym klasztorze-wydawnictwie „Rycerz Niepokalanej” w języku polskim³⁷⁶. Biskup Władysław Rubin na święto Zmartwychwstania Pańskiego 1975 r. wystosował do duszpasterzy i wiernych przebywających na emigracji list w sprawie Milicji Niepokalanej. Duszpasterz polskiej emigracji po przedstawieniu założenia ideowego Milicji Niepokalanej pisał: [...] Gdy w r.

³⁷³ F. Mechecki. *Wystawa w Lourdes*. RN 35:1974 s. 262-263; J. Domański. *Bł. Maksymilian w świetle Złotej Księgi Lourdzkiej*. RN 36:1975 s. 116-117.

³⁷⁴ Tenże. *Niepokalanowy i M. I. po śmierci Założyciela*. RN 32:1971 s. 6-7; *Milicja Niepokalanej*. RN 34:1973 s. 31-32.

³⁷⁵ *Dyrektor Międzynarodowy M. I.* RN 34:1973 s. 31; *Milicja Niepokalanej* s. 31-32.

³⁷⁶ *Rzymski Niepokalanów. Dyrekcja M. I.* RN 34:1973 s. 59.

1971 z okazji beatyfikacji Ojca Kolbego staraliśmy się o zorganizowanie w Rzymie ośrodka, który by zajął się szerzeniem idei Milicji Niepokalanej wśród naszych rodaków na obczyźnie i gdy polscy Franciszkanie z Rzymu mimo wielu trudności i przy nawale pracy, podjęli się nawet wskrzeszenia organu M.I. pt. «Rycerz Niepokalanej», podstawowego i charakterystycznego środka apostołskiego używanego przez Błogosławionego tak w Polsce jak i w Japonii, intencją naszą było, by ruch ten ożywił życie religijne i działalność wszystkich naszych ośrodków emigracyjnych³⁷⁷.

Dla Polonii doniosłym wydarzeniem związanym z beatyfikacją o. Maksymiliana Kolbego było założenie polskiego ośrodka wydawniczego w Rzymie. Polski dynamizm franciszkański zapoczątkowany przez bł. Maksymiliana Kolbego zrealizował się znowu w apostołstwie słowa drukowanego na terenie Rzymu. W stolicy chrześcijaństwa wytworzył się nowy ośrodek działalności polskich franciszkanów. Do tradycyjnych zadań, jakie spełniali polscy i polonijni zakonnicy w kurii generalnej zakonu i w Kolegium Penitencjarzy przy bazylice Św. Piotra, dołączyło się wznowienie na wychodźstwie stowarzyszenia Milicji Niepokalanej i jej organu „Rycerza Niepokalanej”. Czasopismo jest kontynuacją wydawnictwa, które zapoczątkował bł. Maksymilian Kolbe w styczniu 1922 r. w Krakowie. Następnie wychodził „Rycerz Niepokalanej” w Grodnie, a od 1927 r. w setkach tysięcy egzemplarzy w klasztorze-wydawnictwie Niepokalanowie. W czasie II wojny światowej, z wyjątkiem jednego numeru, miesięcznik nie mógł się ukazywać, ale zaraz po zakończeniu działań wojennych prowadził dalej misję do r. 1952 w nakładzie dochodzącym do 700 tysięcy egzemplarzy. W okresie międzywojennym oddał wielkie usługi polskiej emigracji, do której docierał w liczbie 26 tysięcy egzemplarzy. Za granicą wychodzi również „Rycerz Niepokalanej” w języku japońskim, angielskim, hiszpańskim, portugalskim, włoskim i flamandzkim³⁷⁸.

W październiku 1971 r. na beatyfikację o. Maksymiliana Kolbego został wydany w Rzymie numer specjalny „Rycerza Niepokalanej”. Wznowionemu czasopismu udzielili aprobaty prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński i biskup Władysław Rubin, delegat prymasa Polski dla duszpasterstwa emigracji polskiej. Biskup Władysław Rubin oświadczył: „Wyniesienie Ojca Maksymiliana na ołtarze [...] jest widocznym zaczynem tego zwycięstwa, jakie zapowiedziała Niepokalana. Ta działalność rozpoczyna się wśród emigracji polskiej rozproszonej po całym świecie, ale złączonej duchowo z całym narodem polskim pod sztandarem Niepokalanej”³⁷⁹. Zespół polskich franciszkanów z prowincji warszawskiej

³⁷⁷ Z życia Milicji Niepokalanej. RN 36 : 1975 s. 160-161.

³⁷⁸ 50 lat w służbie Niepokalanej. RN 33 : 1972 s. 3-5.

³⁷⁹ Bp W. Rubin. List do Redakcji. RN 32 : 1971 numer specjalny s. 2-3.

wznowił wydawanie „Rycerza Niepokalanej” na obczyźnie. Początkowo polski ośrodek wydawniczy miał swoją siedzibę w klasztorze św. Doroty w Rzymie. Redaktorem miesięcznika został o. Jerzy Domański. Kiedy polski misjonarz franciszkański Przemysław Werner pokazał Polakom w Zambii pierwszy numer wydanego w Rzymie „Rycerza Niepokalanej”, zobaczył u kilku osób łyżę. Nawet jeden ze zgromadzonych pokazał zniszczony numer przedwojennego „Rycerza”³⁸⁰. Po ukazaniu się numeru specjalnego „Rycerza Niepokalanej” zewsząd płynęły prośby o jego stałe wydawanie. Zamawiano jego prenumeratę. Następny numer „Rycerza Niepokalanej” ukazał się z datą listopad-grudzień 1971 r. Jubileusz 50-lecia wydania pierwszego numeru „Rycerza” w Krakowie przez bł. Maksymiliana Kolbego zapoczątkował stałe i systematyczne ukazywanie się tego miesięcznika na obczyźnie. Początkowo były poważne trudności personalne i materialne. Rozpoczynano apostołstwo prasy od zera. Pierwotny lokal w klasztorze św. Doroty w Rzymie okazał się zupełnie niewystarczający. W 1972 r. nowy generał zakonu o. Vitale Bommarco zarządził potrzebom wydawnictwa, oddając dla celów maryjnych, a zwłaszcza wydawniczych, klasztor w Santa Severa, w niewielkiej miejscowości nadmorskiej odległej o 54 km od Rzymu. W Santa Severa przebywa około tysiąca mieszkańców, w sezonie letnim o wiele więcej. Jest to nie tylko polski ośrodek wydawniczy, ale również kanonicznie założony klasztor. Były próby stworzenia samodzielnego ośrodka wydawniczego, ale istnienie klasztoru i jego obsada personalna z Polski zadecydowały o przynależności do prowincji warszawskiej³⁸¹. Pierwszym dyrektorem centrali Milicji Niepokalanej dla emigracji polskiej i wydawnictwa w Santa Severa został w 1972 r. o. August Rosiński, były kapelan wojsk polskich na Zachodzie, a potem prowincjał prowincji warszawskiej (1953-1959) i asystent generalny w Rzymie (1966-1972)³⁸². W 1974 r. został wybrany gwardianem polskiego klasztoru w Santa Severa o. Witold Gral, który od 1976 r. jest dyrektorem wydawnictwa³⁸³. Pod koniec 1976 r. pracowało w wydawnictwie „Rycerza Niepokalanej” dwu kapłanów i czterech braci zakonnych. Przewidywane jest przybycie dalszych dwu polskich zakonników³⁸⁴.

³⁸⁰ *Trudności i radości życia misjonarskiego (Z listu O. P. A. Wenera)*. WPW 9 : 1972 nr 2 s. 19-20.

³⁸¹ *Santa Severa*. WPW 10 : 1973 nr 3 s. 20-21.

³⁸² *Apostolstwo Maryjne w Rzymie*. WPKr 43 : 1973 nr 1 s. 15.

³⁸³ *Z życia Milicji Niepokalanej*. RN 35 : 1974 s. 214; 37 : 1976 s. 135.

³⁸⁴ *Informacje o. prow. Mariusza Paczóskego*.

„Rycerz Niepokalanej” wychodzi w nakładzie 10 tysięcy egzemplarzy i dociera do Polaków rozproszonych po wszystkich kontynentach ³⁸⁵⁻³⁹⁰.

Placówka polska w Santa Severa nawiązuje do tradycji zapoczątkowanej w polskim Niepokalanowie przez o. Maksymiliana Kolbego w charakterze pracy apostołskiej i maryjnej oraz życia zakonnego. Wydawany w okresie międzywojennym przez Błogosławionego „Rycerz Niepokalanej” zamieszczał artykuły maryjne, apologetyczne, ascetyczne i przedstawiał sytuację Kościoła w Polsce i w świecie. Podziękowania za otrzymane od Matki Bożej Niepokalanej łaski zajmowały istotną pozycję w tym miesięczniku. Redakcja zapewniała czytelników: „Staramy się utrzymać miesięcznik w takim duchu i w takiej formie, jak gdyby go dziś wydawał bł. Maksymilian” ³⁹¹. Od chwili wznowienia w 1971 r. „Rycerz Niepokalanej” ulepszył swoją szatę graficzną, poprawił swoją treść i rozszerzył jej zakres; ewangeliczna prostota znamionuje jego poziom. Redakcja coraz wyraziściej formułuje ideowy spadek bł. Maksymiliana Kolbego. Na treść wydawanego w Santa Severa „Rycerza Niepokalanej” składają się artykuły wstępne, nauka papieża, nauka biskupów, artykuły o wierze, artykuły o moralności, artykuły maryjne, wyjątki z pism bł. Maksymiliana Kolbego, artykuły o o. Kolbem, podziękowania za otrzymane łaski oraz kronika.

W r. 1973 wyszedł wznowiony „Kalendarz Rycerza Niepokalanej”. Na treść ładnie ilustrowanej książki złożyły się: wykaz dni i miesięcy z odpowiednio dostosowanymi wyjątkami z pism bł. Maksymiliana Kolbego, rozważania o historii Polski na tle niepokalanowskiej panoramy tysiąclecia oraz maryjny rys dziejów ludzkości ³⁹². Wydawane odąd co roku kalendarze w planach redakcji mają być przewodnikiem wskazującym, jak włączać się w życie liturgiczne Kościoła i jak uświęcać się i apostołować w duchu bł. Maksymiliana Kolbego. W wydawnictwie w Santa Severa ukazują się również inne publikacje. W latach 1974-1976 wyszły drukiem w Santa Severa *Kazania Świętokrzyskie* wygłoszone przez kardynała Stefana Wyszyńskiego prymasa Polski.

Wydawnictwo w Santa Severa umożliwiła poszerzenie zakresu oddziaływania na Polonię już nie tylko w jednym kraju. W związku z odbywającą się w 1974 r. kapitułą prowincjalną prowincji warszawskiej w imie-

³⁸⁵ List O. Witolda Grala, Santa Severa, 14 IV 1976. „Echo Niepokalanowa” 42: 1976 nr 5 s. 193-194. ³⁸⁶ RN 33: 1972 s. 53. Podziękowania.

³⁸⁷ RN 33: 1972 nr 6. Od Wydawnictwa.

³⁸⁸ RN 35: 1974 nr 4. Do i od Redakcji.

³⁸⁹ RN 34: 1973 s. 275. Z listów do Redakcji.

³⁹⁰ *Milicja Niepokalanej*. RN 35: 1974 s. 31, 59, 95, passim.

³⁹¹ RN 33: 1972 nr 5. Od Wydawnictwa.

³⁹² *Kalendarz Rycerza Niepokalanej na rok 1973*. WPW 9: 1972 nr 10 s. 51.

niu duszpasterstwa polskiej emigracji biskup Władysław Rubin wyraził wdzięczność „za wydawanie «Rycerza Niepokalanej», który przynosi wiele pociechy Polakom żyjącym w świecie. Kilkuletnia próba wydawania tego czasopisma w języku polskim w Rzymie z przeznaczeniem dla naszych rodaków żyjących w różnych krajach, zdała egzamin ponad wszelkie oczekiwanie”³⁹³.

ZAKOŃCZENIE

Przegląd placówek prowadzonych przez franciszkanów w aspekcie historycznym pozwala ustalić etapy rozwoju polonijnego kierunku pracy duszpasterskiej.

Pierwszy okres obejmuje lata od rozbiorów Polski do początków reformy polskiej prowincji w zaborze austriackim (1772-1888). Utrata niepodległości Polski odbiła się bardzo niekorzystnie na życiu zakonnym i działalności polskich zakonników. Nastąpiły kasaty klasztorów; w zaborze pruskim i rosyjskim prowincje franciszkańskie uległy całkowitej likwidacji. W zaborze austriackim pozostało zaledwie 8 klasztorów i 2 parafie należące do franciszkanów. W takich warunkach najwybitniejsi działacze polonijni rekrutowali się spośród franciszkanów, którzy wstąpili do zakonu św. Franciszka poza Polską. Franciszkanie wywodzący się z emigracji dobrze rozumieli niedolę wychodźców i śpieszyli z pomocą duchową emigrantom. Spośród emigracyjnych franciszkanów Leopold Bonawentura Moczygamba stał się „ojcem polskich parafii w Ameryce”. Mimo trudności ze strony rządów zaborczych franciszkanie z Polski pełnili obowiązki spowiedników polskich pielgrzymów we Włoszech oraz pracowali jako misjonarze w Rumunii, gdzie osiedlili się Polacy.

Drugi okres (1888-1917) zapoczątkowało zaprowadzenie życia wspólnego w zakonie franciszkańskim. W kraju dokonał tego prowincjał Samuel Rajss (1883-1889), a w Stanach Zjednoczonych o. Jacek Fudziński jako prowincjał amerykańskiej prowincji (1895-1899). Skutkiem tej reformy była wzmożona ekspansja zakonników z Polski poza granicami zaboru austriackiego. W Stanach Zjednoczonych o. Jacek Fudziński przystąpił w 1898 r. do zakładania polskich klasztorów połączonych z parafiami polskimi. W 1906 r. zorganizował samodzielną prowincję polską pod wezwaniem św. Antoniego Padewskiego. Założenie i rozwój prowincji polskiej w Ameryce były możliwe dzięki współpracy i pomocy udzielonej przez franciszkanów z Polski. W 1905 r. pracowało w Stanach Zjednoczonych 8 zakonników z Polski, co stanowiło 14% wszystkich księży w pro-

³⁹³ Z życia *Milicji Niepokalanej*. RN 35:1974 s. 214.

wincji Galicji. Zakonnicy z kraju włączyli się w rozwiązywanie problemów kościelnych Polonii amerykańskiej, a ponadto podjęli działalność polonijną w Danii, Niemczech i Kanadzie.

Trzeci okres zapoczątkował bł. Maksymilian Kolbe, zakładając w Rzymie Milicję Niepokalanej. Polonia w myśl planów Błogosławionego odegrała rolę pomostu w apostołstwie maryjnym na całym świecie. Milicja Niepokalanej początkowo szerzyła się wśród Polaków za granicą i za ich pośrednictwem zaznajamiały się z tym ruchem ideowym inne narodowości. W trzecim okresie (1917-1939) w związku z akcją misyjną w Azji polscy franciszkanie podjęli działalność duszpasterską wśród Polonii w Chinach i w Turcji. Polonijni franciszkanie w Stanach Zjednoczonych przystąpili do zakładania polskich klasztorów połączonych z polskimi parafiami w Montrealu w Kanadzie. Dynamiczny rozwój polskich prowincji doprowadził w 1939 r. do ich podziału zarówno w kraju, jak i w Ameryce. W tym okresie dokonano unowocześnienia metod działalności duszpasterskiej nastawionej na masowego odbiorcę. Inicjatorami tej działalności za pośrednictwem środków społecznego przekazu byli: w Polsce bł. Maksymilian Kolbe, a w Ameryce o. Justyn Figas. Wydawane z ich inspiracji czasopisma kształtowały opinię katolików polskich w kraju i za granicą. W Ameryce prowincjał Justyn Figas stworzył tzw. „Godzinę Różańcową”. Nadawane za pośrednictwem ponad 50 radiostacji audycje religijne skupiały przy aparatach radiowych około 5 milionów Polaków rozproszonych na rozległych przestrzeniach Stanów Zjednoczonych i Kanady.

Czwarty okres trwa od II wojny światowej. Rozproszenie polskich zakonników w czasie II wojny światowej przyczyniło się do podjęcia działalności wśród Polonii na wszystkich kontynentach. Indywidualnie podejmowane inicjatywy niejednokrotnie były nietrwałe, czego przykładem jest założona przez o. Mariana Wójcika w Nowym Jorku katolicka agencja: Inter-Catholic Press Agency. Toteż skoro otwarła się możliwość wyjazdu z Polski, przystąpiono do organizowania zespołów i tworzenia prężnych ośrodków działania wśród Polonii. Zdynamizowała tę działalność przeprowadzona w 1971 r. beatyfikacja o. Maksymiliana Kolbego. Powstały za granicą polskie domy zakonne, zależne od prowincjałów w Polsce, w Santa Severa koło Rzymu, w Laxton Hall w Anglii i w Duisburg w RFN. W Kanadzie doszło do utworzenia samodzielnej polskiej kustodii prowincjalnej. W Brazylii powstała misja Bł. Maksymiliana z myślą utworzenia polskiej kustodii prowincjalnej. Planowana budowa klasztoru-wydawnictwa (Niepokalanowa brazylijskiego) w pobliżu stolicy Brasilia ma służyć działalności misyjnej i polonijnej za pośrednictwem środków społecznego przekazu. Emigracja polska po II wojnie światowej nie jest tylko biernym odbiorcą kultury ojczystego kraju. Wnosi samo-

dzielny wkład do kultury polskiej. Podobnie franciszkanie działający w środowiskach polonijnych wnoszą poważny wkład do tysiącletniej kultury katolickiej narodu polskiego. Działalność duszpasterską w środowiskach polonijnych prowadzi około 500 polonijnych i polskich franciszkanów. W wielu dziedzinach mają doniosłe osiągnięcia, którymi wyprzedzają kraj ojczysty. Do tych dzieł zaliczyć należy w Stanach Zjednoczonych ośrodek apostołstwa radiowego w Athol Springs, N.Y. i nadawaną w języku polskim „Godzinę Różańcową”, nazywaną „największą polską amboną na świecie”, dalej amerykańskie ośrodki apostołstwa słowa drukowanego Marytown w Kenosha, Wis. (amerykański Niepokalanów) oraz Conventual Press w Detroit, Mich. W Europie powstał ośrodek apostołstwa maryjnego w polskim klasztorze w Santa Severa koło Rzymu, służący emigracji polskiej. Wydawane tam pismo jest kontynuacją założonego niegdyś w Polsce przez bł. Maksymiliana Kolbe miesięcznika.

THE ACTIVITIES OF THE FRANCISCANS (OFMConv) AMONG POLISH EMIGRANTS 1772-1976

S u m m a r y

The activities of the Franciscans (OFMConv) among Polish emigrants are presented from a historical point of view. The work covers the period from the first partition of Poland (1772) to 1976. Since World War II work among Polish emigrants has been carried on by two provinces in Poland (the Cracow and the Warsaw provinces) and two Polish provinces in America, St. Anthony's and St. Bonaventura's. This mostly includes parish work, accompanied by cultural and social actions. Radio broadcasts and publishing are a special area of the Franciscans' activity. The Outline presents a broad spectrum of the work of the Polish Franciscans among Polish emigrants throughout the world. In Europe (Ch. I), Polish friars have gradually built up their activity in Italy, Turkey, Roumania, the Soviet Union, Denmark, Germany, Belgium and England. In Italy they have been working since 1774, chiefly as confessors to Poles at St. Peter's basilica in Rome and in the Franciscan sanctuaries of Assisi and Padua. Particularly devoted ministry has been conducted by Romuald Józef Filonowicz, the pastor of all Poles in Turkey, and Rafał Kiernicki, the pastor of the parish of Lwow, and two other Franciscans in the Soviet Union. Polish monasteries under the jurisdiction of the provincials residing in Poland have been set up in three European countries: at Santa Severa near Rome in Italy (1972), at Laxton Hall in England (1973) and in Essen in the German Federal Republic (1976). In America (Ch. II), the activity of Leopold Bonawentura Moczygamba, „the father of all Polish parishes in the United States”, was of outstanding importance for the Polish emigrants there. He founded the first Polish parish on American soil at a Texas settlement called Panna Maria, in 1855. Father Jacek Fudziński founded Polish monasteries associated with parishes, and in 1905 he set up the Polish Franciscan province in the United States. Provincial Justyn Figas in 1931 started religious radio broadcasts, which are now continued by Kornelian Dende. Religious broadcasts in Polish, the so-called „Rosary Hour”, transmitted by about

50 stations, have been reaching several million listeners of Polish extraction in both the United States and Canada. In December 1973 the two Polish Franciscan provinces in the United States counted 450 friars working in 73 monasteries and 52 parishes. In Canada, a provincial custody was created in 1974 embracing four parishes in Montreal and a post of seasonal ministry in the parish of Wilno in Ontario. The Mission of Blessed Maksymilian Kolbe, set up by Augustyn Januszewicz in the town of Uruaçu (Brasil) in 1974, is planning to expand its ministry by opening a publishing house at Sao Antonio, not far from the capital city of Brasilia. The Franciscan activity among Poles in Africa and Asia (Ch. III) was reduced after World War II. Ministry to Poles has developed in Australia, where it was organized by Polish Franciscans from the United States and Poland. The ideas and personality of Blessed Maksymilian Kolbe had a strong impact on Polish emigrants, who spread throughout the world the *Milicja Niepokalanej* (*Militia Immaculatae*), an organization founded by Father Kolbe in Rome in 1917. The periodicals edited by Maksymilian Kolbe reached Poles everywhere in the world. The cult of Blessed Maksymilian Kolbe has united the Polish emigrants and become for them the source of moral strength and the foundation of their bonds with their native land. This was in particular to be seen during the beatification in Rome on October 17, 1971 and in the course of the subsequent celebrations in the Polish emigration centres. In 1971 the Polish centre of the *Militia Immaculatae* at Santa Severa near Rome was granted the status of the *Militia Immaculatae* Central for all the Poles outside Poland. The press organ of the *Militia Immaculatae* for Polish emigrants is the „Rycerz Niepokalanej”, revived in October 1971.